Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: *Żydowskie prowokacje stwierdzone.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 186. | BYDGOSZCZ, środa dnia 12 sierpnia 1936 r. | Rok XXX.

Rozkaz gen. Hallera

na rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Informacyjny Biuletyn wewnętrzny Związku Hallerczyków nr. 8/36 ogłasza następujący, pełen głębokiej treści, rozkaz gen. Józefa Hallera:

„Kochani Żołnierze!

W tym roku — w 16 rocznicę „Cudu nad Wisłą“ i zwycięstwa naszego nad bolszewikami w bitwie pod Warszawą — ze szczególną troską o jutro, wydaję ten rozkaz do Was, Żołnierze. W ciężkich walkach, które w następstwie popełnionych przez nas błędów narzucił nam wróg u samych wrót Warszawy, podległe mi wojska frontu północnego złamały zwycięski aż dotąd napór pięciu armij sowieckich, zadając im klęskę i zmuszając je do odwrotu, następujące zaś uderzenie naczelnego wodza z nad Wieprza pogłębiło ostatecznie klęskę, poniesioną przez armje Tuchaczewskiego, nadając zwycięstwu polskiemu nad Wisłą charakter wygranej wojny. Taką jest prawda historyczna tej bitwy, w której **zwyciężył naród** przez swe zjednoczenie, a któremu patronowała Najświętsza Królowa Polski, jak ongiś w obronie Częstochowy z Jasną Górą.

W rozkazie do Was z dnia 13 sierpnia 1920 r. mówiłem, że zwyciężymy z rozkazu Bożego, wierząc głęboko, że wszyscy Polacy są pełni wiary w Boską opiekę nad narodem i wojskiem. W odezwie zaś do narodu wydanej powiedziałem: „jesteśmy pokoleniem, któremu przypadł w udziale zaszczytny i święty trud odbudowy gmachu wolnej Ojczyzny i dźwignięcia jej w godzinie ciężkich doświadczeń. Obowiązku tego zrzekać się nam nie wolno, składając go w ręce obce, jeśli nie chcemy stanąć w obliczu przyszłych pokoleń jako **winowajcy,** którzy małodusznie cofnęli się przed **koniecznością czynu“.**

W nierównie cięższych i dzisiaj znajdujemy się chwilach, które żądają od nas **gotowości** zarówno obrony naszej wolności, jak i najświętszych naszych ideałów i praw. To też kiedy odpowiedzialny za obronę granic państwa **generalny inspektor** sił zbrojnych **stwierdza** publicznie, że Polsce grozi niebezpieczeństwo z powodu niedostatecznego uzbrojenia, a wrogie czynniki mącą już w Gdańsku, by nim zawładnąć ze szkodą Polski — przypominam nasze wspólne wysiłki z przed 16 laty i to, że ich podstawą była **mobilizacja duchowych i moralnych sił narodu.** . . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . . . . Z ciężkiem sercem oglądam się za współczynnikami ówczesnego świetnego zwycięstwa. Nie żyje naczelny wódz z 1920 r., nie żyje również jego świetny szef sztabu głównego, tragicznie zmarły śp. gen. broni Tadeusz Rozwadowski. Poza granicami kraju, na obczyźnie tułać się musi ówczesny szef rządu obrony narodowej — **Wincenty Witos,** który najazdowi bolszewickiemu przeciwstawił chłopskie piersi na naszych linjach bojowych, podobnie jak dzisiaj przeciwstawia masy patrjotyczne polskiego chłopa rozkładowi wewnętrznemu. Bez wpływu na bieg rzeczy jest znakomity dowódca 5-ej armji, zwycięzca z pod Nasielska i Ciechanowa, gen. Władysław Sikorski, jeden z organizatorów głównych naszego wojska. Tragiczną śmiercią skończył swój żywot

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Gen. Gamelin wyjechał do Polski.

Czeskie pogłoski o buławie marszałkowskiej dla gen. Rydza-Śmigłego.

Paryż, 11. 8. (Tel. wł.). Wyjazd szefa sztabu generalnego gen. Gamelin do Polski **nastąpił wcześniej, niż się spodziewano, bo już wczoraj — w poniedziałek — w późnych godzinach wieczornych.**

Gen. Gamelin odjechał do Warszawy w towarzystwie dwóch oficerów. Na dworcu żegnali odjeżdżającego chargé d'affaires ambasady R. P. w Paryżu radca Frankowski, zastępca attaché wojskowego mjr. Łowczowski, kpt. Kurczewski oraz szereg wyższych oficerów francuskich.

Polityczne znaczenie wizyty polskiej gen. Gamelina podnosi fakt, że szef sztabu francuskiego przed swym wyjazdem do Polski **odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Delbosem.**

Gen. Gamelin, który jest faktycznym naczelnym wodzem armji francuskiej, podróżuje Arlberg-expressem, aż **do Wiednia, gdzie rozkład jazdy pozwala mu zatrzymać się kilka godzin i wysłuchać ustnego raportu francuskiego attaché wojskowego w Austrji.**

We wtorek, o godz. 11-ej wiecz. gen. Gamelin opuszcza Wiedeń **i przybędzie do Warszawy w środę w południe.**

Prasa francuska i sfery polityczne wykazują nadal duże zainteresowanie tą podróżą, widząc w niej **dowód ciągłości i pełnej niezależności polskiej polityki pokojowej.**

Gen. Gamelin na Pomorzu.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, nasz dostojny gość francuski **generał Gamelin zwiedzi niektóre miejscowości Pomorza.** Program bowiem, ustalony już przedtem, przewiduje wyjazd do różnych miejscowości Polski północno-zachodniej. (r)

Buława marszałkowska dla gen. Rydza-Śmigłego.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.). Czeskie biuro prasowe, donosząc o mającej nastąpić wizycie szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin w Polsce, podaje jednocześnie **pogłoskę, jakoby w dniu 15 bm. wręczona miała być gen. Śmigłemu-Rydzowi w uroczysty sposób buława marszałkowska.** . . . .

Dodać do tego trzeba — głosi dalej notatka biura czeskiego — że **Polacy mieli do dnia dzisiejszego tylko trzech marszałków, a mianowicie:** ks. Józefa Poniatowskiego (był on marszałkiem Francji — red.), gen. Focha i Józefa Piłsudskiego.

Nie trzeba chyba dodawać, że **pogłoska czeskiej agencji prasowej oparta jest na dowolnych przypuszczeniach.**

Potwierdzenia jej nie mogliśmy uzyskać w kołach formowanych.

W hierarchji wojskowej **marszałek zajmuje pierwszy stopień, po którym następuje generał broni i generał dywizji.** W chwili obecnej w Polsce nikt nie zajmuje stopnia marszałka, a także **nie posiadamy w armji czynnej żadnego generała broni;** mamy generałów broni w stanie spoczynku, jak naprzykład gen. Hallera. **Generał Rydz-Śmigły posiada stopień generała dywizji.** (r)

W Hiszpanji coraz większy chaos

Walki między anarchistami i komunistami.

Berlin, 11. 8. (Tel. wł.) Wiadomości, nadchodzące z Hiszpanji, pozwalają stwierdzić, że w obozie hiszpańskiego „frontu ludowego“ doszło do **rozłamu.** Rząd traci zupełnie wpływ na sytuację. Panami położenia są w coraz większym stopniu **anarchiści,** którzy kompletnie opanowali masy robotnicze. Rząd kataloński (Barcelona) wydał zarządzenia, zmierzające do rozbrojenia oddziałów anarchistycznych. Przywódcy anarchistycznej konfederacji iberyjskiej odpowiedzieli na to rozkazem: „Jeżeli was chcą rozbroić, strzelajcie!“

Anarchistyczna organizacja robotników utworzyła swoje własne „sądy“, które też wydawają masowe wyroki śmierci. M. in. zamordowany został na podstawie takiego wyroku wódz robotników katolickich Dinias Madariaga i b. minister spraw wewnętrznych w rządzie republikańskim Mania.

Atak na Guadarrama.



Milicja marksistowska atakuje pozycje powstańców w górach Guadarrama.

Na frontach tylko drobne utarczki.

Paryż, 11. 8. (PAT.) Madryt, Sewilla i Burgos wymieniają sprzeczne komunikaty o sukcesach, odniesionych rzekomo przez każdą ze stron walczących. Tymczasem **sytuacja na frontach pozostaje w dalszym ciągu bez zasadniczych zmian.** Jak się okazuje, Badajoz jest jeszcze w posiadaniu wojsk rządowych, które na kilku odcinkach przeszły do ofenzywy. Niewiadomo jeszcze, czy dzieje się to na skutek wzmocnienia sił rządu madryckiego, czy też są to ostatnie posunięcia przed ostatecznem wyczerpaniem wszystkich zasobów zarówno ludzkich, jak materjałowych.

Ekspedycja wojsk rządowych na wyspy balearskie, jak dotychczas, powiodła się. Operacje zarówno powstańców, jak i wojsk rządowych w Guadarrama mają charakter **lokalnych utarczek.** Zapowiedź wysadzenia desantu wojsk rządowych w Algeciras, celem odcięcia gen. Franco od bazy marokańskiej, dotychczas się nie potwierdziła. Również brak bliższych informacyj o przygotowaniach do ofensywy gen. Franco na Madryt. Na froncie Navarry i Guipozcoa panował ostatnio względny spokój.

Z Pampeluny donoszą, że powstańcy zajęli wczoraj miasto Alegria de Ora.

Pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej przewidział wojnę domową.

Paryż, 11. 8. (PAT.) Do Paryża przybył z Berlina **były pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej Alcala Zamorra,** który po uchwale kortezów, zmuszającej go do dymisji z urzędu prezydenta republiki, opuścił 6 lipca Hiszpanję i obecnie znowu zamierza podjąć żywot

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Rozkaz gen. Hallera...

(Ciąg dalszy.)

ówczesny doskonały szef sztabu frontu północnego — gen. Włodzimierz Zagórski. A jakąż dzisiaj jest rola wybitnego ministra spraw wojskowych w 1920 r. — gen. Kazimierza Sosnkowskiego?

* * *

Smutne refleksje nasuwają się w rocznicę zwycięstwa!

Polska, zagrożona olbrzymim rozrostem potęgi wojennej sąsiadów i naporem antychrześcijańskim, czy nowo-pogańskim, wdzierającym się w zdemoralizowane dusze ludzkie — ulega coraz silniejszemu rozkładowi spoistości wewnętrznej, stając się przystępniejszą destrukcyjnej robocie elementów obcych. Elementy te żerują na nędzy mas bezrobotnych, wyzyskują biedę wsi polskiej, gdzie rolnicy pracują w pocie czoła, przysparzając żywności, pomimo że w dzisiejszych warunkach nie mogą wyżywić własnych rodzin. **Błędny kierunek rządów sanacyjnych,** nadomiar zła, utrudnia jeszcze życie pracującym obywatelom. . . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . . Kto chce więc w tych warunkach przeprowadzić skuteczną mobilizację materjalną — **ten musi oprzeć się przedewszystkiem na zdrowych siłach moralnych i duchowych narodu.** Dlatego też domagać się musimy i będziemy nadal aż do zwycięstwa tej **idei, będącej koniecznością państwową — Rządu Zaufania Narodowego,** któryby na nowo wskrzesił zapał narodowy i świadomość obowiązków wobec Ojczyzny, wskrzesił Polskę sprawiedliwą i szczęśliwą, Polskę swoją, wykutą z woli i serca narodu.

Od szeregu lat walczę o taką Polskę, a Wy ze mną i z całym narodem trwacie w tej walce. Nie zaniechamy też jej, dopóki naród nie będzie się mógł otwarcie wypowiedzieć i zdecydować o swoich losach.

Przestrzegając wszystkie czynniki odpowiedzialne przed dalszem przeciąganiem zbyt napiętej struny — wzywam do zjednoczenia wszystkich zdrowych sił narodu.

Wierzę, że potrafimy jeszcze legalnemi środkami to uzyskać i zachować spokój wewnętrzny; wierzę, że wreszcie **zwycięży rozum stanu** i, że wobec zagrażających Polsce tak wielu niebezpieczeństw, powstanie **Rząd Zaufania Narodowego,** któremu cały naród polski udzieli swojej czynnej współpracy.

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

Ufni w pomoc Wszechmocnego, zespoleni jednością woli, depcząc podłość, fałsz i brud, wznieśmy w górę czoła, patrzmy w polski Znak i w Krzyż!

Z wiarą i wolą po zwycięstwo nowej Polski!

Pomorze, na dzień 15 sierpnia 1936.

(—) Józef Haller.

(W powyższym rozkazie wykreśliliśmy i zastąpili kropkami te ustępy, któreby **obecnie** rządzące sfery mogły odnieść do siebie i czuć się dotkniętemi. Czytelnik łatwo się domyśli, jaka może być ich treść.)

W tymże biuletynie, w którym ukazał się rozkaz gen. Hallera, znajdujemy list głównego zarządu Związku Hallerczyków **do Witosa,** podpisany przez prezesa pułkownika sztabu gen. w st. sp. dr. J. Modelskiego, w którego zakończeniu czytamy: Rocznica wyzwolenia Polski przypomina nam żołnierzom Hallera obowiązek pracy **nad Jej ponownem wyzwoleniem.** Dlatego do Ciebie, jako do wypróbowanego Szefa Rządu Obrony Narodowej zwracamy się dzisiaj z zapewnieniem żołnierskiem: że i w przyszłości **będziemy zawsze do dyspozycji Rządu Zaufania Narodowego.**

W Hiszpanji coraz większy chaos.

(Ciąg dalszy).

emigranta politycznego, jaki swego czasu prowadził w Paryżu.

W wywiadzie udzielonym „Intransigeant" Zamorra oświadczył, iż pierwsza rewolucja, która była w pewnej mierze jego dziełem, a uwieńczona została opuszczeniem kraju przez Alfonsa XIII, dokonała się **bez rozlewu krwi.** Główną jego troską, jako urzędującego prezydenta było hamowanie bardzo ostrych antagonizmów między prawicą a lewicą. „Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem — oświadczył b. prezydent — i pragnąłem dla Hiszpanji ustalenia zasady wolności sumienia. Walczyłem o wprowadzenie w Hiszpanji izby wyższej jako czynnika umiarkowanego. Nie usłuchano mnie. Wiedziałem, iż system jednoizbowy, zależny od każdorazowej fluktuacji wyborczej, doprowadzi rychło Hiszpanję do wojny domowej. Wiedziałem również, iż po wyborach w r. 1936, bez względu na to, czy zwycięży prawica czy lewica, zostanę usunięty z urzędu. Obie strony bowiem dążyły koniecznie do walki, czemu stale się sprzeciwiałem. Usunięto mnie, a dziś obie strony się biją."

Portugalja żąda od Francji i Anglji gwarancji na wypadek zwycięstwa

komunistów w Hiszpanji.

Londyn, 11. 8. (PAT.) Reuter donosi: brytyjski charge d'affaires w Lizbonie otrzymał od portugalskiego ministra spraw zagranicznych Monteiro informacje o stanowisku Portugalji w sprawie propozycji francuskiej o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji. Portugalja w zasadzie przyjmuje propozycję, ale domaga się, aby przed zawarciem umowy zbadano następujące zagadnienia:

1) udział ZSRR w umowie, 2) zapewnienie nietykalności strefy międzynarodowej w Tangerze przez strony walczące, 3) zabezpieczenie nietykalności Portugalji w razie wprowadzenia ustroju komunistycznego w Hiszpanji. W tym ostatnim wypadku Portugalja żąda osobnych rękojmi od Francji i W. Brytanji.

Portugalja najwidoczniej jest zaniepokojona możliwością rozszerzenia się komunizmu lub anarchizmu w Hiszpanji i chciałaby wiedzieć, do jakiego stopnia może liczyć na pomoc Francji i W. Brytanji w razie zagrożenia jej niepodległości. Powołano się przytem na dawny traktat brytyjsko-portugalski. Rząd brytyjski udzieli Portugalji w tej sprawie odpowiedzi.

Stolica Apostolska potępia wypadki hiszpańskie.

Citta del Vaticano, 11. 8. (PAT.) „Osservatore Romano" pisze: W odpowiedzi na zapytania, co uczyni Stolica święta wobec ekscesów bluźnierczych i profanacyj religijnych w Hiszpanji, należy stwierdzić, że Stolica święta nie omieszkała dokonać **energicznych kroków wobec rządu madryckiego.** W obliczu barbarzyńskich zabójstw, dokonywanych w Madrycie i Barcelonie na osobach duchownych, nie mających nic wspólnego z polityką i wobec systematycznego burzenia i palenia kościołów, gwałcenia grobów i znieważania zwłok. Stolica św. nie mogła postąpić inaczej. Mimo iż dotychczas — kontynuuje „Osservatore Romano" — **słuszne i usprawiedliwione wystąpienie Stolicy św. nie uzyskało należytego zadośćuczynienia,** wszyscy ludzie uczciwi oczekują od rządu madryckiego, iż położy on kres bolesnym ekscesom oraz, że conajmniej wyrazi publicznie ubolewanie z powodu akcji bluźnierczej oraz odgrodzi się wyraźnie od sprawców, którzy za wypadki te ponoszą odpowiedzialność.

Dożywotnie więzienie

dla mordercy dyr. ubezpieczalni Gosiewskiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 11. 8. Wczoraj została zakończona rozprawa sądowa **mordercy dyrektora ubezpieczalni śp. Gosiewskiego.** Oskarżony, któremu przecież grozi kara śmierci, zachowuje się niezwykle spokojnie. Raz po raz opuszcza ciężko głowę ku ziemi i bezmyślnie spogląda po sali. **Twarz jego wydaje się jeszcze bardziej zmęczona i wynędzniała.** Pierwszy zabrał głos prokurator Leniewski. Mówił on **o zbrodni, popełnionej na zimno i z premedytacją.** Nie dopatruje się oskarżyciel publiczny żadnych okoliczności łagodzących. **Domaga się więc kary śmierci.**

Adw. Skoczyński, występujący imieniem rodziny zamordowanego domaga się zasądzenia symbolicznej złotówki, którąby była częściowem zadośćuczynieniem tych **wielkich krzywd, jakich dopuścił się oskarżony, zabijając ojca rodziny.**

Obrona oskarżonego wskazywała na **położenie bez wyjścia Szymika.** Od chwili, gdy go zredukowano, nastąpiło moralne i duchowe załamanie się człowieka, który nie miał sposobu wyżywić siebie, żony i dzieci. Był więc pod wpływem stałego uczucia afektacji. Obrona twierdzi, że **w strasznym czynie oskarżonego grał wyłącznie i to w jak największym stopniu czynnik afektacji, poczucie doznanej i niezasłużonej krzywdy.** Obrona wnosi o łagodny wymiar kary.

Wreszcie Szymik ma wygłosić swoje ostatnie słowo. Z zapytaniem, czy ma coś jeszcze do powiedzenia, zwrócił się do niego przewodniczący sądu.

Szymik wstaje i oświadcza: **„Nie miałem zamiaru popełnienia zabójstwa dr. Gosiewskiego. Proszę o wydanie takiego wyroku, któryby umożliwił wychowanie moich dzieci".** W tej samej chwili żona oskarżonego głośno poczęła płakać, głęboko wzruszona i przejęta wyjątkową chwilą.

Sąd udał się na naradę. Trwała ona długo. Wreszcie wchodzi komplet sądzący. Przewodniczący wolno odczytuje wyrok. Wyrok jest srogi. **Skazuje bowiem Szymika na dożywotnie więzienie i na pozbawienie praw na zawsze.** Oskarżony z pozornym spokojem przyjmuje wyrok.

Tak więc za swój czyn pokutować będzie całe życie. **Wyrok zaś będzie przestrogą dla tych, którzyby chcieli sami sobie wymierzać sprawiedliwość.** **Rys.**

Żydowskie prowokacje - ostatecznie stwierdzone.

Druzgocące dla żydów motywy wyroku w sprawie zajść w Przytyku.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Radomiu ogłosił **niezwykle ciekawe motywy wyroku w sprawie o zajścia w Przytyku.** W motywach tych czytamy, że krytycznego dnia po zajściu na rynku ze Strzałkowskim i policją chłopi poczęli rozjeżdżać się już do domów. Wtedy to **żydzi rzucili się na poszczególnych Polaków, bijąc ich czem się tylko dało. Padły też strzały rewolwerowe ze strony żydów.**

Doszło również do masowego bicia wyjeżdżających z miasteczka chłopów na ul. Warszawskiej. Chłopi, o ile mogli, bronili się, odrzucając zpowrotem kamienie, lecz **przeważnie pośpiesznie uciekali.** Przybyła policja, wepchnęła tłum na most, dzielący Przytyk od przedmieścia. Tłum jednak na widok rannych począł wracać na ul. Warszawską. **Względem policji zachowywano się spokojnie.** W tym to czasie nastąpił strzał Leski. **Widok zabitego Wieśniaka, podziałał mocno podniecająco na tłum.** Rzucono się na żydów z okrzykiem: nie darować za naszego brata! **Sąd krytycznie ustosunkował się do zeznań świadków żydów.** Motywy wyroku wskazują np. na zeznanie niej. Margulesa. Zeznał on, że przez szparę widział, jak Olszewski i Pytlewski trzymali nabite rewolwery i grozili niemi ludziom. W końcu swego zeznania wyjaśnił, że strzałów nie słyszał, lecz **ponieważ mówiono mu, że strzały były, więc przypuszcza, że Pytlewski i Olszewski mieli rewolwery.**

Św. Wolman twierdził np., że osk. Kacperski tak mocno uderzył komendanta policji orczykiem, że ten się zachwiał. Badany komendant stwierdził, że nic podobnego nie miało miejsca.

Sąd stwierdza, iż uzasadnione było podejrzenie jednego z obrońców, iż **w dniu zaprzysiężeni świadkowie żydzi porozumiewali się z oskarżonymi żydami, co do miejsca rozsadzenia oskarżonych Polaków** i tem należy tłumaczyć wskazanie przez św. Goldberga i Bojmala na osk. Bugajczyka z twierdzeniem, że jest to osk. Kozłowski, gdyż istotnie w pierwszym dniu procesu osk. Kozłowski siedział w miejscu odpowiadającem miejscu, zajmowanemu przez Bugajczyka, aczkolwiek ci dwaj oskarżeni nie byli do siebie zupełnie podobni.

Wszystkie powyższe momenty wskazują na to, że wyżej wymienieni, jak i im podobni **świadkowie żydzi, nie zważając na świętość złożonej przysięgi, świadomie rozmijali się z prawdą, dążąc tylko do obciążenia swojemi zeznaniami oskarżonych chłopów.** Ponadto zdarzały się wypadki obciążeń tych oskarżonych Polaków, którzy stali się w handlu **konkurentami dla żydów.**

Podobnego zjawiska zasadniczo nie dało się zauważyć w czasie zeznań, składanych przez świadków Polaków.

Sąd odrzucił koncepcję obrony koniecznej, jako całkowicie bezpodstawną. Wymiary kary sąd uzależnił od roli każdego z oskarżonych. Przewód sądowy ściśle ustalił ścisłą zależność przyczynową między strzałami osk. Leski oraz Luzera Kirszencwajga, a późniejszem demolowaniem przez tłum mieszkań, biciem żydów i zabójstwem Minkowskich.

To też sąd doszedł do przekonania, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyby nie było tych strzałów z ich fatalnemi skutkami, to i Minkowscy nie byliby zamordowani, co doprawdza sąd do wniosku, iż **moralną odpowiedzialność za zabójstwo Minkowskich i materjalne straty dnia tego żydów w Przytyku, ponoszą osk. Leska i Luzer Kirszencwajg, a przeto tych dwóch oskarżonych wina jest najcięższą i największą, winni oni ponieść karę.**

Jak więc widzimy **motywy wyroku dla żydów są druzgocące.** (R)

Stała gotowość i czujność — to pierwszy obowiązek młodego pokolenia.

W chwili, gdy na wszystkich frontach toczy się dzisiaj walka o przewartościowanie i ustalenie ideałów przewodnich dla życia jednostek i społecznych, uważamy za rzecz pożyteczną zaznajomienie Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ z poniższemi uwagami, dotyczącemi zasadniczych podstaw naszego życia. Ten przyczynek może być interesującem wskazaniem wychowawczem i politycznem. — Redakcja.

Nigdy chyba nie mówiło się tak wiele o kryzysie wszelkiej ideologji, jak obecnie. Dzieje się to na tle **ogólnego kryzysu ideałów.** Pisma codzienne i naukowe pełne są prawdziwej troski o pokarm duchowy dla młodzieży, wchodzącej w życie. Czem żywić młodzież? Co jej dać? Wszędzie szuka się odżywczego chleba ideału, lecz i społeczeństwo całe jest też na drodze poszukiwań własnego i wspólnego celu pracy w gromadzie — w państwie. **Codzienny teren pracy stał się miejscem, gdzie ścierają się najróżniejsze sprzeczne nieraz ze sobą ideały, albo gnieździ się zupełna bezideowość, samolubstwo, filisterstwo i pasibrzuchostwo.**

W dociekaniach swoich stara się obóz pomajowy stworzyć nowy blok, w miejsce kryzysu pierwszego. Rozwinąć propagandę — powałać do życia B. O. A. (Biuro Organizacji Akcji). **W jakim kierunku rozwinąć akcję? Jaki postawić cel tej pracy?** pyta się dziś całe społeczeństwo. I znowu wszyscy radzą a każdy radzi inaczej. Dać młodzieży wyraźne oblicze społeczne — twierdzą jedni. Zarzucić apolityczność — podsuwają inni. Mnie, jakoś odpowiedź wydaje się prosta. I bez reszty zawarta w powiedzeniu, w starym okrzyku rzuconym przez kogoś na świecie **„Bądź gotów“.** Czyli — jak się pięknie przyjęło w Polsce **„Czuwaj“.** Nie potrzeba nic więcej. Cóż to znaczy, że ktoś jest „gotów“ lub czuwa“? Znaczy, że **w każdej chwili jest na wysokości zadania, na warcie, w każdej chwili wiedziony umiłowaniem ziemi rodzinnej, miłości Boga, bliźniego i siebie, będzie umiał stanąć chętnie do czynu.**

Jakiego czynu? Niewiadomo. W haśle „bądź gotów“ niema o tem mowy. Ono milczy umyślnie. I właśnie przez swoje milczenie mówi wszystko. Rzecz prosta, że **mamy być gotów do wszystkiego dobrego, do wszystkiego, co jest potrzebne, co może stać się potrzebne.** Więc kierując się tą zasadą, byliśmy wczoraj gotowi do walki o „Niepodległość“, dziś do sypania wałów chroniących przed powodzią, do budowania szkół i dróg, do wychowania dzieci w służbie dla Boga i Polski, do przezwyciężenia starych, zakrzepłych nienawiści partyjnych, jutro może do obrony granic, lub innej pracy nad pokojem świata. Powtarzam — do wszystkiego, co w danej chwili jest potrzebne.

Komu potrzebne? Polsce, światu, bliźniemu, sobie. Bardzo to mało — i bardzo dużo jednocześnie. **Co jest dziś najpotrzebniejsze Polsce, światu i człowiekowi?** Czy można sobie dać wyraźną odpowiedź? Nie. Bo dać jej nikt nie może. Potrzeby się zmieniają — nasz cel wspólny: **gotowość do służby Bogu i Polscę trwa od wieków na ziemi kresów zachodnich.** I tyle tylko ogólnikowo mówi. Ale rozbiór tego hasła najszczegółowiej określa charakter prawdziwego Polaka-katolika. I nie wątpi się potem, że człowiek wierny słowu, odważny, uczynny, rozmiłowany w haśle o wartości tej miary, zżyły z przyrodą i ziemią, na której mieszka, opanowany, oszczędny, a zarazem czujny i bystry, a przedewszystkiem traktujący swoją pracę jako służbę społeczną, (a nie robienie karjery z racji przynależności partyjnej) — jeśli jest takim naprawdę — nie da się zatrzymać na manowcach fałszywego ideału (chociaż może chwilowo na nie zbłądził). Pewny jestem, że w każdym wypadku **lepszy jest dla ojczyzny ideowy opozycjonista, niż przekupiony i fałszywy rządowiec.**

Myśl zawarta w haśle: „bądź gotów“, nie może dawać wskazań politycznych. Każe tylko nam Polakom „czuwać“ — nie spać, mieć oczy otwarte na rzeczywistość, czujne na potrzeby ojczyzny. Każe patrzeć i oceniać odważnie i szlachetnie. **Ideologja ta nie wytycza nam dróg życia — ale uczy chodzić po każdej z nich.** Daje zasadę — niby latarkę w ręce poszukiwacza tropów. Nie prowadzi ona na żadną ścieżkę, ale na każdej położy jasną smugę szlachetności. Na żadnej nie pozwoli zapaść w bagno, na każdej ostrzeże, żeby zawrócić w porę. Kocha pokój, ale potrafi czynnie bronić pokoju swego kraju. Stąd też **hasło to nie może być przywilejem ani własnością pewnej grupy społecznej, ale musi należeć do narodu polskiego, do narodowego Polaka-katolika, który założeniami kultury chrześcijańskiej żyje.**

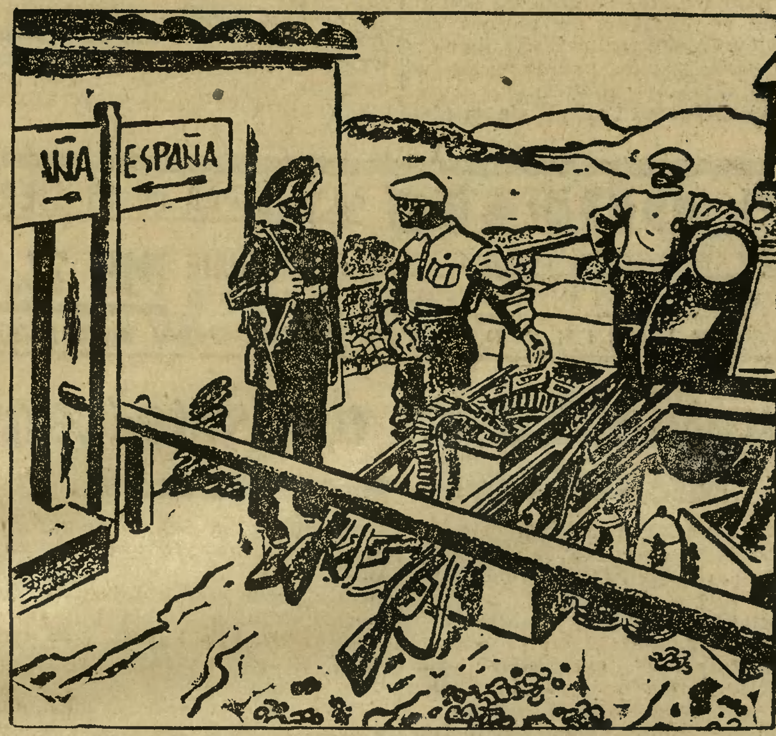
Prawdziwy Polak-katolik będzie w każdej grupie odważnie myślał i nie samowolnie żył. Będzie czuwał, czy żyje w myśl swego ideału, czy nie zapomniał, że jest na warcie. Oto treść ideowa służby Bogu i Polsce i czujności wobec prawdy. **Tej prawdy, którą wygryźć trzeba z życia własnemi zębami, odnaleźć i wytropić własnemi oczyma, bo znaleziona i podsunięta przez kogoś innego, niema żadnej wartości i ceny.**

Czy tak wytkniętej pracy brak wyraźnego ideału? Nie, **to samodzielne i odważne szukanie prawdy, czynna postawa wobec życia, opanowanie rzeczywistości, przezwyciężenie oporu w kryzysie ideowym, postawa władcy i zdobywcy życia, a nie korka na fali, niedołęgi i bierniaka.**

Hasło to mówi jeszcze między wierszami jedną bardzo ważną prawdę, że niezależnie od czasu, miejsca i warunków jeden jest ideał zawsze na czasie, zawsze na miejscu i nigdy dostatecznie nie osiągnięty: **wszechstronne doskonalenie człowieka, doskonalenie duchowe i cielesne.** Człowieka oddanego świadomie i dobrowolnie na służbę gromadzie-Polsce. **Takie powinno być wyraźne oblicze społeczeństwa polskiego, żyjącego pod sztandarem gotowości oddania służby Bogu i czujności dla sprawy Polski.**

L. Gauza.

Na granicy hiszpańsko-francuskiej.



— Co pan ma do oclenia?
— Tylko „materjał“ propagandowy!

Wystawa prasy katolickiej.

W dniach od 21. IX. do 3. X. br. odbędzie się przy Watykanie „Wystawa prasy katolickiej“. Z Polski udaje się z okazji tej wystawy do Rzymu pielgrzymka. Zgłoszenia udziału przyjmuje biuro Ligi Katolickiej w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 58.



42)

(Ciąg dalszy).

— Hallo, Jaz.

Schował jej szalik do kieszeni swego płaszcza, który zostawił oczywiście wraz z płaszczem Thelmy w szatni. W smokingu prezentował się jeszcze wspanialej niż we fraku i z miłym niepokojem, pochwycił przesuwające się po jego wysokiej postaci spojrzenie Thelmy.

— Pięknie pan dziś wygląda. Idziemy do tej samej loży — rzekła, a on nie miał w końcu nic przeciwko temu. Ogarnęło go jednak lekkie uczucie lęku, gdy w loży naprzeciwko dostrzegł nieruchomą twarz Montague Sedgwicka, a w loży obok poznał odrazu profil komandora Seldona Douglasa, człowieka, który miał jakoby wyjechać do Europy!

ROZDZIAŁ XX.

Trudno mieć jeszcze humor...

— Czemu pan stracił humor, kapitanie?

W pięknem sortie de bal Thelma wyglądała uroczo i Jaz na chwilę zapomniał o wszystkich troskach. Zamiast odpowiedzieć, wpatrzył się w jej usta jak urzeczony i nawet zapomniał odsunąć jej krzesło, aby usiadła. Zorjentował się jednak natychmiast i odzyskał panowanie nad sobą.

— Przypomniałem sobie coś przykrego.

— Patrząc na mnie?

— Wtedy musiałbym pomyśleć raczej coś miłego.

— Nareszcie komplement, dziwny kapitanie.

„Dziwny kapitanie“. I bądź-tu człowieku inny, kiedy naprzeciwko siedzi ta wstrętna kreatura Sedgwick a w sąsiedniej loży Douglas, as wywiadu, z którym Jazon przeżył taką przygodę na Lawrence Avenue. Czyżby tylko przypadek? Chyba nie. Komandor Douglas przybył tu... aby go aresztować. Nie! Przecież on tu już był przedtem i skąd mógłby wiedzieć? Chyba, że śledził Sedgwicka — to jest bardzo prawdopodobne. A zatem...

— Kapitanie, niechże się pan zlituje nad naszym kelnerem — wyrwał go z osłupienia szept Thelmy — i wkońcu coś zamówi; przecież ten człowiek gotów dostać zesztywnienia nóg z czekania.

Jaz polecił przynieść wino, którego nazwę znalazł na pierwszem lepszem miejscu w cenniku. Kelner spojrzał ze zdumieniem na „pasażera“, który „zalał się w pestkę“ już przed przybyciem do „knajpy“ i kapitan zorjentował się, że kazał podać wino marki „pasztet strassburski z kartofelkami“.

— Exuse me — i zamówił już tym razem coś normalnego do picia i biszkopty.

Przesunął językiem po wyschniętych wargach i spojrzał półprzytomnie na Thelmę.

— Co panu, Jaz! — zaniepokoiła się w końcu. — Może pan jest chory!

— Nietyle chory, co przerażony. Myślę, że za jakieś pół godziny będę aresztowany według wszelkich prawideł — palnął z desperacją i już jechał na całego: — Widzi pani tego pana obok — to komandor Seldon Douglas z Navy Secret Service. A ten naprzeciwko, we fraku — to niejaki mr. Montague Sedgwick, dyrektor z Banku La Salle'a — szpieg i gangster. A ja jestem na usługach szajki Sedgwicka i przy pani pomocy mam zdobyć odcisk klucza i plan domu celem wykradzenia tajnych aktów...

Spojrzała najpierw z oszołomieniem w oczach na siwe włosy eleganckiego komandora w sąsiedniej loży z piersią upstrzoną orderami, potem na dystyngowany frak Montague Sedgwicka w loży naprzeciwko, wreszcie na zakłopotaną twarz Jazona Kenta — i wybuchła głośnym śmiechem, że aż jej łzy stanęły w oczach.

— Par... haha... pardon, kapitanie, może za głośno. — Ale to było dosłownie i w przenośni kapitalne. Przypuszczałem odrazu, że pan jest literatem. Famous! Powinien pan był wpleść w to koniecznie jeszcze mego brata, jako niesamowiiiitego, taaajemniczego porucznika marynarki wojennej i ponuuurego inspektora Buddy Willsa. Tylko, że Buddy jest raczej typem molierowskim niż dantejskim.

— Przypadkowo zgadła pani zupełnie dobrze, Dick i Buddy też są w to wplątani. A komandor Douglas w chwilach wolnych od zajęć zawodowych, zajmuje się sprzedażą sznurowadeł, lusterek i innych świecidełek. Za nim zaś stale jest do dyspozycji żółty Lincoln...

— Świetne!! — Miss Murray wprost płakała ze śmiechu. — Pozwoli pan, że ja dokończę w tym samym stylu: I Lincoln chory na żółtaczkę mruga swemi parabolicznemi latarniami, kuleje na jedną oponę i zjada sznurowadła swemu panu aż Secret Service i drży z radości. Dobrze? Ostatnio modne są w literaturze i feljetonistyce te acyfuturystyczne zestawienia, tylko że już z nadużyciem. Lecz pan to dobrze zrobił, kapitanie. Czekam na dalszy ciąg.

— Ależ! — spróbował ją przekonać.

— Już pan przestaje! Znów powaga. Dziękuję! Chcę dalej — zmrużyła rozkosznie powieki i ukazała drobne zęby. W tej chwili była dla niego wprost nieludzko piękna, może pod wpływem świadomości, że za kilka minut, godzin... utraci na zawsze możność jej oglądania...

— Ciąg dalszy nie zależy już ode mnie, miss Murray. Czekam aż mnie aresztują.

— To już było, kapitanie. Coś nowego!

— Niema nic nowego pod słońcem.

— Plagjat [illegible] Ben Akiby.

Uspokoiła się wreszcie i mimowoli ujęła rękę Jaza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Metropolitan" z Lawrence Tibett i Wirginia Bruce. Bogaty nadprogram.

LIDO: Arcywesoła komedja z Myrną Loy i Robert Montgomery w filmie p. t. **„Wesoły donżuan"** oraz prolongowany film trójwymiarowy i bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA. Niebywała komedja wiedeńska p. t. **„Jej Ekscelencja Babka"** (Angielskie wesele) oraz najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Konc. Kursy Samochodowe W. Mielnika w Gdyni szkołą kierowców amatorów i zawodowych po cenach zniżonych. (13519

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart. Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza dr Bogucki.

Chór Dana. W czwartek 13 sierpnia o godzinie 9 wieczór przed wyjazdem na dłuższy czas do Ameryki wystąpi w pożegnalnym wieczorze Chór Dana w pałacu szklanym Café Bodega. Nowy, reprezentacyjny program.

— **Wypadki przy pracy.** Przy nabrz. Indyjskiem wpadł z pokładu na dno barki „Comet" robotnik Zakrzewski Hipolit, który wskutek tego doznał dość silnego potłuczenia. Poszkodowanego wezwana karetka pogotowia odwiozła do ambulatorjum portowego. W magazynie Chłodni Rybnej, robotnik Polanowski Władysław spadł ze stosu beczek na posadzkę, doznając również silniejszych obrażeń na ciele. Wezwana karetka pogotowia odwiozła po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanego do domu.

Zagadkowe samobójstwo. W dniu 9 bm. Jasiński Leon, lat 28, buchalter z zawodu, zamieszkały w Gdyni, powracając statkiem „Gdynia" z Jastarni do Gdyni, wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia. Obecni przy wypadku świadkowie zeznali, że denat pisał jakąś pocztówkę, poczem zdjął marynarkę i wychylając się poza burtę, oddał w usta strzał z browninga. Zaraz po strzale wpadł śp. Jasiński do wody, lecz pomimo zatrzymania statku i uciążliwych poszukiwań przy pomocy spuszczonej łodzi, ciała samobójcy dotąd nie odnaleziono. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie ustalona.

Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

W obronie „Mikołajka".

Nad brzegami polskiego morza spotkać można niekiedy rzadko już pojawiającą się **roślinę z rodziny ostów tzw. mikołajek nadmorski — eryngjum marilimum.** Zarówno ze względu na swą wyjątkową rzadkość jak też i charakterystyczny wygląd, roślina ta stanowi cenną i piękną ozdobę naszego wybrzeża. Zachodzi więc konieczność skutecznej ochrony tej wymierającej u nas i tak rzadkiej rośliny, niezbędnej dla utrzymania wydm nadbrzeżnych. Nie zdają sobie z tego sprawy niektórzy właściciele gruntów przybrzeżnych a zwłaszcza przebywający nad morzem letnicy i **niszczą je, wyrywając z ziemi ostatnie już niemal okazy.** By zapobiec tej pladze dewastacji, władze policyjne otrzymały nakaz donoszenia o wszystkich tego rodzajach wykroczeniach przeciw ochronie wymierającej już u nas roślinie celem pociągania winnych do odpowiedzialności karnej.

W myśl rozporządzenia policyjnego **nie wolno mikołajka rosnącego nad brzegiem Bałtyku i na wydmach wykopywać, ani wyrywać, ani też całkowicie lub częściowo ucinać, czy też zrywać.** Nie wolno też sprzedawać roślin, ani części rośliny mikołajka, o ile posiadacz nie może wykazać, że prawnie je nabył. Winni wykroczenia przeciw tym zakazom podlegają karze grzywny do 60 zł, lub też odpowiedniego aresztu.

Harcerski szkuner „Zawisza Czarny" wyruszył z Gdyni na swój drugi całomiesięczny rejs po Bałtyku. W programie, oprócz ćwiczeń morskich, uwzględniono również odwiedzenie dwóch portów: Kopenhagi i Oslo. „Zawisza Czarny" zabrał na pokład czterdziestu paru harcerzy oraz 5 członków Akademickiego Związku Morskiego. Kapitanem statku jest generał Marjusz Zaruski.

Echa wypadku samochodowego pod Orłowem.

Według zeznań świadków katastrofy samochodowej pod Orłowem, w której został zabity na miejscu kierujący samochodem dyr. St. Witkowski, przyczyną wypadku była nadmierna szybkość samochodu prywatnego. W chwilę po wypadku zostały dokonane przez prywatnego fotografa zdjęcia rozbitego samochodu i ofiar. Powyższe zdjęcia zostały jednak przez organa policji skonfiskowane ze względu na toczące się śledztwo. Ofiary katastrofy, przewiezione do szpitala SS. Miłosierdzia, znajdują się w dalszym ciągu w stanie ciężkim.

Komuniści sprowokowali i skryli się za plecy naiwnych.

Trzecia ofiara tragicznej kolacji zmarła

Kcynia. (c) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o tragicznem zatruciu się rodziny Rzepów w Kcyni, którą „Dziennik Bydgoski" podał jako pierwszy, donosimy, że **dnia 10 bm.** w szpitalu powiatowym w Szubinie **zmarł Józef Rzepa,** lat 49, o godz. 1,30 w nocy. Jest to **trzecia ofiara śmiertelna** zatrucia grzybami. W niedzielę, dnia 9 bm. przywieziono do szpitala powiatowego w Szubinie, dotychczas przebywającego w domu w Kcyni **Marjana Rzepę,** lat 22, w stanie również **bardzo ciężkim.** Oprócz wyżej wymienionego jeszcze uczestniczyła w kolacji **Bronisława Sobczakowa** z Szubina, której stan chwilowo jest dość dobry.

W Gdyni rozpoczął się proces o zajścia w Grabówku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gdynia, 11. 8. Wszystkim stoi jeszcze w pamięci **fakt rozruchów gdyńskich, w czasie których padły niestety ofiary.** Wczoraj rozpoczął się przed Sądem Okręgowym proces w sprawie powyższych zajść, w którym w charakterze oskarżonych stanęli: A. Golembski, St. Guz, Ign. Cyplik, Ign. Lehman, E. Bonisławski, J. Bacik, Zygm. Jędrzejczyk, L. Kunicki, J. Miętki i P. Kos. W skład sądu weszli: jako przewodniczący wiceprezes M. Kryczyński oraz s. o. Kiedrowski i s. o. Paszkowski. Oskarżał prok. Krawiec. Obrony podjęli się mec. adw. Pehr z Grudziądza, adw. Benkiel z Warszawy i adw. Zawilski z Gdyni (broniący osk. Cyplika).

Po zaprzysiężeniu świadków i odczytaniu aktu oskarżenia, przyczem **oskarżeni po większej części nie chcieli przyznać się do winy,** nastąpiły zeznania świadków oskarżenia.

Obszerne zezania złożył kierownik policji śledczej komisarz Lichoniewicz, który przedstawił sądowi **tło, na którem wynikły wypadki w Grabówku.** Najważniejszym momentem z zeznań kom. Lichoniewicza jest ten, że całe zajścia zostały sprowokowane nie przez komitet strajkowy, który został powołany dopiero po zajściach, lecz **przez komunistycznych agitatorów, którzy przeciwstawili się ugodowej polityce sekr. Zielińskiego, dążącego do porozumienia pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami.** Na uwagę zasługuje też szczegół, że do wystąpień terorystycznych pociągnięci zostali nie tyle członkowie Centr. Związku Robotników Budowlanych, ile liczni bezrobotni i męty zamieszkujące Gdynię. Według zeznań kom. Lichoniewicza **strajkujący zastosowali też teror nietylko wobec członków C. Z. B., lecz wobec robotników zakładów miejskich, robotników portowych itp., którzy nie byli zainteresowani bezpośrednio w sporze o uposażenia robotników budowlanych.** Dzięki akcji osk. Jędrzejczaka, który miał być zamieszany w akcji komunistycznej jeszcze w Częstochowie i pracy osk. Kosa — bezrobotnego, przyciągnięto do grupy robotników budowlanych około **540 bezrobotnych, wśród których szerzono hasła komunistyczne.**

W czasie zeznań kom. Lichoniewicza zadają mu pytania sędziowie i obrońcy. W kilku wypadkach kom. Lichoniewicz nie daje odpowiedzi, tłumacząc się, że nie był bezpośrednim świadkiem zajść i odwołując się do zeznań wywiadowcy Wilka, obecnego na wszystkich wiecach.

Ostrożni agitatorzy.

Niemniej ciekawe są zeznania aspiranta p. p. Kozara. Aspirant Kozar, który dowodził w czasie zajść policją mundurową, twierdzi, iż **przy zgrupowaniu się demonstrantów pierwsze ich linje nie występowały agresywnie przeciw policji,; jedynie grupa agitatorów, która w czasie pochodu występowała na przedzie, schowała się obecnie za pierwszemi rzędami demonstrantów i stamtąd podjudzała do obrzucenia policji kamieniami.** Prokurator zapytuje świadka, czy dał rozkaz strzelania do tłumu, na co świadek asp. Kozar kategorycznie zaprzecza, oświadczając jednak, że sytuację pogorszyli demonstranci, którzy **z dachów sąsiednich domów zaczęli obrzucać policję kamieniami.**

Świadek post. p. p. Czoska zeznaje na zapytanie prokuratora, iż słyszał z ust asp. Kozara komendę „strzelaj". Ponownie przesłuchany św. asp. Kozar oświadcza, iż **wołał do podkomendnych: nie strzelaj, lecz wobec krzyków demonstrantów komenda jego mogła być źle zrozumiana i wskutek tego padły pierwsze strzały policji.**

Ogólne wrażenie z dzisiejszej rozprawy, jakie wynieśli obecni jest to, że **istotni sprawcy krwawych zamieszek zdołali po większej części ujść dłoni sprawiedliwości.**

Wobec spóźnionej pory, przewodniczący wiceprezes Kryczyński odroczył rozprawę do dnia 11 sierpnia br. godz. 9 rano.

KARWIA. W ub. sobotę zatonął szofer f-y Baldowski z Wejherowa. Zwłoki wydobyto natychmiast z morza. Wszelkie jednak wysiłki dla odratowania spełzły na niczem. Jak stwierdzono później, śmierć nastąpiła na skutek udaru serca. Tragicznie zmarły wszedł do wody, będąc silnie spoconym.

Obowiązkowe dokształcenie młodocianych pracowników.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym w Publicznych Szkołach Dokształcających Zawodowych, Komisarjat Rządu komunikuje co następuje:

1. W myśl obowiązującego ustawodawstwa wszyscy młodociani do lat 18 zatrudnieni w jakimkolwiek charakterze oraz wszyscy uczniowie przemysłowi i rzemieślniczy (również ponad lat 18) są obowiązani uczęszczać do Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych. (Poniżej obydwie grupy określa się jako młodocianych).

2. Każdy pracodawca, zatrudniający młodocianych, winien przypilnować zgłoszenia się tychże do jednej z niżej wymienionych Szkół Dokształcających.

Zgłoszenia dokonują młodociani osobiście w jednej ze szkół w terminie do dnia 1 września r. b. w godzinach od 11 do 13-ej, przedkładając ostatnie świadectwo szkolne (ewentualnie świadectwo odejścia z innej szkoły dokształcającej) oraz metrykę urodzenia.

3. Na terenie Gdyni istnieją następujące Publiczne Szkoły Dokształcające Zawodowe:

a) Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa nr. 1 — ogólna — przy ul. 10 Lutego (gmach szkoły powszechnej). Do niej uczęszczać mogą młodociani wszystkich zawodów.

b) Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa nr. 3 — rzemieślnicza — przy ulicy Morskiej 79. Do szkoły tej uczęszczać mogą uczniowie rzemieślniczy — metalowcy.

c) Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa nr. 4 — kupiecka — przy ul. Morskiej 79. Jest to szkoła specjalizująca uczniów handlowych.

d) Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa nr. 5 — Oksywie — ogólna. Do niej uczęszczać mogą również młodociani wszystkich zawodów.

Ponadto przy Publicznej Szkole Zawodowej nr. 4 — przy ul. Morskiej 79 — w roku bieżącym zorganizowano specjalny oddział dla dziewcząt, do której winne się zgłosić wszystkie młodociane dziewczęta pracujące w handlu (a więc również tzw. ekspedjentki, jeśli nie przekroczyły 18 roku życia).

Dziewczęta zatrudnione w innych zawodach winne się zgłosić w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej nr. 1 — przy ul. 10 Lutego. Na podstawie liczby zgłoszeń Komisarjat Rządu zorganizuje specjalną szkołę dokształcającą dla dziewcząt. Data otwarcia i siedziba będzie podana w terminie późniejszym. Podkreśla się, że zgłosić się winna również służba domowa, jeśli nie przekroczyła 18 roku życia.

Gdynia broni się przed napływem t. zw. „akwizytorów".

Na terenie Gdyni coraz liczniej pojawiają się różnego rodzaju **osobnicy, którzy pod pretekstem zbierania ogłoszeń, czy artykułów płatnych do przeróżnych wydawnictw ksiąg pamiątkowych, albumów i t. p., naciągają bardzo często mieszkańców.** Celem wywarcia skutecznego wpływu na osoby, które zdaniem akwizytorów powinny się ogłosić w propagowanych przez nich wydawnictwach, akwizytorzy ci powołują się zwykle na swą bezpośrednią znajomość z wysokiemi i wpływowemi osobistościami, mieniąc się być wyrazicielami ich życzeń i woli, nie wahając się nawet w razie odmownego potraktowania ich sprawy do użycia gróźb.

Komisarjat Rządu w Gdyni przestrzega, iż **niemal wszystkie tego rodzaju akwizycje nie mają nic wspólnego z akcją społeczną, lecz posiadają charakter wyłącznie prywatny, zarobkowy.**

W razie pojawienia się takich osobników w instytucjach państwowych, prywatnych lub u poszczególnych osób i powoływania się przez nich na ich znajomości z wysokiemi osobistościami, w razie jakichkolwiek wymuszeń na przyjęcie ogłoszeń, należy natychmiast zawiadamiać o tem Komisarjat Rządu, Oddział Bezpieczeństwa, telef. nr. 1817 lub Policję Państwową, telef. nr. 2250 lub 1120 celem **wylegitymowania akwizytorów i w razie stwierdzenia nadużyć, pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej.** Tylko bowiem solidarna akcja całego społeczeństwa może uzdrowić panujące w tym względzie szkodliwe stosunki i położyć raz wreszcie kres tak częstym dotąd nadużyciom.

Król rumuński wśród harcerzy polskich.

W Brancov odbyła się inauguracja jamboree harcerzy rumuńskich. Na uroczystość przybyli król Karol w towarzystwie księcia Mikołaja, obaj w strojach harcerskich, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, m. in. poseł R. P. Arciszewski.

Po przybyciu króla nastąpiło przedstawienie komendantów poszczególnych obozów, przyczem pos. Arciszewski w asyście komendantów Kwapiszewskiego i Szczęścikiewicza **wręczył królowi Karolowi i ks. Mikołajowi najwyższą odznakę harcerską „Srebrnego Żubra",** za którą król podziękował w gorących słowach, wyrażając jednocześnie radość z powodu licznego składu reprezentacji polskiej. Poseł Arciszewski zaproszony został przez króla na śniadanie.

Reprezentacja polska jest najliczniejsza (250 osób). Poza tem w obozie uczestniczą delegacje Węgier, Jugosławji, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Estonji i Łotwy w składzie od 5—30 osób. Przybyła również delegacja Rusinów z Czechosłowacji w strojach kozackich z żółto-niebieską flagą. **Wśród rumuńskich harcerzy z Bukowiny znajduje się drużyna Polaków, grupujących się w hufcu im. marsz. Piłsudskiego.** Obóz reprezentacji polskiej przedstawia się najlepiej, a pomysłowe jego urządzenia stanowią przedmiot podziwu zwiedzającej publiczności.

Czerwony kur w pow. toruńskim.

Dnia 6 bm. o godz. 4-ej w zagrodzie rolnika Wenckiego Adolfa w Smolniku pow. toruński powstał pożar, który zniszczył dom, stodołę i chlew pod jednym dachem, oraz drugą stodołę, chlew i remizę — wraz z zbiorami żniwnemi i urządzeniem, łącznej wartości ok. 9.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 8600 zł w Tow. Ubezp. „Silesia". Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Kronika poznańska.

Śmierć pod kołami pociągu. Ubiegłej soboty o godz. 20,30 w pobliżu mostu kolejowego na Cybinie wpadła pod pociąg, jadący do Wrześni, pewna kobieta, ponosząc śmierć na miejscu. Identyczności tragicznie zmarłej nie zdołano ustalić, jak również nie wiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

W sprawie zabójstwa handlarza. Donosiliśmy niedawno o zamordowaniu Romana Tomaszewskiego ze Skalmierzyc, z zawodu handlarza, który padł od kuli niestwierdzonego jeszcze osobnika. Jako podejrzanych aresztowano i odstawiono do Ostrowa: 33-letniego Jana Nowaka z Franklinowa oraz 24-letniego Józefa Graszczyka z Pruślina.

O obrazę Ojca św. Znany na naszym terenie wolnomyśliciel Jakób Floryszczak stanął przed sądem apelacyjnym za obrazę Ojca św., używając na zebraniu wolnomyślicieli w Środzie pod adresem Ojca św. epitetu „żebrak w tiarze". W pierwszej instancji skazano Floryszczaka na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem. Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził, uchylając zawieszenie.

Zgłaszanie kandydatów na ławników. W „Monitorze Polskim" ogłoszono obwieszczenie prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu o zgłaszaniu list kandydatów na ławników sądów pracy i sądów okręgowych w okr. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Kandydaci mają być zgłoszeni przez pracodawców i pracowników do 25 bm. dla sądów pracy w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu na okres 3-letni.

Podejrzana, ale chwalebna gorliwość.

Ostatniemi laty były wyraźne próby zaniechania uroczystych obchodów w rocznicę Cudu nad Wisłą. Same wyrazy „Cud" i „Opatrzność Boża" raziły silnie pewnych ludzi i pewne koła. A przecież w opinji najszerszych mas społeczeństwa katolickiego w Polsce to, co się przed 16 laty pod Warszawą stało, uchodziło zawsze za cud i dowód łaski Opatrzności Bożej. Nie mogło się to oczywiście podobać rozmaitym „państwowcom", którzy o Bogu słuchać nie lubią i nieradzi widzą, że naród polski od niego odwrócić się nie chce i wciąż swoim jeszcze Panem Najwyższym go uznaje. Stąd próby **zamazania** w pamięci narodu wielkiej rocznicy i jej treści.

W tym roku jakoś inaczej. Skoro stało się wiadomem, że Zjednoczenie Narodowe urządza w dniu 15 sierpnia we wszystkich ważniejszych ośrodkach manifestacje patrjotyczne, nagle zawrzało w kołach „państwowotwórczych". Wzięli się do dzieła naprawiacze (przyjaciele masonów) razem ze Związkiem Spółdzielni Jajczarskich (!), ruszyły się władze i organizacje P. W., także Strzelec. Władze coprawda wydały zarządzenia, aby zbyt wielu ludzi nie zbierało się w jednem miejscu (ograniczenie do jednego powiatu), ale ostatecznie całkowitego zakazu nie wydały, a to grunt.

Mamy wrażenie, że **zachodzi tu próba wyścigu w manifestowaniu uczuć patrjotycznych.** Gdyby Zjednoczenie Narodowe nie było przygotowało obchodów w dniu 15 sierpnia, mielibyśmy pewnie i w tym roku taką ciszę, jak po inne lata. Względy „konkurencyjne" odegrały więc rolę dodatnią.

Gdzie odbędą się większe uroczystości

w dn. 15 bm. urządzane przez ludowców?

Stronnictwo Ludowe zapowiada większe manifestacje w **Zamościu,** dokąd przybędą uczestnicy z powiatów Zamość, Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw, Biłgoraj, **w Wierzchosławicach** z powiatów Tarnów, Dąbrowa, Brzesko i **w Kobylinie** (Wielkopolska) — z powiatów Gostyń, Krotoszyn i Rawicz.

Ignacy Paderewski wystąpi w filmie.



Jak już donosiliśmy, Ignacy Paderewski zdecydował się wystąpić osobiście w filmie produkcji angielskiej „Sonata Księżycowa". W tym celu mistrz już przybył do Londynu. Na zdjęciu powitanie Paderewskiego w Londynie przez przedstawiciela wytwórni filmowej.

Drobne wiadomości.

— **Do Litwy podobno ma przybyć** włoski generał Nobile, znany podróżnik podbiegunowy.

— **Na stacji w Amiens (Francja)** pociąg obalił barjerę i wpadł do poczekalni dla podróżnych. 32 ludzi odniosło obrażenia.

— **Znany literat japoński** i znawca spraw sowieckich Ohtake został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. W chwili aresztowania Ohtake usiłował popełnić samobójstwo. Aresztowanie nastąpiło po wizycie literata u sekretarza ambasady sowieckiej.

— **2000 robotników doków** w Kawasaki (Japonja) po spożyciu obiadu w fabryce rozchorowało się z objawami zatrucia.

— **Ojciec słynnej artystki filmowej Shirley Temple** otrzymał listy anonimowe, grożące mu porwaniem córki, jeśli nie złoży okupu w sumie 25 tys. dolarów. Policja federalna szybko odnalazła autora tych listów. Jest nim 16-letni syn farmera z miejscowości Grant w stanie Nebraska, Sterling Powell. Chłopca aresztowano.

— **Międzynarodowy kongres alpinistyczny.** W dniach od 30 bm. do 5 września odbędzie się w Genewie międzynarodowy kongres alpinistyczny. W kongresie weźmie udział delegacja polska, w skład której wejdą prof. Walery Goetel oraz przedstawiciele Polskiego Związku Narciarskiego.

Kim jest gość gen. Rydza-Śmigłego?

Życiorys gen. Gamelin.

Gen. Maurycy Gustaw Gamelin, **szef francuskiego sztabu generalnego oraz wiceprzewodniczący wyższej rady wojennej,** który niebawem przybędzie do Warszawy, urodził się w Paryżu dn. 20 września 1872 r. Po ukończeniu szkoły wojskowej w St. Cyr otrzymuje w r. 1893 nominację na podporucznika 3-go pułku strzelców w Algierze. Od r. 1896 do 1898 przydzielony jest do wojskowego biura geograficznego, poczem wstępuje do wyższej szkoły wojennej, po ukończeniu której otrzymuje nominację na kapitana. **W kilka lat później przydzielony zostaje do gen. Joffre'a.** Z krótkiemi przerwami gen. Gamelin pełni służbę we wszystkich sztabach gen. Joffre'a: początkowo w 6 dyw. piechoty, potem w 3-im korpusie armji, a następnie w wyższej radzie wojennej i w sztabie generalnym. **Wybuch wojny zastaje gen. Gamelin'a w sztabie gen. Joffre'a, gdzie zajmuje stanowisko szefa gabinetu.** W sierpniu 1915 roku Gamelin otrzymuje nominację na szefa oddziału operacyjnego głównej kwatery, a w styczniu 1916 r. odchodzi jako pułkownik na stanowisko dowódcy 2-ej brygady szaserów. **W 44-ym roku życia (grudzień 1916 r.) zostaje mianowany generałem** i dowódcą 168-ej dywizji.

Wkrótce potem gen. Gamelin powołany zostaje ponownie do gen. Joffre'a, jako **szef sztabu naczelnego wodza.** W grudniu 1917 r. mianowany zostaje szefem sztabu armji północnej, a następnie dowódcą 9-ej dywizji (od maja 1917 r. do stycznia 1919 r.). Od r. 1919 do r. 1925 jest **szefem francuskiej misji wojskowej w Brazylji.** Po powrocie w r. 1925 mianowany zostaje generałem dywizji i **dowódcą wojsk francuskich w Syrji, gdzie w ciągu 3 lat przeprowadza pacyfikację kraju (powstanie druzów).** W 1928 r. odwołany z Syrji, obejmuje stanowisko dowódcy 29-go korpusu w Nancy. W r. 1930 mianowany zostaje pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, a **w r. 1931 szefem sztabu generalnego na miejsce gen. Weyganda i członkiem wyższej rady wojennej.** W r. 1935 otrzymuje **nominację na wiceprzewodniczącego wyższej rady wojennej, zachowując jednocześnie stanowisko szefa sztabu generalnego.**

Gen. Gamelin jest jedną z najwybitniejszych postaci dzisiejszej Francji. **Tem większe więc znaczenie ma jego przyjazd do Polski.**

Gen. Rydz-Śmigły pojedzie do Paryża?

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Zapowiedź podróży gen. Gamelin, szefa francuskiego sztabu generalnego, wywołała wielkie wrażenie nietylko w kołach politycznych, ale i w szerokich kołach opinji publicznej.

Pisze się o tem, że **gen. Gamelin weźmie udział dnia 15 bm. w „święcie żołnierza polskiego".**

Rewizyta gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu ma nastąpić w ciągu października.

Parylewiczowa miała konkurencję.

Przedziwna historja żydowskiej rodziny Frenklów.

Wileńskie **„Słowo"** pisze:

„W związku ze sprawą Parylewiczowej, otrzymaliśmy następujące wiadomości, być może, łączące z kulisami tej afery.

Od szeregu lat grasuje w Krakowie banda Frenklów, zam. Józefińska 3.

Banda ta składa się z ojca i kilku synów, która interwenjuje w różnych brudnych sprawach w różnych władzach. Swego czasu zwróciła się delegacja obywateli izraelickich z posłami Mincbergiem i Wiślickim na czele do wojewody Kwaśniewskiego w Krakowie, że **Frenklowie z Symche i Alterem na czele interwenjują u różnych władz sądowych, administracyjnych itd. w różnych brudnych sprawach za wysokiem honorarjum, i przedłożyli dowody.**

P. wojewoda wysłuchawszy zarzuty posłów, wydał polecenie, aby urzędnicy województwa nie stykali się z Frenklami i zabronił im wejścia do województwa.

Poseł Mincberg powtórzył wynik tej interwencji w sądzie rabinackim w Warsza-

Frenklowie też za honorarjum 300 dol. amer. postarali się, że **skazany za dezercję** wie, gdzie **redaktor Tageblatu zarzucił Frenklom denuncjatorstwo.** To samo zeznał tam red. Seidman, sekretarz biura sejmowego frakcji ortodoksji. Również przedłożono wówczas odpis aktów sądowych 130—28 z sądu karnego w Skawinie, gdzie **Frenklowie fałszywie zadenuncjowali przeciwników swych rabina Kannera i Chaskla Frenkla o komunizm,** za co ich aresztowano, a po wyjaśnieniu sprawy natychmiast uwolniono.

Również przedłożono dowód prawdy sądu gr. karn. w Krakowie sygn. XXI. 2214-31, że **Frenklowie to aferzyści i oszuści** (Halberstam contra Frenkel dowód prawdy). Przedłożono też protokólarne oświadczenie Judy Laufera z Krakowa, Legjonowa 18, który oświadczył nacz. wydz. wojskowego w magistracie, że **Frenklowie zajmują się m. in. maklerstwem wojskowem.** Frenklowie postarali się, że ten protokół został ad akta odłożony.

Allerhand w Jaworznie na 2 lata odsiedział karę zamiast w Krakowie — w Jaworznie w areszcie gminnym...

O tych wszystkich aferach Frenklów została powiadomiona żandarmerja wojskowa, z ramienia której prowadził śledztwo kpt. Kruczek, jeden z najzdolniejszych oficerów, oraz wachm. Kożuch i Pyla.

Kapitan Kruczek zdołał już zebrać dość materjału obciążającego przeciw Frenklom, i tu **nagle został kpt. Kruczek... przeniesiony, i śledztwo zostało urwane...**

Jest to sekret w całym Krakowie i Małopolsce, że jeśli kto chce coś przeprowadzić, to **opłaca się u Frenklów ...i załatwione!!**

Ciekawe, że zaraz po wyjściu na światło dzienne sprawy Parylewiczowej **ojciec i synowie znikli zagranicę...** na świeże powietrze... i siedzą tam od tego czasu (Marienbad i Bukareszt)."

* * *

W związku ze sprawą Parylewiczowej katowicka „Polonia" donosi, że **mąż oskarżonej, który ustąpił ze stanowiska prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie na krótko przed oficjalnem ujawnieniem afery, pobrał „na odchodnem" 12.000 zł remuneracji za „zasługi" na polu sądownictwa w Polsce.**

Z kraju.

W Łodzi wyłożono spisy wyborców do sprawdzenia w komisjach. Zainteresowanie i frekwencja sprawdzających są minimalne. Jak dotąd nie zgłoszono jeszcze żadnych oficjalnych kandydatur. Jak przypuszczają, ilość list będzie przy wyborach obecnych do łódzkiej rady miejskiej znacznie większa niż przy wyborach poprzednich.

Walka z pornografją. Z polecenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę dokonano lustracji druków i zabawek pod firmą „Księgopol" przy ul. Karmelickiej 15. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono wydawnictwa i zabawki pornograficzne, które skonfiskowano, lokal zaś opieczętowano. Sprawa skierowana będzie do prokuratora. Również Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie czasopisma p. t. „Świt, dzień i noc" za pornograficzne ryciny i zdjęcia.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester udał się na 10-dniowy urlop wypoczynkowy do krajów skandynawskich.

Półwysep helski zagrożony sówką chojnówką.



Jak już donosiliśmy, półwysep helski zagrożony jest w ostatnich czasach sówką chojnówką. Dla ratowania drzewostanu specjalne brygady ratownicze przeprowadzają akcję ratowniczą przy użyciu specjalnych preparatów chemicznych i narzędzi rozpylających. Akcja ta odbywa się pod kierunkiem p. inż. Pejty. Przynosimy tu dwa zdjęcia z przebiegu akcji ratowniczej.



Żniwa na Kaszubach.

Z obyczajów i wierzeń kaszubskich.

Obchody żniwne w okolicach Pucka mają swą charakterystyczną cechę i stanowią swego rodzaju **urozmaicenie ciężkiej pracy żniwiarskiej.** Podczas żniw żniwiarki i żniwiarze „wiążą" właściciela, właścicielkę, ich dzieci, gości, rządców, ekonomów, elewów i włódarzy i to w ten sposób, że **przewiązują przez ramię, lub przypinają, do ramienia wstążki z kłosami.** Za tego rodzaju „kotyljon" otrzymają żniwiarki i żniwiarze dobrowolny datek. Pierwszy żniwa rozpoczyna przewodnik, a podług starego zwyczaju i tradycji **ostatni łan kosi właściciel pola.** Tego zwyczaju przestrzega się bardzo skrupulatnie i już od bardzo dawnych czasów.

Bardzo piękny obyczaj istnieje po dzień dzisiejszy w okolicach Pucka, jak również i w głębi Kaszub, a mianowicie przy młóceniu zboża rolnik na każdej kupce zboża czyni znak krzyża. Zwyczaj ten istnieje zdawien dawna i niejeden gospodarz nawet już nie zna znaczenia tego rodzaju obrządku. Otóż, jak się okazuje, jest to sposób na „Latawca". Latawcem na Kaszubach i półwyspie Helskim zwie się koguta z ognistym ogonem. **Kogut ten lubi po nocach wyjadać zboże.** Kto go jednak nakarmi i przyjmie temu przysporzy zboża, które lubi znosić z innych stodoł i stąd zwyczaj zabezpieczenia się znakiem krzyża.

Tak jak z młodymi parobkami odbywa się „egzamin" wyzwolenia na kosiarza, tak samo **dziewczęta kaszubskie w okolicach Pucka pierwszy raz grabiące, muszą przejść ceremonję wyzwolin,** która jest nieco łagodniejsza w swej formie niż u chłopców, gdyż podnosi się je w górę tak długo, aż wykupią się. Od tej chwili przestają się nazywać „brakówkami" i wchodzą w grono dziewcząt pracujących przy żniwach. Na całych Kaszubach istnieje obyczaj, że w porze południowej **od godziny 12 do 13-ej, w chwili, gdy po polu chodzi „złe" i „straszaki", nie powinien się nikt ze żniwiarzy, czy żniwiarek kąpać, bo „złe" omota.** O tej porze też słychać jak „złe" lata i trzęsie polem czy łąką, tak, że tylko bardzo odważny kosiarz może wejść na pole. Na temat duchów pokutujących i „zła" krąży na Kaszubach wiele ciekawych i osobliwych podań.

* * *

Lud kaszubski zamieszkały w ziemi nadraduńskiej (nad rzeką Radunią) przechował jeszcze dużo dawnych obyczajów, łączących się z ważniejszemi chwilami życia ludzkiego. Do osobliwych obyczajów należy zawieszanie nowonarodzonemu dziecku na szyi szkaplerza, który pozostaje mu aż do chrztu. Wierzą bowiem, że w razie niezawieszenia szkaplerza ziemne karzełki, zwane kreśnięta, czy krośnięta, zamienią dziecko, wkładając w kołyskę swoje. **Swat zwie się tam „dobrym mężem", a swatanie małżeństw zwie się „wyględy".** Zaręczyny zaś „szlubiny", a wesele „biesiadą". Drużba gości „przerocza" to jest zachęca do jadła, picia i zabawy.

Dział Gospodarczy

Spadek wydatków gotówkowych wsi.

Tylko przywrócenie opłacalności rolnictwa może podnieść siłę konsumcyjną wsi.

Pogłębiający się kryzys gospodarczy zmusił rolnika do poczynienia bardzo daleko idących oszczędności. Wydatki gotówkowe wsi na najpotrzebniejsze rzeczy zmniejszają się coraz bardziej. Bardzo ciekawe dane, dotyczące rocznych wydatków gotówkowych na wsi znajdujemy w jednem z ostatnich wydawnictw państwowego instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Otóż według tych danych, wydatki gotówkowe na wsi na osobę dorosłą wynosiły w roku gospodarczym 1930/31 — 178,01 zł, a w roku 1933/34 tylko **89,20 zł.** Spadek wyniósł więc 88,81 zł, czyli o połowę. Wydatki na odzież spadły z 47,78 zł na 26,41 zł, na bieliznę z 12,14 zł na 7,11 zł, na meble i sprzęty z 6,08 do 2,32 zł, na lekarza i lekarstwa z 10,27 zł na 4,80 zł, kształcenie dzieci z 19,30 zł do 6,96 zł, tytoń i papierosy z 9,02 na 4,63 zł, napoje alkoholowe z 5,27 zł do 1,90 zł.

Przyglądając się cyfrom powyższym łatwo można stwierdzić, że wydatki gotówkowe wieśniaków na najpotrzebniejsze rzeczy spadły niezwykle gwałtownie. A co jest przyczyną tego gwałtownego spadku? — Nic inne, tylko to, że rolnictwo niema żadnych dochodów, że z powodu niskich cen płodów rolnych, samo do ich produkcji dopłaca, a przez to **niema pieniędzy na kupowanie nawet najpotrzebniejszych rzeczy.** Rzecz jasna, że takie zmniejszenie wydatków gotówkowych wsi w kraju tak wybitnie rolniczym jak nasz, musiało się odbić na dochodach całego społeczeństwa miejskiego, a zatem i na obrotach handlowych.

Na podstawie tych kilku suchych cyfr zdajemy sobie wszyscy sprawę, że **Początkiem naprawy obecnych stosunków jest danie wsi gotówki do ręki, przez podniesienie opłacalności gospodarstw wiejskich.** Tylko wtedy, gdy masa 70 proc. ludności rolniczej w kraju, żyjąca obecnie na najprymitywniejszym poziomie życia, będzie miała za co kupować, **ożywią się również gałęzie innej wytwórczości, podniesie się przemysł,** który obecnie rozwijać się nie może tylko dlatego, że olbrzymia większość ludności nie jest prawie żadnym konsumentem wytworów przemysłowych. Dopiero wtedy **będzie można zatrudnić masy bezrobotnych.** Innego wyjścia z kryzysu niema i być nie może. Tylko **przywrócenie opłacalności rolnictwa może podnieść siłę konsumcyjną wsi,** zaś wzmożenie konsumcji wiejskiej **ożywi całe nasze życie gospodarcze.** (Oby stało się to jak najprędzej!).

Pozostawienie zaś rolnictwa w dalszej nieopłacalności spowoduje nieuchronnie ruinę warsztatów pracy, będących podstawą pracy i bytu nietylko samej ludności rolniczej, ale i Państwa. **W.**

Zmiany kierunków gospodarowania w rolnictwie wielkopolskiem.

W większych gospodarstwach rolnych Wielkopolski obserwuje się ostatnio silne tendencje zmiany w kierunku gospodarowania. Tegoroczne zmniejszenie kontyngentu buraków cukrowych spowodowało **rozszerzenie uprawy rzepaku, maku i grochu.** Pozatem uległa zwiększeniu uprawa roślin pastewnych, kukurydzy i lnu na nasienie. W gospodarstwach mniejszych daje się stwierdzić tendencja przejścia z kierunku zbożowego na kierunek hodowlany. Do zmiany tej zachęcają rolników stosunkowo **lepsze ceny trzody chlewnej,** oraz wysokie ceny młodych krów mlecznych, koni pociągowych i remontowych. Rolnicy zaczynają coraz bardziej interesować się potrzeba poprawienia gospodarki obornikowej, podniesieniem gospodarki łąkowej, wprowadzeniem **płodozmianu nowych roślin, jak lucerny, mieszanki poznańskiej, końskiego zębu, kapusty pastewnej.**

Pomyślna konjunktura zbożowa.

Rolnicy nie spieszcie się ze sprzedażą zboża.

(w). Trwająca od trzech tygodni tendencja zwyżkowa, która objęła wszystkie ważniejsze rynki zbożowe, jak i wszystkie zboża (za wyjątkiem owsa, który notowany jest dość nisko), spotęgowała się w tygodniu ubiegłym. Na rynkach światowych osiągnęły stosunkowo bardzo wysoki poziom ceny pszenicy. Ceny innych zbóż również się podniosły. Główna przyczyna tego jest słaby urodzaj w krajach eksporterskich.

Na rynku krajowym tendencja zbożowa kształtuje się o tyle pomyślnie, że **ceny osiągają poziom wyższy, aniżeli przed rokiem.** Ceny zbóż po okresie zniżki, dosyć krótkotrwałej, zaczynają się powoli poprawiać. Zboże jest o dwa do cztery złote na kwintalu droższe niż przed rokiem. Nie są to duże różnice, w każdym razie dla okresu poźniwnego, w naszych warunkach nader niebezpiecznego, bardzo znamienne. Zniżka więc o jeden złoty premii wywozowej na kwintalu nie wywołała spadku ceny zbóż, czego się bardzo obawiano. Zwiększenie i wczesne rozprowadzenie kredytu rejestrowego i zaliczkowego okazało się skuteczniejsze, aniżeli wahania w premji eksportowej. Jeżeli dodamy karencję długów rolniczych, wstrzymanie egzekucyj podatkowych na wsi do jesieni oraz dobre stosunkowo ceny na trzodę chlewną, to są to dostateczne podstawy, aby nie obawiać się ani masowej podaży, ani też załamania się gwałtownego cen zbóż. Raczej, na podstawie szacunków tegorocznych zbiorów przypuszczać można, że ceny zbóż się podniosą. Wedle dotychczasowych obliczeń, urodzaje tegoroczne są bowiem mniejsze, niż były w roku ubiegłym. Zmniejszyły się zwłaszcza urodzaje w Ameryce i w Rosji sowieckiej. W naszym kraju urodzaje wypadły różnie, zależy od okolicy. **W Wielkopolsce i na Pomorzu omłoty wypadają znacznie gorzej, niż się rolnicy spodziewali.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w roku bieżącym całe połacie naszego kraju nawiedzone były bardzo silnemi burzami i gradobiciem, musimy dojść do wniosku, że ogólnie biorąc, **i u nas zbiory są w tym roku niższe.** Powinno to wpłynąć na dalsze podniesienie się ceny zbóż.

Konjunktura zbożowa przedstawia się więc pomyślnie. Zatem rolnicy nie powinni się śpieszyć ze sprzedażą zboża.

Poważny sukces rzemiosł budowlanych.

Doniosła zmiana rozporządzenia o prawie budowlanem.

Ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 405) wprowadzono cały szereg zmian do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202).

Prawo budowlane w obecnem brzmieniu, obowiązujące od dnia 22 lipca 1936 r., zawiera wiele istotnych postanowień, uwzględniających zgłoszone we właściwym czasie postulaty Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje zmiana art. 376, do którego dodano nowy ustęp 3 w brzmieniu nast.: „Sprawę uprawnień do samoistnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót, podpadających pod postanowienia niniejszego rozporządzenia, regulują przepisy prawa przemysłowego".

Zmianę powyższą bezsprzecznie traktować należy jako **poważny sukces rzemiosł budowlanych,** które w ten sposób osiągnęły jedno ze swoich głównych dążeń, przyczem na uwagę zasługuje fakt, iż Izba Rzemieślnicza w Łodzi w swoim czasie, opinjując odnośny projekt ustawy o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, wypowiedziała się mniej więcej w identycznym sensie.

W których powiatach w Polsce uprawiamy tytoń?

Tytoń w Polsce jest uprawiany w następujących powiatach: Kozienice, Miechów, Pinczów, Stopnica (woj. kieleckie), Biała Podlaska, Chełm, Hrubieszów, Janów, Krasnystaw, Lubartów, Lublin, Puławy, Zamość (lubelskie), Augustów, Grodno, Suwałki, Wołkowysk (białostockie), Krzemieniec, Równe, Zdołbunów (wołyńskie), Chełmno, Grudziądz, Świecie, Toruń, Wąbrzeźno (pomorskie), Rybnik (śląskie), Kraków, Horodenka, Kołomyja, Kosów, Rohatyn, Stanisławów, Śniatyń, Sydaczów (stanisławowskie), Borszczów, Buczacz, Czortków, Kopyczyńce, Podhajce, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki. W woj.: Warszawa, Łódź, Nowogródek, Poznań, Lwów, Wilno i Polesie nie uprawia się wcale tytoniu.

Szkody gradowe w Wielkopolsce.

Według szacunku prawdopodobieństwa, suma szkód zgłoszonych z samego województwa poznańskiego w czterech najpoważniejszych towarzystwach ubezpieczeniowych dochodzi kwoty **1.200.000 zł.**

Plony i ceny na oprzędy jedwabne w 1936 roku.

Zbiór oprzędów jedwabnych w 1936 roku zapowiada się bardzo dobrze. Dzięki pięknemu latu, przebieg hodowli jedwabników był bardzo pomyślny i nadsyłane przez hodowców do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku — plony oprzędów, odznaczają się wyjątkowo dużą zawartością jedwabiu.

W roku bieżącym hodowało jedwabniki około 1000 hodowców, rozrzuconych po całej Polsce. Najwięcej hodowców przypadało na województwa południowo wschodnie — teren akcji propagandowej Lwowskiej Izby Rolniczej.

Ceny na oprzędy jedwabne na rok 1936, zostały ustalone przez Centralną Doświadczalną Stację Jedwabniczą w sposób następujący:

za 1 kg. oprzędów żywych zł 3,33
za 1 kg. oprzędów suchych zł 10.—

co w przeliczeniu na miarę objętości, mianowicie miarę 4-litrową, wynosi za 1 miarę zł 2,30 (Centr. Dośw. Stacja Jedwabnicza nabywa oprzędy na miarę objętości, gdyż jest to jedyny sposób uniknięcia kłopotliwych analiz zawartości wilgoci w oprzędach i odliczania nadmiaru wilgoci, trudnego do skontrolowania przez hodowcę i mogącego stać się powodem nieporozumień).

Interesujące jest zestawienie cen na oprzędy jedwabne w Polsce ze światowemi cenami oprzędów na 1936 rok, mianowicie w r. b. płacą za 1 kg. oprzędów — równowartość w złotych:

	zł.		zł
w Japonji za 1 kg. oprz. żywych	2,10,	**suchych**	6,30
„ Chinach	2,25		6,75
„ Italji	2,30		6,90
„ Francji	1,57		4,70
„ Rosji	1,70		5,—
„ Turcji	2,19		6,60
„ Bułgarji	2,—		6,—
„ Rumunji	1,50		4,50
„ Czechosłowacji	1,32		4,—
na Węgrzech	1,16		3,48
w Polsce	**3,33**		**10,—**

Na przestrzeni czasu, począwszy od roku 1931, porównanie cen polskich za oprzędy świeże, z cenami dwóch krajów produkujących najwięcej jedwabiu w Europie — Italji i Francji, wypada następująco:

Rok	Italja	Francja	Polska	
1931	równowart. zł. 3,—	zł. 3,—	zł 9,—,	suche zł. 27,—
1932	1,56	1,57	4,—	12,—
1933	2,13	1,93	4,—	12,—
1934	0,91	0,83	3,—	9,—
1935	2,30	0,83	3,10	9,30
1936	2,30	1,57	3,33	10,—

Z powyższego zestawienia wynika, że rok 1934 był ostatnim rokiem kryzysowych cen na jedwabny surowiec i że począwszy od ubiegłego roku, ceny na oprzędy wykazują tendencję silnie zwyżkowa.

O ile w dobie przed kryzysem ceny na oprzędy jedwabne były na całym świecie mniej więcej jednolite — obecnie obserwujemy w poszczególnych krajach większe różnice w cenach, ponieważ składają się na nie oprócz ceny właściwej, premje państwowe pośrednie, lub bezpośrednie w różnej wysokości, w zależności od polityki gospodarczej danego kraju. Cenę Polską również należy traktować jako cenę wraz z premją, przyczem jak widzimy stosunkowo wysoką, gdyż tego wymagają interesy bardzo jeszcze młodego w Polsce jedwabnictwa. Na specjalną uwagę zasługuje fakt premjowania w danym wypadku nie przez państwo, lecz przez prywatną instytucję, pracującą nad rozwojem jedwabnictwa w kraju.

Czy te cyfry nic nie mówią?

W r. 1935 konsumenci w Polsce zapłacili za bydło rogate 291 milj. zł. Z tej kwoty otrzymali hodowcy, a zatem rolnicy, ledwie 134 milj. zł, 157 milj. dostało się do kieszeni pośrednictwa. Jeszcze gorzej jest z trzodą chlewną. Za nią zapłacili konsumenci 566 milj. zł. Producenci (rolnicy) otrzymali ledwie 278 milj., pośrednicy zaś 281 milj. zł. A więc w kieszeni pośrednictwa znalazło się łącznie 438 milj. zł.

Nie chcemy używać chwytów demagogicznych i powiedzieć, że cała kwota winna się znaleźć tylko w kieszeni rolników, lecz cyfry te świadczą aż nadto wyraźnie, że jest to stan, którego nadal tolerować nie może ani miasto, ani też wieś. Pośrednictwo tyje kosztem producenta i konsumenta.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych musi, opracowując ustawę o Kasach Targowych, wziąć pod uwagę ten stan, gdyż nie trudno będzie, po gruntownych studjach, odnaleźć przyczyny tego zła i usunąć je raz na zawsze.

W październiku rozpocznie się zbiórka zboża na FON.

Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, które, jako pierwsze z pośród organizacyj rolniczych, **wezwało ogół rolnictwa do składania zboża na rzecz Funduszu Obrony Narodowej,** rozesłało do swoich ogniw terenowych okólnik, w którym poleca, by zbiórka zboża rozpoczęła się w październiku. Do tego czasu mają powstać wojewódzkie i powiatowe komitety, które przygotowują akcję zbiórki. Komitety te, w porozumieniu z władzami wojskowemi, wyznacza miejsce zsypu i załadowania wagonowego, skąd wojsko zabierze sobie zboże.

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej.

W roku bieżącym zaznaczył się rozwój spółdzielczości mleczarskiej, zrzeszonej w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Świadczą o tem liczby z pierwszego kwartału b. r. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. **Liczba spółdzielni mleczarskich wzrosła z 898 do 1000.** W pierwszym kwartale b. r. dostarczono do spółdzielni mleka o **40% więcej,** niż w tym samym okresie roku ub. Za nabiał uzyskano o **54% więcej,** t. j. 14,5 milj. złotych wobec 9,3 milj. zł.

Jak wzrósł obcy kapitał w Polsce w ciągu pięciu lat.

Według oficjalnych danych, w ciągu lat 1931—1936 obcy kapitał w Polsce wzrósł znacznie w nast. gałęziach przemysłu: naftowego z 83,2% do 88%, elektrotechnicznego z 48,2 do 54,0, chemicznego z 45,1 do 51,0, drzewnego z 15,9 do 32,9, skórzanego z 8,7 do 36,0%. Pozatem mniejszy wzrost notuje przemysł budowlany, tekstylny, mechaniki precyzyjnej, w zakładach elektrycznych.

Spadł natomiast w przemyśle papierowym, graficznym, metalurgicznym, cukrowym. Biorąc przeciętnie ogólny udział kapitałów obcych w Polsce, w porównaniu lat 1931—1936, notujemy wzrost z 44,6% do 46,8%.

Musi się nadto nadmienić, że cyfry to **nie są ścisłe,** ponieważ szereg akcyj znajduje się w posiadaniu tych właścicieli, którzy na walnych zebraniach są reprezentowani przez pełnomocników, **nie ujawniających** swej przynależności państwowej.

Korzystnie układa się dla nas handel z Czechosłowacją.

Obroty handlowe Polski z Czechosłowacją zamknęły się w r. 1935 drobną nadwyżką dla Czechosłowacji w wysokości 7,3 milj. kor. czesk., spowodowaną dostawą na rzecz układu konpensacyjnego węglowego. W r. 1936 objawia się znów saldo ujemne po stronie Czechołowacji, przyczem rozwój obrotów za pierwszych 5 miesięcy bież. roku wykazuje **tendencję bardzo korzystną dla Polski.** Wywieźliśmy w tym okresie za 96.717 kor. czesk., zaś przywieźliśmy za 57.246. Saldo dodatnie Polski wzrosło za pierwszych 5 miesięcy bież. roku o 10,7 milj. koron.

Jest to tem charakterystyczniejsze, że w roku bieżącym odpadają całkowicie dostawy polskiego węgla na rzecz wyżej cytowanego układu. Ubytek 14,6 milj. kc. za 5 miesięcy, spowodowany tem, został z nadwyżka wyrównany dostawami innych artykułów polskich. Ogólny wywóz z Polski wzrósł więc w omawianym okresie o 8,131 tys. kc. Jeżeli jednak wyeliminujemy wywóz węgla, to okaże się wzrost o 22.741 milj. koron czeskich.

Równocześnie ze wzrostem wywozu z Polski do Czechosłowacji następuje spadek przywozu z Czechosłowacji do Polski o 3,5 milj. k. c.

Wzrost wywozu z Polski zaznaczył się w następujących artykułach: żywiec, mięso, oleje mineralne, len, konopie, wełna, jedwab sztuczny, metale nieszlachetne, chemikalja. Jeśli chodzi o poszczególne artykuły, to wzrósł wywóz z Polski: jaj o 15%, benzyny surowej o 30%, lnu o 100%, cynku o 28% oraz zapoczątkowano wywóz ołowiu. Spadek wywozu wykazują następujące grupy: zboża, węgiel i odpadki.

Spadek przywozu czechosłowackiego do Polski wykazują następujące artykuły: żywiec i mięso, drzewo, koks, wełna, konfekcja, skóry wyprawione, szkło, ceramika, żelazo, instrumenty, maszyny i chemikalja. Wzrost przywozu wykazują minerały, artykuły bawełniane, artykuły lniane, papier, artykuły drewniane i pojazdy.

Synody Prowincjonalne w historji Polski.

Stosunek do spraw kościelnych i państwowych.

(KAP) W dniach 25 i 26 sierpnia rb. po 300-letniej blisko przerwie odbędzie się w Częstochowie I Synod Plenarny Biskupów odrodzonej Polski.

SĄSIEDZTWO BOLSZEWJI, ROZKŁADOWA DZIAŁALNOŚĆ WOLNOMYŚLICIELSKO - KOMUNISTYCZNA, OBJAWY ZGNILIZNY MORALNEJ W ŻYCIU CODZIENNYM I PUBLICZNYM, WRESZCIE PRZEWLEKŁY KRYZYS EKONOMICZNY I ROZBICIE POLITYCZNE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO — OTO CZYNNIKI PRZEJMUJĄCE TRWOGĄ W DZISIEJSZYM BURZLIWYM DLA EUROPY OKRESIE.

Wartość duchowa obecnych pokoleń mocno zaważy w rozgrywce o jutro. **Naród polski odzyskać musi spoistość i hart moralny w obliczu niebezpieczeństwa.** I tu niesłychanie ważną misję ma do spełnienia Kościół katolicki.

W głębokiej trosce o teraźniejszość i przyszłość na zew Stolicy Apostolskiej zjechać ma Episkopat Polski do stóp Jasnogórskiej Królowej, by jak za dawnych wieków Polski Niepodległej radzić o sprawach Bożych i Narodu, nakreślić program walki o odrodzenie. W przededniu Synodu Częstochowskiego warto uprzytomnić sobie rolę, jaką spełniały podobne Zjazdy w życiu Polski królewskiej.

Odpowiednikiem dzisiejszych Synodów Plenarnych były dawne polskie Synody Prowincjonalne, zwoływane przez Legatów papieskich, względnie Arcybiskupów gnieźnieńskich powagą metropolitalną, a po utworzeniu w r. 1367 II metropolji lwowskiej — także powagą prymasowską (od r. 1416) i legacką (od r. 1515). Dzięki temu skupiały one Biskupów całej Polski i tych nawet ziem, które od nas odpadły politycznie, jak np. **biskupstwo wrocławskie.**

Niemożliwe jest omówienie w krótkim stosunkowo artykule znaczenia Synodów Prowincjonalnych dla życia polskiego, dlatego ograniczamy się do przedstawienia kilku tylko fragmentów.

*

Polska, przyjmując Chrystjanizm, stała jeszcze na niskim poziomie kulturalnym w porównaniu z państwami, do których grona weszła. O oświacie nie można wogóle mówić. Obyczaje pogańskie tak były głęboko zakorzenione, a kapłani Swantewida tak silny mieli wpływ na ludność, rozsianą po rozległych puszczach, że w kilkadziesiąt jeszcze lat po wprowadzeniu chrześcijaństwa wybucha krwawa reakcja pogańska: wycięcie duchowieństwa katolickiego oraz zniszczenie świątyń.

Kościół niezmordowanie zabiera się do pracy misyjnej i kulturalno-wychowawczej. Osiedlają się **zakony, niosąc razem z Wiarą oświatę i kulturę rolną.** Niebawem biskupstwa i probostwa zostają obsadzane w miarę możności duchowieństwem rodzimem, które — mimo że nie stoi jeszcze na wysokości zadań — spełnia jednak swą religijno-kulturalną misję. Raz po raz zjeżdżają do Polski legaci Stolicy Apostolskiej, by na zwoływanych Synodach Prowincjonalnych kłaść pierwsze zręby organizacji Kościoła polskiego (m. in. Synody r. 1076, 1104, 1123, 1189, 1197 i inn.), przeprowadzać uchwały Soborów Powszechnych oraz **usuwać braki i niedomagania przy szczerym poparciu naszych monarchów.** I tak: Synod legata Gwalona z r. 1104 składa z urzędu 2 biskupów; Synod leg. Idziego z r. 1124 wprowadza uchwały Soboru Lateran. I (r. 1123), zwłaszcza dotyczące celibatu; Synody leg. Malabranki (r. 1189) i leg. Piotra z Kapui (r. 1197) zajmują się reformą życia kleru i wiernych, udoskonaleniem metod duszpasterskich. Znamienne jest tu

PRZYPOMNIENIE O BEZWZGLĘDNYM OBOWIĄZKU ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW W OBLICZU KOŚCIOŁA.

Przychodzi niebezpieczny okres rozbicia dzielnicowego po śmierci Krzywoustego. Ciągłe walki książąt i coraz większe rozdrobnienie grożą zagładą państwu piastowskiemu.

Wówczas pojawia się szereg dzielnych metropolitów, m. in. arcybiskup Kietlicz, arcybiskup Pełka, arcybiskup Jakób Świnka, którzy na Synodach Prowincjonalnych

OBOK SPRAW CZYSTO KOŚCIELNYCH REGULUJĄ I INNE KWESTJE O BARDZO DONIOSŁYM ZNACZENIU DLA STOSUNKÓW WEWNĘTRZNYCH KRAJU.

Pilnie zaś strzegąc uprawnień metropolitalnych wobec wszystkich biskupstw, jakie kiedykolwiek do terytorjum polskiego należały — bronili tym samym państwo od rozkładu. A mieli do tego okazji wiele, szczególnie przy zwoływaniu Synodów Prow., oraz przy zbieraniu Świętopietrza, jako kolektorzy Stolicy Apostolskiej na całym obszarze metropolji. Wyjątkowo częste Synody Prowincjonalne tego okresu były wyrazem jedności rozbitych dzielnic, czynnikiem obrony polskości i ładu wewnętrznego. I tak np. Synod Łęczycki 1180 r. bierze w obronę ludność poddańczą, stanowiąc ekskomunikę na tych, co

„LUDZIOM UBOGIM PRZEMOCĄ LUB PODSTĘPEM... ZABIERAJĄ... ZBOŻE PRZYMUSZAJĄ... DO DANIA PODWÓD NA POSYŁKI..."

wyjąwszy jedynie wypadek najazdu nieprzyjacielskiego.

Arcybiskup Kietlicz na Synodach Prowincjonalnych r. 1210 i 1215 określa stosunek duchowieństwa i władz świeckich, kompetencje sądownicze. W trosce zaś o skuteczność pracy duszpasterskiej wiele uchwał poświęca organizowaniu parafii, gorąco zabiegając o podniesienie religijności i poziomu moralnego zarówno świeckich, jak i duchownych.

W czasach kolonizacji niemieckiej przy braku dostatecznej liczby duchowieństwa polskiego grozi nam osłabienie akcji katechizacyjnej w języku ojczystym, a przez to zmniejszenie jej gruntowności. Dlatego Synod Łęczycki r. 1237 nakazuje, by w szkołach parafjalnych

„PLEBANI NIE POWOŁYWALI NA KIEROWNIKÓW NIEMCÓW, NIEZNAJĄCYCH JĘZYKA POLSKIEGO".

Podobnie Synod Łęczycki Arcybiskupa Jakóba Świnki z r. 1285 uchwala, by stanowiska duszpasterskie obsadzać krajowcami biegłymi w języku polskim, a w szkołach na kierowników brać tylko takich **„którzy by umieli wyjaśniać chłopcom autorów" w języku ojczystym.** Ponadto poleca co niedziela odmawiać w kościele z ludem spowiedź powszechną, Symbol Wiary, Ojcze Nasz i Zdrowaś, oraz **głosić nauki po polsku,** a klasztory, któreby nie przyjmowały Polaków, pozbawiać nadań krajowych. Tenże Synod bierze w obronę Biskupa wrocławskiego Tomasza II Zarębę w konflikcie ze zniemczałym Henrykiem Probusem, mimo, że obszar ten oddany w zastaw margrabiom brandenburskim jeszcze w r. 1250 nie wrócił już politycznie do Polski.

C. d. n.

Sensacyjne wykopaliska przedhistoryczne.



Polscy archeologowie natrafili na ślad sensacyjnych wykopalisk przedhistorycznych w Nowem Kębłowie. Na zdjęciu odkopany grób skrzynkowy z urnami na cmentarzysku przedhistorycznem w Kębłowie.

Nowiny z Ameryki.

Poprzez Katolicyzm gruntuje się polskość naszych rodaków.

Dzień polski. — Pomnik. — Nowy kościół.

Z za Oceanu sygnalizują o podniosłych uroczystościach polskich, które tam się odbędą w b. m. Poza „dniem polskim", który odbędzie się w Dallas (Texas) 17 bm., odbędzie się wystawa z okazji stulecia niepodległości Texasu w polskiej osadzie Panna Maria. Panna Maria jest to najstarszą osada polska w Stanach Zjednoczonych. Oto co nam pisze ks. Edward J. Dworaczyk z Panna Maria:

„W dwa dni po uroczystości polskiej w Dallas, odbędzie się specjalna polska uroczystość w Panna Maria, Texas, gdzie 82 lata temu pierwsi osadnicy polscy przybyli i pierwszej mszy św. wysłuchali. Na tym samym miejscu odbędzie się dnia 19 sierpnia Msza polowa z udziałem miejscowej Polonji, tamże też odbędzie się poświęcenie pomnika, jaki ku uwidocznieniu tego wydarzenia zostanie wzniesiony. Pomnik ten został podarowany Polakom w Panna Marią przez stan Texas. W uroczystości dedykacyjnej udział wezmą najstarsi pionierzy w Texas."

* * *

Nasze pisma katolickie w Stanach Zjednoczonych A. P. notują z radością fakt poświęcenia (w lipcu br.) kamienia węgielnego pod dom macierzysty zgromadzenia sióstr Franciszkanek pod wezwaniem bł. Kunegundy w malowniczym lasku pod Lemont, w stanie Illinois. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał z ramienia Kurji arcyb. ks. prał. Tomasz P. Bona, konsultor diecezjalny i proboszcz parafji N. M. P. Nieustającej Pomocy w dzielnicy chicagoskiej Bridgeport, w asystencji licznego duchowieństwa polskiego z ks. prałatem Jakóbem Strzyckim na czele.

* * *

W Wilnir (Ontario) na miejscu dawnego kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, najstarszego kościoła polskiego w Kanadzie, zniszczonego doszczętnie pożarem w dniu 2 lutego br. rodacy nasi pod kierownictwem swego dzielnego duszpasterza, ks. proboszczą E. Wilowskiego, stawiają nową okazałą świątynię. Poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół dokonał w ub. m. w dniu krajowego święta „Dominion Day". JE. ks. biskup Ryan z Pembroke w otoczeniu sporego zastępu kleru i przedstawicieli społeczeństwa. Podniosłe kazanie w języku polskim wygłosił ks. K. Guziel C. R., w angielskim ks. Murray.

W czasie pikniku po ceremonji poświęcenia przemawiali m. in. posłowie do parlamentu, dr. J. J. Mc Cann i T. P. Murray, którzy w serdecznych słowach podnosili wielkie zasługi ks. proboszcza Wilowskiego.

Zaznaczamy, że nowy nasz kościół w dalekiej Kanadzie będzie pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Nazwa ta widnieje już obecnie na kamieniu węgielnym. Ofiarność na cele budowy bardzo wielka.

Wskutek rozruchów arabskich musieliśmy dopłacić przeszło 2 milj. zł.

do handlu z Palestyną.

Obroty handlowe Polski z Palestyną przynosiły nam dotąd przeważnie saldo dodatnie. Pierwsze półrocze b. r. wykazało jednak saldo ujemne dla nas w wysokości 2.150.000 zł. Przywieźliśmy bowiem za 5.443.000 zł, a wywieźliśmy tylko za 3.293.000 złotych.

W sferach gospodarczych panuje przekonanie, że jest to jednakże stan przejściowy. Dwie bowiem przyczyny złożyły się na to, że otrzymaliśmy tak stosunkowo duże saldo ujemne: wojna włosko-abisyńska i rozruchy arabskie. Skutkiem pierwszej — Palestyna zmniejszyła swój zakup w niektórych grupach towarów, szczególnie zaś w grupie surowców i półfabrykatów oraz fabrykatów. Rozruchy arabskie zaś wręcz uniemożliwiły jakiekolwiek obroty handlowe.

W każdym razie należy stwierdzić, że eksport Polski do Palestyny ucierpiał mniej, niż eksport innych krajów.

Analizując charakter naszego eksportu trzeba wysunąć konieczność zwiększenia wywozu środków spożywczych, zwłaszcza artykułów rolniczych (zboże, bydło, drób, mąka i t. p.), które niezależnie od wszelkich zakłóceń wewnętrznych w Palestynie znajdą sobie zawsze korzystny zbyt.

Pierwsze ruchome urzędy pocztowe w Niemczech.

Poczta niemiecka w związku z Olimpjadą w Berlinie, uruchomiła po raz pierwszy sześć ruchomych urzędów pocztowych. Każdy z tych urzędów mieści się w dużym autobusie. Lewa ściana autobusu posiada trzy okienka, przeznaczone dla poczty, prawa ściana ma 4 kabiny telefoniczne. Nad lewą ścianą umieszczony jest ruchomy daszek, chroniący interesantów przed deszczem i słońcem. Na dachu autobusu jest umieszczony napis „urząd pocztowy". Elektryczność czerpie wóz po włączeniu się do sieci, podobnie uzyskuje połączenie telefoniczne. Wóz ten jest tak urządzony, że posiadą nietylko wszystkie potrzebne urządzenia dla normalnego funkcjonowania małego urzędu pocztowego, ale ma nawet składane łóżka, umożliwiające odpoczynek dyżurnym urzędnikom. Posiada 100-konny motor i ma szybkość 70 km. na godzinę.

Drzewo pancerne.

W roku bieżącym pojawił się na rynku niemieckim nowy gatunek drewna, tak zw. „drewno pancerne". Po długich studjach i próbach udało się technikom niemieckim skonstruować mieszaninę z drzewa i metali, która tworzy masę nie dającą się już rozdzielić. Jako mieszaninę, używa się poza cynkiem, ołowiem, miedzią, również aluminium oraz inne lekkie metale. Ta mieszanina posiada właściwości elektryczności drzewa z dużą twardością metali. Da się obrobić, nie pękając i nie łupiąc się. Można ją rżnąć i krajać, farbować. Wytrzymuje znakomicie wilgoć i zmianę temperatury. Użyta może być do wyrobów przedmiotów elektrotechnicznych, budowy okrętów, wagonów itp.

ODPOWIEDŹ.

— Pan czyta taką trudną książkę naukową. Trzeba być chyba bardzo mądrym, aby takie dzieło zrozumieć?

— Ależ bynajmniej. Nawet pan by to zrozumiał.

Wielka klęska żywiołowa nad powiatem tczewskim.

Pola zbożowe zalane — gospodarstwa wiejskie płoną.

Tczew. (as) W ostatnich dniach powiat tczewski nawiedzony został przez wielkie nieszczęścia, spowodowane katastrofalną burzą połączoną z oberwaniem chmury i piorunami. Burza wyrządziła olbrzymie szkody rolnikom, zamieszkałym w Miłobądzu, Świetlikowie, Dalwinie, Tczewskich Łąkach koło Opalenia i t. d., gdzie wskutek oberwania się chmury, zalane zostały pola zbożowe, ogrody warzywne, oraz podmyte domki mieszkalne. Poza tem zalane zostały w niektórych miejscowościach częściowo polne drogi i niżej położone szosy.

Przed trzema zaledwie dniami donosiliśmy o olbrzymim pożarze, który prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia strawił zabudowania gospodarcze domeny Państwowej Rądostow pod Tczewem, gdzie szkody dochodzą do 130.000 zł, i znowu wybuchł pożar w Aplinkach w powiecie tczewskim, gdzie na szkodę rolnika Grzegorza Reichhoffa spłonęła wielka murowana stajnia i stodoła wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi oraz zapasami zboża. Szkody wynoszą 14.500 zł. Pożar spowodował prawdopodobnie 17-letni parobek, Aleksander Cysz, który przy ścieleniu słomy palił papierosa.

W Tczewskich Łąkach w czasie burzy piorun uderzył w stodołę rolnika Wilhelma Ratzkego, która wraz z zapasami zboża i siana, oraz maszynami rolniczemi spłonęła doszczętnie. Szkody wynoszą 6.000 zł, które tylko częściowo, bo zaledwie 3.000 zł pokrywa Ubezpieczalnia.

Woźny okradł Bank Polski w Tczewie.

Tczew, (as) Społeczeństwo tczewskie nie potrzebuje ostatnio narzekać na brak sensacyjnych afer i rabunków, które systematycznie i energicznie likwiduje tut. policja.

Obecnie do otwartych na wszystko uszu policyjnych w Tczewie doszła pocztą pantoflową wiadomość, że woźny Banku Polskiego, Oddziału w Tczewie, na szkodę tej instytucji skradł rzekomo kilka tysięcy złotych. Wdrożone śledztwo policyjne spotkało się z wielkiemi trudnościami, albowiem pewne osobistości usiłowały całą tą złodziejską aferę zatuszować.

Wreszcie po długiem śledztwie policja ustaliła, że woźny Banku Polskiego, 39-letni **Józef Liss** (ojciec 6-ga dzieci, dobrze opłacany, ca. 300 zł pensji miesięcznie, wolne mieszkanie, światło i opał) w dniu 27 wzgl. 28 czerwca rb. na szkodę Banku Polskiego skradł jeden z przenoszonych przez niego z kasy do skarbca woreczek z zawartością 1000 zł w bilonie 5-cio złotowym, a następnie bez zezwolenia dyrekcji banku samowolnie się oddalił na trzy dni, udając się na t. zw. turę pijacką do knajp grudziądzkich, gdzie pieniądze te przetrwonił.

Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu woźnego Lissa znaleziono woreczek od bilonu, jakiemi posługuje się tylko Bank Polski. Woźnego Lissa osadzono w więzieniu tut. Sądu Grodzkiego do dyspozycji władz prokuratorskich.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 sierpnia 1936 roku.

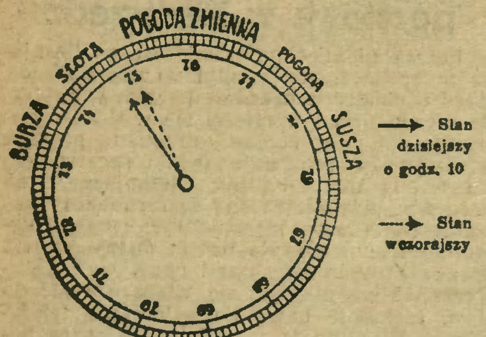
KALENDARZYK.

Dziś: Zuzanny, Aleks.
Jutro: Klary p., Hilarji.
Wschód słońca o godzinie 4.34.
Zachód słońca o godzinie 19.36.

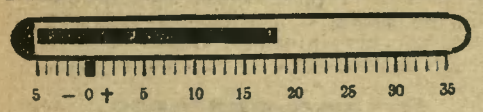
—::—

Stan pogody.

W znacznej części Polski wczoraj w godzinach popołudniowych panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Jedynie w dzielnicach południowych utrzymywało się zachmurzenie duże. Temperatura o godz. 14ej wynosiła: 14 st. w Zakopanem, 16 w Krakowie, 17 w Kielcach, 18 w Zaleszczykach, 19 w Warszawie i Lwowie, 20 w Bydgoszczy i Tarnopolu, 21 w Poznaniu i Łucku, 22 w Pucku i Białymstoku, 23 w Wilnie i Pińsku. Dziś w Bydgoszczy pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 11 bm.: Naogół chmurno i dość ciepło z większemi rozpogodzeniami, rano miejscami mglisto lub drobny opad, głównie na południowym wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



NOCNY DYŻUR APTEK
od 10. 8. — 15. 8. br

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę **„DYLEMAT LEKARZA"** B. Shaw'a.

Jedyny występ K. Junoszy-Stępowskiego.

W zapowiedzianej na czwartek komedji Verneuil'a p. t. **„AZAIS"** główną rolę odtworzy **K. Junosza-Stępowski,** znakomity gość warszawski, którego zdołano pozyskać na jedyny gościnny występ wraz z zespołem Teatru Ziemi Pomorskiej. W baronie Würtz **Junoszy-Stępowskiego** odżyje niezrównany typ, wyrzeźbiony w najdrobniejszych szczegółach, a odtworzony z siłą niepospolitego talentu i niespożytego humoru. Kreacja ta, dająca wielkiemu artyście rozległe pole do popisu, olśni bezwątpienia wszystkich, najbardziej nawet wyrafinowanych znawców aktorskiej sztuki i będzie ciekawem studjum dla młodego pokolenia pracowników sceny.

Chcąc uprzystępnić najszerszym rzeszom możność obejrzenia wspaniałej kreacji mistrza **Junoszy Stępowskiego, ceny miejsc nie podwyższono,** ograniczając się jedynie do zniesienia ważności wszelkich zniżek. Zainteresowanie duże; kasa teatru w dalszym ciągu przyjmuje zamówienia.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżysera J. Szyndlera **„ZAKOCHANI",** komedja głośnej spółki autorskiej Caillavet'a i Fleursa.

—::—

— **Z Bibljoteki Miejskiej.** Z powodu dorocznej rewizji księgozbioru Bibljoteka Miejska będzie zamknięta dla publiczności od dnia 12 sierpnia do dnia 1 września br.

— **Djety pocztowców.** Ministerstwo poczt i telegr. wydało zarządzenie, regulujące należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia. Za podróże, delegacje i przeniesienia w kraju, pracownicy pierwszej grupy otrzymywać będą djety w wysokości 25 zł dziennie, drugiej — 17, trzeciej — 13 zł, przy niższych zaś grupach zł 6 i 5. Djety dla praktykantów na stanowiskach pracowników umysłowych wynosić mają 6 zł dziennie. Djety przyznawane będą również za niedzielę i święta, przypadające w czasie podróży służbowej delegacji lub przeniesienia. (r)

Na marginesie.

Dzień piętnasty sierpnia obchodzony będzie w tym roku bardzo uroczyście. Oczywiście, że tylko cieszyć się z tego wypada. Rocznica „Cudu nad Wisłą", rocznica wiekopomnego zwycięstwa nad nawałą bolszewicką i chwil wielkiej chwały zjednoczonego narodu polskiego jaknajbardziej zasługuje na uczczenie i przypomnienie, zwłaszcza teraz, gdy niebezpieczeństwo komunizmu i bolszewizmu znowu zagraża Europie i pokojowi świata.

Cieszyćby się należało z tego, że sobie nareszcie przypomniano o potrzebie wyrażania czci dla bohaterów wojny roku 1920. Przypomniano to sobie coprawda dopiero w szesnastą rocznicę wielkiego zwycięstwa. Dotąd — zwłaszcza przez ostatnich dziewięć lat — robiono wszystko możliwe, aby rocznicę „Cudu nad Wisłą" pogrążyć w niepamięci. Nad ustanowionem kiedyś „świętem żołnierza polskiego" przechodzono z lekkim sercem do porządku, nie wysilając się nawet na zorganizowanie szablonowych, oficjalnych galówek.

Aż nagle w tym roku wszystko się zmieniło. Na wyścigi zaczęto sobie przypominać rok 1920 i bohaterstwo tych, którzy sprawili, że „Cud nad Wisłą" w chwili najkrytyczniejszej dla państwa polskiego mógł się dokonać.

Trzeba było aż zjednoczonej akcji opozycyjnych stronnictw narodowych, aby sobie tu i ówdzie przypomniano, że w sierpniu wypada nie tylko piękna rocznica wymarszu „Kadrówki", ale i rocznica zwycięstwa pod Warszawą. Aby umniejszyć spodziewany sukces manifestacyj ludowych, kto żyw szykuje się do kontrakcji. Obok odnowionego nagwałt święta oficjalnego chcą upiec swoją pieczeń partyjną „naprawiacze", którzy ukryli swoją nieciekawą firmę za organizacjami rolniczemi i spółdzielniami jajczarskiemi. Te jajczarskie odezwy, które mają osłabić głos chłopów wołających o Witosa, to najcharakterystyczniejszy znak czasu i wyraz nastrojów.

Dzień 15 sierpnia będzie może dniem dla Polski przełomowym. Szkoda tylko, że trzeba było aż akcji politycznej, aby przypomnieć konieczność czczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą"...

Żniwa.

Wszystkie me myśli gonią
I dusza się wyrywa,
Tam gdzie dziś sierpy dzwonią
W dobrej godzinie żniwa.

I wśród wiązanych snopów
W lipcowem słońca złocie
Widzę tych polskich chłopów
Schylonych przy robocie.

Nie barwnych tych z kukiełek,
Przybranych w pióra pawie,
Lśniących ozdobą szkiełek
Jak w tańcu i w zabawie,

Lecz z dłońmi zgrzybiałemi
Szarych jak ich siermięgi,
Co wydzierają ziemi
Plon całej swej mitręgi.

Co walczą tak jak tury
Zaciekle, twardo, głucho
Z gradami letniej chmury
Z powodzią i z posuchą.

I za tą swą krwawicę
Za popękane dłonie
Kochają swą ziemicę
I staną w jej obronie.

Bo któż mu zdzierży w szale,
Gdy chłop się ławą ruszy?
Jeno by klucz odnaleźć
Do jego prostej duszy.

Henryk Zbierzchowski.

Do Obywatelstwa polskiego miasta Bydgoszczy.

W dniu 15 sierpnia br. będziemy obchodzić w Bydgoszczy 16-tą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa pod Warszawą — „Cudu nad Wisłą".

W dniu tym odbędzie się **wielka manifestacja narodowa w Bydgoszczy.**

Okażmy radość w dniu tym i przybierzmy Bydgoszcz w odświętną szatę.

Każdy dom, każdy balkon, każde okno powinno być w dniu tym przybrane chorągwiami o barwach narodowych.

Niech apel nasz zabrzmi tysiącznem echem po całej Bydgoszczy i okolicy i w dniu 15 sierpnia niech tysiące chorągwi polskich załopocą na polskich domach, rozradowanych w blaskach słońca sierpniowego.

A więc prosimy pamiętać — 15-ty sierpnia!

Komitet Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy.

Do wszystkich organizacyj polskich miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego.

W dniu 15-go sierpnia br. będziemy obchodzić uroczyście 16-tą rocznice rozgromienia hord bolszewickich pod murami Warszawy — „Cudu nad Wisłą", którego dokonały Wojska Polskie i Zjednoczony Duch Narodu polskiego.

Stańmy więc znowu wszyscy do wielkiej manifestacji, zjednoczeni duchem, gdyż ponownie skłębiają się ciemne chmury niepokoju nad Polską.

Tylko zjednoczeni silnie rozproszymy te chmury, ażeby bez przeszkód świeciło jasne słońce nad Polską.

Apelujemy przeto **do wszystkich organizacyj polskich miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego** o jak najliczniejszy udział w tej wspaniałej uroczystości.

Niech nie zbraknie ani jednej organizacji polskiej w szeregu. Stańmy wszyscy ramię przy ramieniu: b. wojskowi, sportowcy, rzemieślnicy, robotnicy, kupcy, cechy i inteligencja. Starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni.

Niech nie zabraknie ani jednego sztandaru związkowego w szeregu.

Wszyscy o godzinie 9-ej rano w dniu 15-go sierpnia na placu zbiórki: **Plac Piastowski.**

Komitet Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy.

Obchody 15 sierpnia ograniczono do terenu jednego powiatu.

Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało **okólnik do wszystkich starostw w sprawie obchodów, urządzanych przez Stronnictwo Ludowe w dniu 15 sierpnia.** Okólnik głosi, że organizatorzy obchodów muszą uzyskać na nie zezwolenie ze starostwa i wskazać miejsce, w którem uroczystość się odbędzie. **Nie wolno urządzać wspólnych uroczystości dla kilku powiatów.** Każdy obchód musi się zamykać w granicach jednego powiatu.

Ograniczenie uroczystości sierpniowych do terenu jednego powiatu należy tłumaczyć, by ta manifestacja nie wypadła zbyt potężnie i **by nie była — jak w Nowosielcach — demonstracją siły i organizacji żywiołów opozycyjnych.**

—::—

Niepożądane wizyty.

Do mieszkania p. K. Wiśniewskiej przy ul. Grunwaldzkiej 167 zakradli się złodzieje i poczęli plądrować mieszkanie. Byli tak zajęci pakowaniem łupu, że nie słyszeli nawet wejścia córki p. Wiśniewskiej, która zaintrygowana dochodzącemi ją szmerami, weszła do pokoju i stanęło oko w oko z złodziejami. Ci jednak prędko odzyskali przytomność umysłu i schwyciwszy co pod ręką leżało, poczęli uciekać. Na wszczęty przez córkę p. Wiśniewskiej alarm, rozpoczęto pościg za śmiałymi złodziejami, których prędko przychwycono. Na policji okazało się, że są to znani na tutejszym terenie złodzieje Stanisław Grzeszczag i Franciszek Kniter, których osadzono w areszcie policyjnym.

Drugiego włamania dokonano do mieszkania p. Cecylji Szymańskiej przy ul. Brzozowej 84, skąd skradziono czarne futro damskie i kostjum popielaty ogólnej wartości 200 zł. Sprawców dotąd nie ujęto.

Wybita szyba.

Około godz. 12-tej w nocy jacyś nieznani sprawcy wybili okno wystawowe cukierni „Kristal". Szkoda wynosi przeszło 600 zł

— **W związku z robotami brukarskiemi i ziemnemi** został na czas trwania robót zamknięty ruch kołowy na ulicy Ciemnej od ulicy Br. Pierackiego do ul. Kozietulskiego, a utrudniony na Al. Mościckiego i ul. Adolfa Kolwitza.

— **Z powodu robót kanalizacyjnych** na ul. Pięknej od ul. Szubińskiej do ul. Orlej zostanie zamknięty ruch kołowy w czasie od 10. VIII. 1936 r. na przeciąg 3 miesięcy.

Żmije w Bydgoszczy.

Piekne dni udostępniają nam przebywanie na łonie przyrody, ale i kryją w sobie niespodzianki i możliwość nieszczęścia. Któżby się naprzykład spodziewał, że **w Bydgoszczy, prawie że wśród murów miasta, grasują żmije zagrażające życiu i zdrowiu mieszkańców.**

I tak na skraju lasu bielickiego przy ul. Kujawskiej wśród gromadki bawiących się dzieci wybuchła panika na widok żmiji, która zaatakowała jednego z chłopców. Na szczęście w pobliżu znalazł się ojciec przerażonego dziecka, **p. Aleksy Thiede (Kujawska 86 m. 13), któremu udało się żmiję schwycić i w ten sposób usunąć od dzieci niebezpieczeństwo.** Żmija należała do gatunku bardzo jadowitych.

Ten wypadek niech będzie ostrzeżeniem dla wszystkich. **Trzeba uważać, bo niebezpieczeństwo jest naprawdę wielkie.**

—::—

— **W I. Komisarjacie P. P., Wydział Śledczy,** ul. Jagiellońska 5, pokój 46, w godz. urzędowych od 8—13 można odebrać 2 rowery oraz futrzaną kurtkę.

Nowy cech zegarmistrzowski podjął intensywną pracę.



Pod koniec ub. miesiąca odbyło się pierwsze plenarne zebranie nowoutworzonego Cechu Zegarmistrzów, Złotników, Jubilerów, Grawerów i Optyków w Bydgoszczy. Zebraniu przewodniczył St. Cechu p. Kaszubowski, który w pierwszym rzędzie podzielił się z zebranymi wiadomością, że po zebraniu konstytucyjnem wpłynęły zgłoszenia 34 dalszych członków, tak, że Cech liczy już 54 członków. Okoliczność ta dowodzi dobitnie, jak bardzo na czasie było zorganizowanie Cechu. Z okazji pierwszego zebrania nadeszły liczne pisma z życzeniami od bratnich organizacyj i poszczególnych rzemieślników z zainteresowanych zawodów. W imieniu Związku Zegarmistrzów, Złotników i Bytowników w Poznaniu w zebraniu brał udział p. Kielczewski. Z obszernego porządku obrad żywe zainteresowanie i ożywioną dyskusję wywołały następujące punkty: 1) referat „Cechy jako podstawowa organizacja rzemiosła, oparta na przepisach prawa przemysłowego. Cechy w przeszłości i ich obecne cele i zadania". 2) Sprawa nielegalnego wykonywania rzemiosła. (Przyjmowanie prac reperacyjnych przez zakłady nie prowadzące warsztatu.) 3) Zakup złota wobec ograniczeń wprowadzonych przepisami dewizowemi.

Na zebranie przybyli także członkowie z poza Bydgoszczy, a więc z Koronowa, Nakła, Inowrocławia, Kcyni, Wągrówca i Chodzieży. Zebranie nacechowane było miłym i koleżeńskim nastrojem. Dla upamiętnienia chwili cześć członków zgromadziła się przy wspólnej fotografji, którą podajemy poniżej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507,
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Bibljoteka miejska czynna jest codziennie
Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.
Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszod godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19. cząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Repertuar kin:
Słońce: „Królewska faworyta".
Stylowy: „Światło w ciemnościach".
Świt: „Dobra wróżka".

— **Wojewoda poznański w Inowrocławiu.** W ub. sobotę w godzinach popołudniowych bawił w Inowrocławiu p. wojewoda poznański Maruszewski. Wizyta p. wojewody u p. starosty Wilczka miała charakter prywatny.

— **Solanki i Kujawy na taśmie filmowej.** Młodzi polscy filmowcy z Warszawy p. p. Nowosielski i Babijczuk przystąpią w tych dniach do nakręcania filmu propagandowego, obrazując walory i zdobycze techniczne Solanek, przyczem nie zabraknie fragmentów z Kujaw. Wymienieni filmowcy przebywają obecnie w Wielkopolsce i filmują Biskupiznę i regjon gostyński. Onegdaj w kinie „Słońce" odbył się pokaz 4 artystycznych krótkometrażówek, wykonanych przez tych filmowców, dla przedstawień Zdrojowiska. Obecny był również p. starosta Wilczek, wiceprezydent miasta Juengst, dr. Helsztyński i przedstawiciele prasy. Widzieliśmy łazienki warszawskie, park i wnętrze zamku oraz pracę i sport na Wiśle.

ŁABISZYN. Z jarmarku. W piątek, dnia 7 bm. odbył się jarmark ogólny i na bydło. Na rynku bydlęcym ruch panował bardzo spokojny i spęd był bardzo mały ze względu na porę żniwną. Ceny na konie były dość wysokie, jak również i na bydło, które spędzono gorsze. Natomiast na rynku kramnym był ruch nieco lepszy.

— **Zmiany na stanowiskach.** Z dniem 1 bm. dotychczasowy sekr. gminy Łabiszyn p. Szwoch został przeniesiony na równorzędne stanowisko do gminy Chomętowo, pow. Szubin, zaś na jego miejsce został przydzielony z tamt. gminy sekr. p. Walerjan Bembnista, który już objął urzędowanie.

— **Z życia rolników.** Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Juchniewicz, poczem sekr. Kowalski odczytał protokół oraz komunikaty W. T. K. R. Treściwy referat p. t. „Karmienie bydła i korzyści trzymania dobrego gatunku bydła" wygłosił prezes p. Juchniewicz. Na ten sam temat zabierali głos pp. dyr. Górski i rolnik Buczkowski. Uchwalono również urządzić dożynki w dn. 16 bm. w lasku w Jeżewicach.

SZUBIN. (c) **Wielki pożar dwóch warsztatów.** Dnia 8 bm. krótko przed 24-tą o północy wybuchł groźny pożar w Szubinie, przy ul. Winnicy. Mianowicie z bliżej nieznanych przyczyn wybuchł pożar w posesji Ziętary i Rubacha. Doszczętnie spłonęły dwa warsztaty pracy: kołodziejski Ziętary Józefa i stolarski jego zięcia Józefa Rubacha. Spłonęły wszystkie maszyny i narzędzia. Pogorzelcy: Ziętara był ubezpieczony na 1000 zł, Rubach zaś na 2000 zł. Szkody są znacznie wyższe. Przyczyny jeszcze nieustalono. Akcja straży pożarnej polegała na ratowaniu przyległych zabudowań bardzo zagrożonych.

— **Dalsze prace Funduszu Pracy.** Ostatnio prace finansowane przez Fundusz Pracy w Szubinie się wzmogły. Mianowicie szereg bezrobotnych został zatrudniony przy przebrukowaniu ulicy Winnicy, gdzie już znaczną część, długiej ulicy przebrukowano, oraz przy kładzeniu chodników obok posesji Wojew. Zakładu Wychowawczego w Szubinie, przy ul. Kcyńskiej. Dzięki powyższym pracom wielu bezrobotnych uzyskało chleb, a miasto zaś — na estetycznym wyglądzie. Poza tem, odnowiono szereg domów. Szkoda, że nie wszystkie domy potrzebujące koniecznego odnowienia, a jest ich jeszcze niestety dość dużo!

Gniezno.

— **Na kongres Bractw Kurkowych w Gdyni.** W dniach 15—19 bm., wybiera się z Gniezna 20 członków Bractwa miejscowego wraz z pocztem sztandarowym.

— **Rewizje stanu sanitarnego** podwórz, śmietników itd. przeprowadza od kilku dni komisja sanitarna.

— **Brak świadomości czynu przestępczego.** Niej. Leon Nawrocki z Powidza odpowiadał przed tut. sądem okręgowym za złożenie fałszywego doniesienia przeciwko p. R. Staniewskiej, agentce pocztowej w Powidzu. W piśmie do Dyrekcji Poczt w Pozananiu zarzucił on p. Stasiewskiej zdradę tajemnic służbowych, oraz niedbalstwo służbowe. Ponieważ dochodzenia nie potwierdziły prawdziwości tych zarzutów, wytoczono Nawrockiemu sprawę karną o fałszywe doniesienie, wobec jednak braku świadomości czynu przestępczego sąd uwolnił go od winy i kary.

— **„Dziennik Bydgoski"** nabyć można w Gnieźnie w wszystkich kioskach każdorazowo w dniu wydania, nawet w wypadku skonfiskowania pierwszego nakładu.

PRUSZCZ. (w) **Z życia rolników.** W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Seidla w Pruszczu plenarne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Flis, poczem wiceprezes p. Damski odczytał komunikaty oraz protokół polustracyjny ksiąg kasowych Kółka Rolniczego, z którego wynika, że przeprowadzona w dniu 17 lipca br. przez sekretarza powiatowego p. Karasiewicza ze Świecia lustracja, wykazała pewne niedokładności. Celem wyrównania straty, jaką poniosło Kółko Rolnicze na skutek przeoczenia przez prezesa p. Flisa terminu płatności pozostałych rat zasubskrybowanej Pożyczki Narodowej, prezes p. Flis zobowiązał się dobrowolnie uprzednio wpłacone przez Kółko 24 zł zwrócić do kasy w terminie do dnia 1 listopada 1936 r. Prezes p. Flis zobowiązał się również zwrócić w tym terminie pobraną zaliczkę na zakup nagród strzeleckich w wysokości 6,80 zł oraz 10 zł uzyskanych jako dochód z zabawy Kółka. Kółko Rolnicze w Pruszczu nie poniesie zatem żadnych strat. Następnie wiceprezes odczytał najważniejsze wskazówki i porady Pomorskiej Izby Rolniczej, dotyczące doboru odmian, nawożenia i uprawy pod rośliny ozime. Sprawa ta wywołała rzeczową i poważną dyskusję, w której zabierali głos pp.: Ruszkowski, Netkowski, Balewski, Suwalski, Ciepiela, Siekierski i Pstrąg. Zkolei omawiano sprawę wspólnego zakupu wapna nawozowego po 1,45 zł za 100 kg oraz drzewa opałowego. W rezultacie członkowie zamówili większą ilość drzewa. Następny punkt obrad poświęcony był sprawom organizacyjnym. Na członka przyjęto p. Hipolita Putkowskiego, rolnika z Gołuszyc.

KOŚCIERZYNA. Osobiste. Burmistrz p. Józef Kamiński po powrocie z urlopu wypoczynkowego rozpoczął z dniem 3 bm. urzędowanie.

— **Trzeci wypadek duru brzusznego.** W domu mieszkalnym p. Jana Baski przy ul. Kościelnej, wybuchł już trzeci wypadek choroby zakaźnej duru brzusznego, w przeciągu ostatnich 3 tygodni. Dur brzuszny panował u Rybakowskiego (dwa wypadki) i Jankowskiego. Miejscowa władza policyjno-sanitarna zarządziła odpowiednie środki ochronne.

Wielka klęska żywiołowa nad powiatem tczewskim.

Pola zbożowe zalane — gospodarstwa wiejskie płoną.

Tczew. (as) W ostatnich dniach powiat tczewski nawiedzony został przez wielkie nieszczęścia, spowodowane katastrofalną burzą połączoną z oberwaniem chmury i piorunami. Burza wyrządziła olbrzymie szkody rolnikom, zamieszkałym w Miłobądzu, Świetlikowie, Dalwinie, Tczewskich Łąkach koło Opalenia i t. d., gdzie wskutek oberwania się chmury, zalane zostały pola zbożowe, ogrody warzywne, oraz podmyte domki mieszkalne. Poza tem zalane zostały w niektórych miejscowościach częściowo polne drogi i niżej położone szosy.

Przed trzema zaledwie dniami donosiliśmy o olbrzymim pożarze, który prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia strawił zabudowania gospodarcze domeny Państwowej Radostow pod Tczewem, gdzie szkody dochodzą do 130.000 zł, i znowu wybuchł pożar w Aplinkach w powiecie tczewskim, gdzie na szkodę rolnika Grzegorza Reichhoffa spłonęła wielka murowana stajnia i stodoła wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi oraz zapasami zboża. Szkody wynoszą 14.500 zł. Pożar spowodował prawdopodobnie 17-letni parobek, Aleksander Cysz, który przy ścieleniu słomy palił papierosa.

W Tczewskich Łąkach w czasie burzy piorun uderzył w stodołę rolnika Wilhelma Ratzkego, która wraz z zapasami zboża i siana, oraz maszynami rolniczemi spłonęła doszczętnie. Szkody wynoszą 6.000 zł, które tylko częściowo, bo zaledwie 3.000 zł pokrywa Ubezpieczalnia.

Woźny okradł Bank Polski w Tczewie.

Tczew. (as) Społeczeństwo tczewskie nie potrzebuje ostatnio narzekać na brak sensacyjnych afer i rabunków, które systematycznie i energicznie likwiduje tut. policja.

Obecnie do otwartych na wszystko uszu policyjnych w Tczewie doszła pocztą pantoflową wiadomość, że woźny Banku Polskiego, Oddziału w Tczewie, na szkodę tej instytucji skradł rzekomo kilka tysięcy złotych. Wdrożone śledztwo policyjne spotkało się z wielkiemi trudnościami, albowiem pewne osobistości usiłowały całą tą złodziejską aferę zatuszować.

Wreszcie po długiem śledztwie policja ustaliła, że woźny Banku Polskiego, 39-letni **Józef Liss** (ojciec 6-ga dzieci, dobrze opłacany, ca. 300 zł pensji miesięcznie, wolne mieszkanie, światło i opał) w dniu 27 wzgl. 28 czerwca rb. na szkodę Banku Polskiego skradł jeden z przenoszonych przez niego z kasy do skarbca woreczek z zawartością 1000 zł w bilonie 5-cio złotowym, a następnie bez zezwolenia dyrekcji banku samowolnie się oddalił na trzy dni, udając się na t. zw. turę pijacką do knajp grudziądzkich, gdzie pieniądze te przetrwonił.

Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu woźnego Lissa znaleziono woreczek od bilonu, jakiemi posługuje się tylko Bank Polski. Woźnego Lissa osadzono w więzieniu tut. Sądu Grodzkiego do dyspozycji władz prokuratorskich.

STAROGARD. (jw) **Włamanie do składu kolonjalnego.** W nocy z 7 na 8 bm. nieznani narazie sprawcy włamali się przez piwnicę do mieszkania, a stamtąd do składu kolonjalnego p. Moczydłowskiego Walentego w Barłóżnie (pow. Starogard) i skradli różne towary kolonjalne, wino, cukierki i czekoladę oraz z mieszkania 1 radjoodbiornik własnej konstrukcji bez głośnika. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 550 złotych. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców kradzieży.

— **Kradzież mieszkaniowa.** W Lubikach (pow. Starogard) włamali się w nocy złodzieje zapomocą wyjęcia jednej połowy okna do mieszkania wdowy Narloch Michaliny, skąd skradli 1 pierzynę, bieliznę, 1 ubranie, 2 płaszcze damskie, 6 sukienek i 1 mandolinę, łącznej wartości przeszło 250 zł. Dochodzenia w toku.

— **Przyjęła pracę celem okradzenia swego chlebodawcy.** Dnia 7 bm. dokonano kradzieży w mieszkaniu lekarza Zakładu Psychjatrycznego w Kocborowie p. dr. Kopicza. Skradziona została znaczna ilość garderoby i bielizny damskiej i męskiej oraz 10 zł w gotówce, przechowane w portmonetce w szafie. Jak się okazało, kradzieży dokonała służąca, która dnia 5 bm. została przyjęta do pracy.

— **Wielki pożar w Skórczu.** Dnia 6 bm. rano podczas młócenia zboża powstał pożar w zabudowaniach p. Franciszka Deręgowskiego, zam. w Skórczu, wybudowanie. Spaliła się stodoła, stajnia, śpichlerz i część maszyn i narzędzi rolniczych, oraz cały zbiór żyta, siana i koniczyny 100-morgowego gospodarstwa. Ponadto pastwą płomieni padło kilkadziesiąt kur, 2 prosięta, oraz wszystkie ubrania i bielizna 78-letniego robotnika. Szkoda powstała wskutek pożaru wynosi około 13 tys. złotych. Budynki i inwentarz były ubezpieczone. Jak ustaliły wstępne dochodzenia, pożar powstał od skier z komina lokomobili, która stała w odległości 25 metrów od zabudowań, krytych słomą.

Samobójstwo z powodu niesnasek małżeńskich.

Starogard. (jw) W ub. piątek o godz. 16,30 na ul. Kościuszki w pobliżu Hotelu Wielkopolskiego usiłował popełnić samobójstwo **Leon Wołoszyk,** pomocnik drogomistrza, zam. w Starogardzie przy ul. Kościuszki nr. 44. Celem odebrania sobie życia **Wołoszyk strzelił do siebie z rewolweru w skroń.** Strzał jednak na szczęście nie był śmiertelny, gdyż kula nie przebiła czaszki, tylko zraniła mocno czoło. Niedoszłego samobójcę przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu p. dr Heldt. Stan jego jest poważny, istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu. Powodem targnięcia się Wołoszyka na życie były niesnaski małżeńskie.

TUCHOLA. (fm) **Strzelanie królewskie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.** W niedzielę, na strzelnicy własnej odbyło się doroczne strzelanie o godność króla kurkowego, rycerzy i cenne nagrody. W ciągu popołudnia największą ilość 55 pierścieni uzyskał brat Leon Thiel, który też proklamowany został królem (ponownie) I rycerzem został brat Gerhard Gaul, 50 pierścieni, II rycerzem brat Edward Szpitter.

— **Kobieta przyczyną krwawej bójki** Wczoraj w godzinach po południowych wywiązała się krwawa bójka między mieszkańcem ulicy Murowej, niej. Szreiberem a znanym zawadjaką tucholskim, szewcem Feldmanem. Feldman od dłuższego już czasu żyje w niezgodzie ze swoją żoną, wobec czego rozeszli się. Żona zamieszkała właśnie u Szraibera przy ul. Murowej, dokąd przyszedł F., by rozmówić się ostatecznie z swą żoną i zaproponować ugodę i dalsze współżycie. Rozmowa ich skończyła się jednak głośną kłótnią, a następnie bójką, która skończyłaby się fatalnie dla żony, gdyby nie pomoc Szreibera. Między mężczyznami wynikła zacięta bójka, w której ciężkie obrażenia cielesne odniósł krewki Feldmann. Dalszej bójce przeszkodziła policja, która F. zabrała na posterunek. Odpowie on przed sądem za potłuczenie szyb w obcem mieszkaniu oraz za wywołanie zbiegowiska. Feldman już niejednokrotnie napastował żonę, przechodzącą ulicami miasta.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437 i Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:
Apollo: „Mleczna droga".
Gryf: „Kapitan Sorell i syn".

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek 11 bm. godz. 20: „Stare wino" ostatnia nowość scen europejskich w koncertowem wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym współudziałem mistrza sceny polskiej Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

— **Przeniesienie nacz. Grabowskiego.** Długoletni naczelnik Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego p. Tadeusz Grabowski przeniesiony został w drodze służbowej na inne stanowisko. Na miejsce nacz. Grabowskiego przybył już dotychczasowy naczelnik Urzędu Telef.-Telegraf. w Gdyni p. Maciejewski.

— **Grudziądzanie na Olimpjadzie.** Oprócz całego szeregu osób prywatnych wyjechał do Berlina w charakterze międzynarodowego sędziego olimpijskich zawodów bokserskich p. rotm. Koprowski oraz naczelniczka Sokoła Żeńskiego p. Zalewska i naczelnik Dzielnicy Pomorskiej Sokoła p. Bączyński. Ci ostatni reprezentują Pomorze na berlińskim zlocie sokolstwa oraz sędziują olimpijskie zawody gimnastyczne.

— **Wielkie uroczystości Cudu nad Wisłą w Grudziądzu.** Dzień 15 sierpnia, jako 16 rocznica wiekopomnego zwycięstwa nad bolszewikami, obchodzony będzie w Grudziądzu wyjątkowo uroczyście. Celem należytego uczczenia Cudu nad Wisłą utworzył się w Grudziądzu specjalny komitet organizacyjny, do którego należą: Placówka Związku Hallerczyków, Stronnictwo Ludowe, N. P. R., Ch. D. i Związek Młodzieży Pracującej „Jedność". Starostwo grodzkie już zezwoliło na urządzenie manifestacyjnego pochodu ulicami miasta oraz na odbycie uroczystej akademji w sali Tivoli. Szczegóły obchodu podamy w najbliższym numerze.

— **Marnotrawny syn.** Z domu rodzicielskiego zbiegł przed dwoma tygodniami 16-letni Marcin Ciergalski (Bracka). Wszelki ślad za uciekinierem zaginął. Policja rozesłała listy gończe.

— **Hajolej skarży Samoobronę.** W dzisiejszy wtorek toczy się w sądzie okręgowym ciekawa rozprawa z oskarżenia prywatno-karnego b. właściciela restauracji-baru „Hajolei" p. Franciszka Hajolla, przeciwko wydawcy Samoobrony p. Paluszkiewiczowi. Oskarżyciel prywatny, którego na rozprawie zastępuje mec. Sergot, zarzuca Samoobronie zniesławienie w druku z art. 255 k. k. Szczegóły tej ciekawej rozprawy przyniesiemy w najbliższych numerach.

TCZEW. (as) **Kino Światowid:** „Kochany łobuz". **Kino Mars:** „Dziewczęta w mundurkach".

— **Aresztowanie nowych przemytników dewizowych.** Na dworcu osobowym w Tczewie rewidenci granicznej placówki Kontroli Skarbowej, brygady dewizowej, w czasie przeprowadzania rewizji osobistej u pasażerów, udających się z Polski na teren W. M. Gdańska, przytrzymali i odstawili do tut. Sądu Grodzkiego: 28-letnią Marję Meisterową, zamieszkałą w Poznaniu (ul. Wielkie Garbary), której zakwestjonowano 10 angielskich funtów szterlingów, 80 szylingów oraz 20 zł w gotówce. żyda, kupca, 37-letniego Feila Fejweila z Katowic (ul. Plebiscytowa), 45-letniego inżyniera Józefa Rechan'a z Krakowa i Annę Thomasową z Grudziądza, u których znaleziono większe ilości weksli, czeków i książeczek oszczędnościowych na różne kwoty.

— **Samobójstwo robotnicy sezonowej.** W Lisewie na pograniczu polsko-gdańskiem pod Tczewem w krzakach nadwiślanych pozbawiła się życia przez wypicie wielkiej ilości esencji octowej 20-letnia robotnica sezonowa, Irena Wanda Gościniakówna, pochodząca z pod Warszawy, zatrudniona ostatnio u gdańskiego rolnika Pennera w Lisewie. Przyczyną tego desperackiego kroku był zawód miłosny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 11 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zuzanny, Aleks.
Jutro: Klary p., Hilarji.
Wschód słońca o godzinie 4.34.
Zachód słońca o godzinie 19.36.

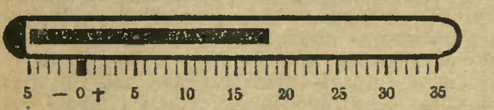
—::—

Stan pogody.

W znacznej części Polski wczoraj w godzinach popołudniowych panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Jedynie w dzielnicach południowych utrzymywało się zachmurzenie duże. Temperatura o godz. 14ej wynosiła: 14 st. w Zakopanem, 16 w Krakowie, 17 w Kielcach, 18 w Zaleszczykach, 19 w Warszawie i Lwowie, 20 w Bydgoszczy i Tarnopolu, 21 w Poznaniu i Łucku, 22 w Pucku i Białymstoku, 23 w Wilnie i Pińsku. Dziś w Bydgoszczy pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 11 bm.: Naogół chmurno i dość ciepło z większemi rozpogodzeniami, rano miejscami mglisto lub drobny opad, głównie na południowym wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Cały Paryż śpiewa" i „Gra o kobietę".
Corso: „Legjon niezwyciężonych".
Mars: Nieczynny z powodu remontu.
Świt: „Miłość cygana".

—::—

— **Djety pocztowców.** Ministerstwo poczt i telegr. wydało zarządzenie, regulujące należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia. Za podróże, delegacje i przeniesienia w kraju, pracownicy pierwszej grupy otrzymywać będą djety w wysokości 25 zł dziennie, drugiej — 17, trzeciej — 13 zł, przy niższych zaś grupach zł 6 i 5. Djety dla praktykantów na stanowiskach pracowników umysłowych wynosić mają 6 zł dziennie. Djety przyznawane będą również za niedzielę i święta, przypadające w czasie podróży służbowej delegacji lub przeniesienia. (r)

—::—

Sprostowanie „Nie do wiary"...

Na skutek zamieszczonej w dniu 9 bm. (nr. 148 „Dziennika Bydgoskiego") notatki p. t. „Nie do wiary"... p. Franciszek Weber nadsyła nam poniższe sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakobym pobił szczotką lokatorkę Chlebicką. Natomiast prawdą jest, że lokatorka Chlebicka wraz z swemi dorosłemi dziećmi napadli mnie z miotłą na trzonku i wiadrem, bijąc mnie dotkliwie. Dowód w postaci trzonka od miotły Chlebickiej, którym mnie napadli, jest w mojem posiadaniu. Drugim dowodem na powyższe są naoczni świadkowie.

Nieprawdą jest, jakoby zaistniał spór pomiędzy mną a lokatorką Ch. z powodu obniżenia czynszu dzierżawnego, używania pralni i wieszania bielizny na podwórzu. Natomiast prawdą jest, że spór powstał z tego powodu, ponieważ lokatorka Ch. trudni się zawodowo praniem cudzej bielizny, wobec czego zużywa zbyt dużo wody, za którą wzbrania się płacić".

Zimny grom wzniecił pożar.

Dnia 28 lipca br. podczas przechodzącej burzy, uderzył zimny grom w zabudowania Odojewskiego Stanisława w Borku, pow. toruński, wskutek czego zawalił się dach obory. Szkoda wynosi około 3.000 zł.

Na marginesie.

Dzień piętnasty sierpnia obchodzony będzie w tym roku bardzo uroczyście. Oczywiście, że tylko cieszyć się z tego wypada. Rocznica „Cudu nad Wisłą", rocznica wiekopomnego zwycięstwa nad nawałą bolszewicką i chwil wielkiej chwały zjednoczonego narodu polskiego jaknajbardziej zasługuje na uczczenie i przypomnienie, zwłaszcza teraz, gdy niebezpieczeństwo komunizmu i bolszewizmu znowu zagraża Europie i pokojowi świata.

Cieszyćby się należało z tego, że sobie nareszcie przypomniano o potrzebie wyrażania czci dla bohaterów wojny roku 1920. Przypomniano to sobie coprawda dopiero w szesnastą rocznicę wielkiego zwycięstwa. Dotąd — zwłaszcza przez ostatnich dziewięć lat — robiono wszystko możliwe, aby rocznicę „Cudu nad Wisłą" pogrążyć w niepamięci. Nad ustanowionem kiedyś „świętem żołnierza polskiego" przechodzono z lekkiem sercem do porządku, nie wysilając się nawet na zorganizowanie szablonowych oficjalnych galówek.

Aż nagle w tym roku wszystko się zmieniło. Na wyścigi zaczęto sobie przypominać rok 1920 i bohaterstwo tych, którzy sprawili, że „Cud nad Wisłą" w chwili najkrytyczniejszej dla państwa polskiego mógł się dokonać.

Trzeba było aż zjednoczonej akcji opozycyjnych stronnictw narodowych, aby sobie tu i ówdzie przypomniano, że w sierpniu wypada nie tylko piękna rocznica wymarszu „Kadrówki", ale i rocznica zwycięstwa pod Warszawą. Aby umniejszyć spodziewany sukces manifestacyj ludowych, kto żyw szykuje się do kontrakcji. Obok odnowionego nagwałt święta oficjalnego chcą upiec swoją pieczeń partyjną „naprawiacze", którzy ukryli swoją nieciekawą firmę za organizacjami rolniczemi i spółdzielniami jajczarskiemi. Te jajczarskie odezwy, które mają osłabić głos chłopów wołających o Witosa, to najcharakterystyczniejszy znak czasu i wyraz nastrojów.

Dzień 15 sierpnia będzie może dniem dla Polski przełomowym. Szkoda tylko, że trzeba było aż akcji politycznej, aby przypomnieć konieczność czczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą"...

Niezwykły wypadek na zabawie letniej w Toruniu.

Zabłąkana sarna poturbowała dotkliwie uczestniczkę zabawy i zbiegła.

Ub. niedzieli wydarzył się w Toruniu niezwykły, bo nienotowany nigdy wypadek.

W czasie zabawy letniej Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Pocztowych w lasku w pobliżu fortu Kościuszki, nagle zjawiła się sarna, która w pewnej chwili skoczyła ku grupie bawiących się osób, między któremi znajdowała się 29-letnia Franciszka Zielińska, zam. przy ul. Podgórnej 70.

Zielińska została uderzona w skroń, na skutek czego straciła przytomność. Nim towarzystwo zorjentowało się w sytuacji, rozszalałe zwierzę zbiegło. Zielińską przewieziono do szpitala, gdzie przy pomocy lekarza odzyskała przytomność i jak się w ostatniej chwili informujemy — życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Sarna, która narobiła tyle strachu swem nagłem pojawieniem się w pobliżu miasta i omal że nie pozbawiła życia jednej osoby — zabłąkała się przypadkowo aż po Toruń, gdzie natrafiła niespotykane w jej życiu widowisko, które spowodowało zamroczenie i szaleństwo.

Dobrze chociaż, że skończyło się na poturbowaniu.

Już 34 ofiar kąpieli wyratowano.

Ratownicy rzeczni składają dowody poświęcenia i odwagi.

Ub. niedziela była dość ciepła i słoneczna, to też chętnych użycia kąpieli rzecznej było dużo. Nie obyło się jednak bez wypadków tonięcia, które na szczęście, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej ratowników rzecznych skończyły się szczęśliwie.

O godz. 13-ej na lewym brzegu Wisły w pobliżu starego mostu kolejowego poczęła tonąć 27-letnia Helena Chojnacka, która dostała się w zdradliwy wir rzeczny. Na pomoc rzucił się ratownik rzeczny p. Holweg, tak dobrze już nam znany, który dość długo „łazikował" po dnie Wisły, aż topielicę odnalazł i przyholował do brzegu. Chojnacka odzyskała przytomność dopiero po zastosowaniu sztucznego oddychania.

Drugi wypadek miał miejsce prawie że w tym samym miejscu, co poprzedni z tem, że o 4 godziny później, tj. o 17-ej. Tonęła Helena Paczkowska z Inowrocławia. Chwila była tem tragiczniejsza, że działo się to na oczach zrozpaczonej matki. Ponieważ byli tam ratownicy pp.: Holweg i Dalkowski — jasnem, że musiało się skończyć wyratowaniem tonącej.

Tutaj pozwolimy sobie podkreślić jeden „wypadek" — oto ratowników spotkało... podziękowanie ze strony tonącej i jej matki, które rzeczywiście b. serdecznie dziękowały za uratowanie życia.

Jak na 34 ofiar wyratowanych — to trochę mało. Przykrem jest, że ofiarną i niebezpieczną pracę ratowników rzecznych tak dziwnie traktuje się „per nogam"..., jak gdyby ci ratownicy nie zasługiwali na życzliwość.

Obchody 15 sierpnia ograniczono do terenu jednego powiatu.

Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało **okólnik do wszystkich starostw w sprawie obchodów, urządzanych przez Stronnictwo Ludowe w dniu 15 sierpnia.** Okólnik głosi, że organizatorzy obchodów muszą uzyskać na nie zezwolenie ze starostwa i wskazać miejsce, w którem uroczystość się odbędzie. **Nie wolno urządzać wspólnych uroczystości dla kilku powiatów.** Każdy obchód musi się zamykać w granicach jednego powiatu.

Ograniczenie uroczystości sierpniowych do terenu jednego powiatu należy tłumaczyć, by ta manifestacja nie wypadła zbyt potężnie i **by nie była — jak w Nowosielcach — demonstracją siły i organizacji żywiołów opozycyjnych.**

—::—

Czerwony kur w pow. toruńskim.

Dnia 9 bm., o godz. 12-ej w szałasie mieszkalnym przy ul. Szosa Lubicka nr. 10-36, współwłaścicieli Szuberta Bolesława i Kwiatkowskiego Michała powstał pożar, który zniszczył dach i częściowo ściany szałasu, wyrządzając szkodę na sumę 500 zł. Szałas był ubezpieczony na sumę 2.000 zł w Tow. Ubezpieczeń „Piast". Pożar powstał od prymitywnie zbudowanych przewodów kominowych.

—::—

Zakończenie półkolonij letnich w Toruniu.

Dzięki inicjatywie pp. inspektora Gebla i Adamowicza oraz ofiarnej pracy kierownika szkoły p. Widomskiego 560 najbiedniejszych dzieci Torunia spędziło poważną część wakacyj na półkolonjach letnich, których zamknięcie nastąpiło ub. tygodnia.

W dowód wdzięczności za troskliwą opiekę dzieci przygotowały dla swych opiekunów wiele niespodzianek, popisując się na pożegnanie wierszykami, tańcami i pieśniami ludowemi.

Kierownik szkoły p. Widomski zapewnił dzieciom spotkanie się na półkolonjach letnich w przyszłym roku, co zostało przyjęte przez nich z wielką radością.

Jak wynikało ze zdrowego wyglądu dzieci oraz wesołości, tryskającej z całej postaci — półkolonje letnie dały wynik dodatni, co zawdzięczać należy tak kierownictwu, jak opiekunom, którzy b. troszczyli się o małe obywatelstwo i przyszłą ostoję Państwa.

Żniwa.

Wszystkie me myśli gonią
I dusza się wyrywa,
Tam gdzie dziś sierpy dzwonią
W dobrej godzinie żniwa.

I wśród wiązanych snopów
W lipcowem słońca złocie
Widzę tych polskich chłopów
Schylonych przy robocie.

Nie barwnych tych z kukiełek,
Przybranych w pióra pawie,
Lśniących ozdobą szkiełek
Jak w tańcu i w zabawie.

Lecz z dłońmi zgrzybiałemi
Szarych jak ich siermięgi.
Co wydzierają ziemi
Plon całej swej mitręgi.

Co walczą tak jak tury
Zaciekle, twardo, głucho
Z gradami letniej chmury
Z powodzią i z posuchą.

I za tą swą krwawicę
Za popękane dłonie
Kochają swą ziemicę
I staną w jej obronie.

Bo któż mu zdzierży w szale,
Gdy chłop się ławą ruszy?
Jeno by klucz odnaleźć
Do jego prostej duszy.

Henryk Zbierzchowski.

„Ostatnie wydanie" pilotów pomorskich.

Kto złożył egzamin w II kursie praktycznym z pilotażu szybowcowego?

Zarząd koła szybowcowego L.O.P.P. w Toruniu w drugiej połowie lipca br. zakończył szkolenie drugiego kursu praktycznego w pilotażu szybowcowym, w rezultacie którego następujący uczniowie otrzymali kategorię A: Barański Winicjusz, Baranowski Marjan, Beliński Alojzy, Bielicki Edmund, Gliński Brunon, Jaśkiewicz Kazimierz, Kuflewicz Teodor, Kulikowski Henryk, Oliński Eugenjusz, Paimel Adam, Paterski Kazimierz, Pawlikowski Henryk, Pełkowski Stanisław, Przybylski Edward, Rytka Łucjan, Rau Bronisław i Wengler Konrad.

Przeważna część uczniów powyższej grupy, po badaniu lekarskiem w Warszawie i zakwalifikowaniu tychże do pilotażu turystycznego, znajduje się już od 1 bm. na przeszkoleniu jednomiesięcznem w Ustjanowej, gdzie osiągnąć mają dwie wyższe kategorje pilotażowe, t. j. B, Cu. Szkolenie odbywa się na koszt ministerstwa komunikacji.

Uczniowie-piloci z pierwszego i z drugiego kursu, którzy nie zdążyli odebrać jeszcze dyplomów, winni to uczynić bezzwłocznie, zgłaszając się w sekretarjacie Aeroklubu w poniedziałki, środy i soboty od godziny 18—20.

—::—

Ruch statków na Wiśle w I półroczu 1936.

W okresie sprawozdawczym zanotowano ogółem 1184 statków, które zatrzymały się w Toruniu wzgl. przejechały tranzytem. W szczególności: w kierunku Warszawa—Toruń 167 statków, Gdańsk—Toruń 157, Toruń—Warszawa 153, Toruń—Gdańsk 164. Tranzytem przepłynęło 543 statków.

Ilość berlinek przybyłych wzgl. odeszłych wynosiła 1345 jednostek. Tranzytem przez Toruń przepłynęło 25 berlinek.

—::—

Uważać na kasztana-wałacha, bo kradziony.

W nocy z 8 na 9 bm. skradziono na szkodę rolnika Fryderyka Gottlieba w Bielczynach (pow. toruński) konia, wóz roboczy oraz półszorek łącznej wartości ok. 600 zł. Opis konia: wałach, kasztan, lat 8, wzrostu 150 cm, łysina biała, obie tylne nadpęciny i prawa przednia białe, kuty na wszystkie nogi; wóz jednokonny — kastowy, przy wozie 3 nowe i 1 stare koło, półszorek roboczy. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

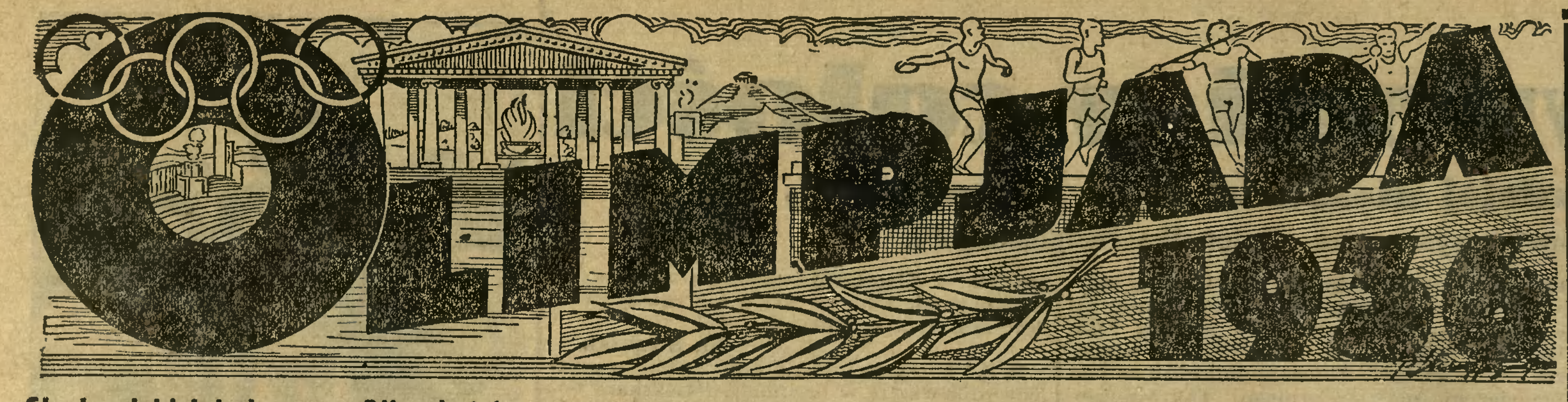
—::—

Żmije w Bydgoszczy.

Piękne dni udostępniają nam przebywanie na łonie przyrody, ale i kryją w sobie niespodzianki i możliwość nieszczęścia. Któżby się naprzykład spodziewał, że **w Bydgoszczy, prawie że wśród murów miasta, grasują żmije zagrażające życiu i zdrowiu mieszkańców.**

I tak na skraju lasu bielickiego przy ul. Kujawskiej wśród gromadki bawiących się dzieci wybuchła panika na widok żmiji, która zaatakowała jednego z chłopców. Na szczęście w pobliżu znalazł się ojciec przerażonego dziecka, **p. Aleksy Thiede (Kujawska 86 m. 13), któremu udało się żmiję schwycić i w ten sposób usunąć od dzieci niebezpieczeństwo.** Żmija należała do gatunku bardzo jadowitych.

Ten wypadek niech będzie ostrzeżeniem dla wszystkich. **Trzeba uważać, bo niebezpieczeństwo jest naprawdę wielkie.**



Zwycięzcy.

Bieg szosowy 100 km:
1) Francja
2) Szwajcarja
3) Belgja.

Żeglarstwo — jolki olimpijskie:
1) Holandja
2) Niemcy
3) Anglja.

Pływanie — 100 m. st. dow. pań:
1) Mastenbroeck (Holandja) — 1:05,9 sek. (nowy rekord olimpijski)
2) Campbell (Argentyna)
3) Arendt (Niemcy).

Żeglarstwo — klasa „star“:
1) Niemcy
2) Szwecja
3) Holandja.

Skoki pływackie:
1) Degener (USA)
2) Wayne (USA)
3) Shibahara (Japonja).

Start polskich kolarzy na Olimpjadzie.

nie przyniósł nam spodziewanego sukcesu.

Berlin. W poniedziałek o godz. 8 rano rozpoczął się szosowy bieg kolarski na dystansie 100 km.

Na zgłoszonych 100 zawodników startowało 78, w tej liczbie **4 Polaków,** mianowicie **Kapiak, Olecki, Starzyński i Zieliński.** Na metę wpadła cała grupa w liczbie 35 zawodników. W grupie tej znajdowali się wszyscy czterej Polacy. Wszystkich 35 uzyskało wspólny czas 2 godz. 33 min. 5 sek. Z pośród razem na metę wpadającej grupy sędziowie zdołali rozróżnić tylko pierwszych 4-ch zawodników, przyczem na pierwszem miejscu sklasyfikowano **Francuza Charpentier,** na drugiem zaś **Francuza Lapebie.** Od piątego miejsca poczynając, niesposób było sędziom skwalifikować zawodników, wobec czego **rozpoczęto natychmiast wywoływanie i demonstrację filmu,** który w ciągu godziny lub dwóch pozwoli zorjentować się i skwalifikować zawodników naczelnej grupy.

O samym przebiegu wyścigu możemy podać, że przez cały czas czołowa grupa trzymała się razem. Były wprawdzie próby ucieczki ze strony pojedyńczych jeźdźców i małych grup, zawsze jednak po paru minutach byli oni dopędzani. Na ostatnią prostą, wynoszącą 6 km. na torze Avus, wpadła razem grupa 45 kolarzy i rozpoczęła **morderczy finisz.** Z finiszu tego wyszła zwycięsko, jak poprzednio podaliśmy, pełna grupa 35 zawodników.

Zawodnicy polscy przybyli na metę w doskonałej formie i żałują, że w obawie ryzyka nie inicjowali po drodze ucieczki.

Film z mety biegu kolarskiego.

Berlin. Wyświetlony film z mety kolarskiej wyścigu szosowego pozwolił sędziom ustalić **kolejność 15 pierwszych zawodników.** Wśród tej 15-ki niema **żadnego Polaka,** natomiast na 16-tem miejscu sklasyfikowano łącznie **22 zawodników,** mających **jednakowy czas 2 godz. 33 min. 8 sek.,** a więc gorszy od czasu zwycięzcy Charpentiera zaledwie o 3 sek. Wśród tych 22 zawodników znajdują się **dwaj Polacy Starzyński i Zieliński.** Drużynowo Francja stoi przed Szwajcarją, Belgją, Włochami i Austrja. Dalszych miejsc zarówno indywidualnie, jak i drużynowo, dotychczas nie sklasyfikowano.

Skandale i nieporządki w czasie biegu kolarskiego.

Berlin. Organizacja szosowego biegu kolarskiego przeprowadzona była **wyjątkowo nieporządnie i niedokładnie.** Po raz pierwszy **znakomita organizacja olimpijska Niemiec zawiodła.** Poczynając od startu, co do którego szereg reprezentacyj wyraża wiele wątpliwości, a kończąc na mecie, organizacja wykazała szereg skandali. Jak się okazuje, wszyscy nasi zawodnicy przybyli na metę w czołowiej grupie, w której — jak już donosiliśmy — sędziowie zdołali odróżnić za pomocą filmu 15 indywidualnych miejsc, a na 16-tem miejscu kwalifikowali 22 zawodników, wśród których jednak **brakuje Oleckiego i Kapiaka.** Zarówno nasi przedstawiciele, jak i **zawodnicy zagraniczni,** którzy brali udział w biegu, zgodnie twierdzą, iż **wszyscy Polacy jechali razem i razem przekroczyli metę.** Wobec tego w odcyfrowaniu filmu musiała zajść jakaś **niedokładność i sędziowie odsunęli zawodników.**

Kierownictwo drużyny polskiej nie składa w tej sprawie protestu ze względów kurtuazyjnych, jednakże **we wtorek rano kierownictwo zażąda od organizatorów przejrzenia filmu celem ponownego sprawdzenia wyników.** Sprawa ta jest dla nas o tyle ważna, iż organizatorzy i sędziowie biegów nie zamierzają przeprowadzić dalszej kwalifikacji indywidualnej powyżej 16-go wspólnego miejsca, ani też drużynowego powyżej 5 miejsca. Ponieważ wszyscy Polacy jednocześnie wpadli na metę, przeto **w kwalifikacji drużynowej mamy prawo spodziewać się conajmniej 6-go miejsca.**

Dziś Polska walczy z Austrją a nie z Peru

w półfinale olimpijskiego turnieju piłkarskiego.

Sensacyjne zarządzenie powtórzenia meczu Austrja-Peru.

Berlin. Jak się dowiadujemy, w **poniedziałek zarządzono powtórzenie meczu piłkarskiego Austrja—Peru,** wygranego przez Peru po przedłużeniu. **Ustalono bowiem, że część publiczności południowo-amerykańskiej, bawiącej w Berlinie, wdarła się przed ukończeniem meczu na boisko i poturbowała środkowego napastnika Austrji.** Komitet techniczny Olimpjady uznał wobec tego, że mecz prowadzony był **w nienormalnych warunkach i nakazał powtórzenie meczu przy „drzwiach zamkniętych“,** bez publiczności, jedynie w obecności dziennikarzy i członków olimpijskiego komitetu.

„Deutsche Nachrichten Büreau“ donosi, że **Peru nie stawiło się na powtórny mecz z Austrją.**

Polska walczy ostatecznie z Austrją.

Berlin, 10. 8. Jak komunikuje oficjalne olimpijskie biuro prasowe, na stadjonie pocztowym zjawiła się w poniedziałek tylko drużyna piłkarska Austrji, ponieważ **Peruwiańczycy, uważając się za pokrzywdzonych decyzją komitetu technicznego, nie przybyli na boisko.**

W ten sposób **Austrja,** pokonana faktycznie w stosunku 2:4 przez drużynę peruwiańską, **wchodzi bez walki do półfinału, w którym spotka się z Polską.**

Jest to dla nas **nieprzyjemna niespodzianka** turnieju piłkarskiego.

Polskie Radjo transmituje zakończenie meczu Polska — Austrja.

Warszawa. Dnia 11 bm. o godz. 18.15 Polskie Radjo transmituje ze stadjonu olimpijskiego w Berlinie zakończenie meczu piłkarskiego Polska — Austrja.

Decyzja w sprawie meczu Peru — Austrja wywołała powszechny niesmak.

Berlin. Sprawa powtórzenia meczu Peru — Austrja, w której wyniku faktyczni zwycięzcy uznani zostali za zwyciężonych, a zwyciężeni Austrjacy stali się formalnie zwycięzcami, wywołała wielkie poruszenie i niesmak zarówno wśród publiczności, jak i dziennikarzy zagranicznych, obserwujących tegoroczną Olimpjadę.

Włochy pierwszym finalistą turnieju piłkarskiego.

Berlin. W pierwszym półfinałowym meczu piłkarskim, rozegranym w poniedziałek na stadjonie olimpijskim wobec 70.000 widzów, pomiędzy Włochami a Norwegją, do przerwy prowadzili Włosi 1:0.

W drugiej połowie **Norwegowie mieli dużą przewagę** nad drużyną włoską, która wyczerpała się aktywnością w pierwszej fazie gry. W 12 minucie **zawodnik norweski Brustad strzelił wyrównującą bramkę w chwili, gdy bramkarz Włochów wybiegł z bramki.** Norwegowie naciskają coraz ostrzej, jednak do końca nie zdołali zapewnić sobie zwycięstwa.

Obie drużyny zademonstrowały **poziom przeciętny. Norwegja ustępowała lekko Włochom** co do szybkości w pierwszej połowie, natomiast po przerwie osiągnęła całkowitą przewagę. Napastnicy norwescy dobrze pracują w polu, byli jednak zbyt powolni pod bramką, aby mogli nadążyć szybkim obrońcom włoskim.

Mecz Norwegja — Włochy został przedłużony i zakończył się **ostatecznie zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 2:1.** Włosi zdobyli bramkę z wypadu. Mimo znacznej przewagi Norwegów, nie udało im się wyrównać ze względu na doskonałą obronę Włochów.

Kto będzie drugim finalistą — wykaże mecz Polska — Austrja.

Pierwsze sukcesy naszych bokserów.

Berlin. W poniedziałek rozpoczął się olimpijski **turniej bokserski.** Pierwszego dnia rozegrano **walki eliminacyjne w wadze muszej, koguciej i półśredniej.**

W wadze muszej Sobkowiak wywarł ogromne wrażenie, bijąc w drugiej rundzie przez k. o. Australijczyka Coopera. Po pierwszej rundzie, która była wyrównana, Sobkowiak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i **silnym ciosem zwalił go z nóg,** poczem Australijczyk został wyliczony przez sędziego.

Nadmienić należy, że był to **pierwszy i jedyny w tym dniu nokaut w turnieju olimpijskim.**

W wadze koguciej **Czortek wypunktował Francuza Bonneta,** mając znaczną przewagę we wszystkich trzech starciach, demonstrując wyższość zarówno techniczną, jak i taktyczną.

W wadze półśredniej Pisarski przegrał na punkty do Australijczyka Cooka. Polak walczył anemicznie. W pierwszej rundzie trzymał się dobrze, w drugiej i trzeciej jednak znacznie ustępował przeciwnikowi.

Dziś, we wtorek rozegrane zostaną dalsze walki, przyczem zawodnicy nasi walczyć będą z następującymi przeciwnikami: **Polus** z Waldeckiem (Peru), **Kajnar** z Agotti (Francja), **Chmielewski** ze znanym w Warszawie Belgiem Schryver, wreszcie **Piłat** z Seansem (Urugwaj).



Bokserzy polscy startują już na Olimpjadzie. Od lewej do prawej: Sobkowiak, Polus, Czortek, Kajnar, Chmielewski, Pisarski i Piłat.

Polscy koszykarze pokonali Łotwę.

Berlin. W poniedziałek w trzecim i ostatnim dniu rozgrywek eliminacyjnych w koszykówce **drużyna polska spotkała się z Łotwą i po zaciętej i wyrównanej walce zwyciężyła w stosunku 28:23 (14:12).** Polacy walczyli w składzie niezmienionym przez cały czas gry, a mianowicie: Grzechowiak, Stok, Różycki, Łój i Kasprzak. **Gra prowadzona była ostro, ale fair.** Wyróżnili się **Kasprzak i Stok,** zresztą cała piątka spisała się dobrze. Łotysze ustępowali naszym zawodnikom w precyzji podań i pod koniec, zdenerwowani wiszącą nad nimi porażką, nie dopisywali strzałowo. Polacy zrewanżowali się za dwie poprzednie porażki, grając **niezwykle ambitnie,** dobrze pod względem technicznym i taktycznym.

Początkowo prowadziła Łotwa 2:0, w kilka chwil jednak później Stok wyrównał 2:2. Następny karny punkt dla Polski strzelił Grzechowiak i od tego momentu Polska prowadzi aż do 7:6. Wówczas to następuje chwila załamania się pod wpływem zmęczenia. Po kilku minutach doskonałej gry naszego ataku zdobywamy szereg punktów. Po przerwie drużyna polska prowadziła nadal, mając wyraźną już przewagę.

Polska w grupie finałowej.

Berlin. Po zwycięstwie nad Łotyszami polska drużyna koszykówki zakwalifikowała się do grupy finałowej, która składa się z 12 drużyn. W grupie tej rozgrywki odbywać się będą systemem puharowym, to znaczy, że każda porażka powoduje eliminację z dalszej gry.

POLAK KANTOR W PÓŁFINALE SZPADY.

Berlin. W poniedziałek dokończony został ćwierćfinałowy mecz w indywidualnym turnieju szpady, do którego zakwalifikował się jeszcze wczoraj **jedyny zawodnik polski Kantor.**

W swej grupie ćwierćfinałowej **Polak wywalczył sobie 7 zwycięstw i pierwszą lokatę, kwalifikując się do półfinałów.** Kantor przegrał tylko do 2 zawodników, a mianowicie do Szweda Drakenberga i Węgra Staffa, pokonał natomiast Włocha Ragno, Anglika Kampfela, Szwajcara Juret, Duńczyka Guto, Duńczyka Christiana, Austrjaka Webera i Rumuna Mikiescu.

Janusz Kusociński donosi

z wioski olimpijskiej...

— **Zwycięskim piłkarzom** przesłał gratulacje prezes P. Z. P. N. p. gen. Bończa-Uzdowski w słowach: „Dziękuję za już, a proszę o jeszcze“. Drużyna odpowiedziała na to: „Wedle rozkazu, panie generale“. Piłkarze otrzymują ponadto moc pozdrowień i gratulacyj z kraju. Listy te są rozchwytywane przez zawodników.

— Do Berlina przybył wczoraj **prezes P. Z. L. A.** p. inż. Znajdowski, który w serdecznych słowach przemówił do zawodników.

— **Kpt. Karaś,** zdobywca III miejsca w strzelaniu z karabinka małokalibrowego, opowiada, że wynik przez niego uzyskany byłby napewno lepszy, gdyby nie jego towarzysz mieszkania, który do późnej nocy nie dawał mu spokoju, czytając gazetę i paląc światło. Spokój jest ogromnie ważną rzeczą przy strzelaniu, to też błędem kierownictwa jest, że nie pomyślało o należytem przygotowaniu zawodników na każdy dzień przed występem. Kpt. Karaś ma wrażenie, że pokrzywdzono go przy sklasyfikowaniu, gdyż ze zdobywcą srebrnego medalu miał równą ilość punktów, — jednak z wyniku jest bardzo zadowolony.

— **W szabli drużynowej** Polska walczy z Czechosłowacją i Grecją. Obsada tej konkurencji jest bardzo liczna. Startują 22 drużyny, które podzielono na 7 grup.

— **Zapaśnicy** po skończonym występie w Berlinie wyjechali do Hamburga, gdzie w dniach 12 i 14 bm. walczyć będą z reprezentacja Hamburga.

— Również wczoraj wyjechali **do Drezna lekkoatleci Wajsówna, Kwaśniewska, Walasiewiczówna i Kucharski** na zawody międzynarodowe. Walasiewiczówna czuje się już doskonale i będzie startowała.

— **Martyna** na meczu z Anglją grał po raz 30 w spotkaniach międzynarodowych. Z tej okazji koledzy zgotowali mu owację. Takim wynikiem może poszczycić się tylko p. Kałuża, obecny kapitan związkowy piłki nożnej.

— **Piłkarze** są niezmiernie pilnie strzeżeni przez kpt. związkowego, który odebrał wszystkim zawodnikom karty wejścia do wioski olimpijskiej, wskutek czego nie mogą oni wychodzić nocą na miasto. Punktualnie o godz. 10-ej wieczorem po krótkim spacerze pod wodzą Peterka i po ciepłej kąpieli wszyscy gracze muszą się znaleźć w łóżkach.

— **Japończycy** są bardzo uczuciowi. Po zwycięstwie w trójskoku, gdy na stadjonie grała orkiestra hymn narodowy japoński, obydwaj zwycięzcy rozpłakali się ze wzruszenia:

— Opowiadają we wiosce, że **Murakoso** po biegu na 10 km, w którym zajął 4-te miejsce, chciał się powiesić dlatego, że nie wygrał biegu. Koledzy z drużyny japońskiej trzymali przy nim straż przez całą noc.

— **Szpadziści polscy** są bardzo zadowoleni z wyników. Nie spodziewali się, że dojdą aż do finału. Wygrana z Portugalją i Anglją była dla nich samych wielką niespodzianką, bowiem w szpadzie Polska występuje na forum międzynarodowem po raz pierwszy. Najlepsi byli Ślązacy, zawiódł natomiast zupełnie Starzewicz, który nie wygrał ani jednej walki. Trzeba w tem miejscu dodać, że Starzewicz był właśnie współlokatorem kpt. Karasia, który się na niego tak skarżył.

— **Ograniczono** jeszcze bardziej przepustki do wioski olimpijskiej, gdyż zawodnicy wszystkich narodów skarżą się na brak spokoju.

— **Triumfator olimpjady Owens** startował będzie w Europie 7 razy przed swym wyjazdem do Ameryki.

Z Olimpjady.

Niezrównani w całości

a jeszcze bardziej niezrównani w szczegółach.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Berlin, 10 sierpnia.

Koniecznie trzeba się to niejednemu dziwić. Nawet gdy się Niemcy i Niemców zna, przecież ich popis organizacyjny podczas Olimpjady należy ocenić na więcej niż celująco. Ponadto trzeba się zdumiewać co krok, ile nowy Reich zrobił dla pogłębienia tych wartości, które i tak były przez cały świat wysoko cenione jako **swoiste niemieckie rekordy.**

Berlin roi się od napływu gości. Nie są to bogaci cudzoziemcy, coprawda tylko stutysięczne rzesze średniozamożnego mieszczaństwa niemieckiego, ale to wystarcza, aby wszystkie lokale pękały od nadmiaru przybyszów. Przecież na ulicach centralnych chodzi się już wieczorami **krok za kroczkiem i wrażliwsze niewiasty mdleją tuzinami.** Tymczasem na stacje wtłaczają się dzień w dzień potworne gąsienice wagonów, ciągnione przez dwie i trzy lokomotywy. Odbywa się jakaś **mobilizacja widzów niemal na miarę wielkich mobilizacyj wojennych.**

Zdawałoby się, że w takich warunkach pasek powinien święcić triumfy i rekordy iście olimpijskie. Wyobraźmy sobie tylko, że do naszej Warszawki przybyłoby tak z pół miljona niespodziewanych gości. Co wówczas za majątki robiłyby nasze żydowiny i jakby bezsilna była policja ze swemi zarządzeniami cen maksymalnych. Tymczasem tu w Berlinie **ceny stoją jak mur, jak szeregi dobrze wymusztrowanych żołnierzy.**

Jeśli zostało powiedziane, że pocztówka z Olimpjady ma kosztować dajmy na to 10 fenigów, można ją nabyć w tej cenie tak u sprzedawcy ulicznego, jak u kelnera w najdroższej restauracji, tak w kiosku z gazetami, jak w najbardziej wykwintnym składzie papieru. To samo tyczy się artykułów żywnościowych. Szklanka piwa, butelka z „Cacao-Milch" czy tak ulubione przez berlińczyków parówki, są wszędzie **w jednakiej cenie,** nawet o fenig niepodwyższonej na cześć olimpijskiej klienteli. Śmiało możnaby Niemcom przyznać za ten swoisty rekord **jeszcze jeden olimpijski złoty medal.**

Ale to są drobnostki wobec giełdy ulicznej kart wstępu na Olimpjadę, urzędującej przy Mauerstrasse. Jest to ulica sławnych niemieckich „D-Banków" (t. zn. od litery D, na którą się ich nazwy zaczynają). Otóż w Deutsche Bank urządzono sprzedaż kart wstępu. Można sobie wyobrazić, jakie stoją na zewnątrz ogonki. Naogół wszystko co lepsze, jest już dawno rozchwytane. Na ulicy gromadzą się jednak również ci, którzy chcą się swych biletów pozbyć względnie je wymienić. Handel ten kwitnie **niczem handel akcjami na giełdzie nowojorskiej.**

Zdawałoby się, że **ażdżio na bilety powinno być kolosalne.** Iluby chętnie zapłaciło dwa i trzy razy więcej, aby tylko się dostać na stadjon olimpijski. Tymczasem wysokie władze niemieckie **zakazały surowo tego rodzaju transakcyj.** Za spekulację biletami grozi więzienie. I któż jest od Niemców posłuszniejszy? Na Mauerstrasse można kupić wiele biletów, można zrobić bardzo korzystne zamiany, ale **nikt nie ośmieli się zażądać jednego feniga więcej, niż „stoi napisane" na bilecie.**

Za to należy się drugi złoty medal organizatorom Olimpjady.

Teraz pomówimy o trzeciem. Z „Lustgartenu" i „Reichssportfeldu" prowadzi olimpijska „Via Triumfalis". Ciągnie się na dobre 10 kilometrów i jest tak wystrojona w chorągwie, wyposażona w głośniki, lampy i reflektory, że zdaje się być **drugą salą balową, urządzoną na jubileuszowy wieczorek związku dekoratorów.**

Szedłem któregoś dnia przez Kaiserdamm (jeden z odcinków drogi triumfalnej) i zauważyłem przed sobą ciemno ubraną starszą kobiecinę. Miała wygląd conajmniej jakiejś uboższej rentjerki. W jednym ręku trzymała dużą czarną torbę. Aha — powiecie — już wiemy. Zbierała śmiecie i to jest przecież nic nadzwyczajnego. Tak owszem, ale w prawym ręku miała krótką szczotkę do odkurzania. **Odpylała nią nisko położone gzymsy, kraty w oknach piwnicznych, podstawy latarń ulicznych.** Czyniła to dyskretnie, sprawnie i z prawdziwie niemiecką dokładnością.

Przecież to jest też rekord. Możnaby go pobić, posyłając na ulicę zastępy niewiast ze ściereczkami, jako że ten sposób usuwania kurzu jest bardziej dokładny, ale zato mniej ekonomiczny, wymagający większej ilości osób i dlatego nie dający się zastosować.

I czy ten, kto wysłał na ulice Berlina tego rodzaju kobiety, nie jest **większym rekordzistą od samego Nurmiego i wszystkich jego uczniów?** Czy można sobie wyobrazić za wyjątkiem może jedynej Japonji, aby w innem europejskiem państwie wpadł kto na taki pomysł? I czy mogłoby się to stać.... I tak już wszyscy wiecie gdzie.

To wykończenie pracy w szczegółach jest charakterystyczne dla Niemców. Dlatego ta ich Olimpjada tak bardzo wszystkich widzów zdumiewa i zachwyca. Stworzono mechanizm olbrzymi i nie zapomniano **o najmniejszych kółkach ani o utrzymaniu ich we wzorowej czystości.**

Powie ktoś może, że przykłady przytoczone tyczą się rzeczy małostkowych. Ale tak jak ciułanie grosza do grosza jest **jedyną drogą prowadzącą do majątku,** tak też wielkość osiągnięć zbiorowych może i musi nawet być mierzona **właśnie takiemi drobnostkami, takiemi wykończeniami pracy do najdrobniejszego szczegółu.** Inaczej stać się może, że największe czyny przemienią się w wielkie klęski podobnie, jak to się stało pod Waterloo, kiedy spóźnienie się jednego gońca z rozkazem zniszczyło plany Napoleona.

I trzeba również pamiętać to, że Polska graniczy z Niemcami i powinna znać swych sąsiadów nietylko ze złych, ale raczej przedewszystkiem z dobrych stron.

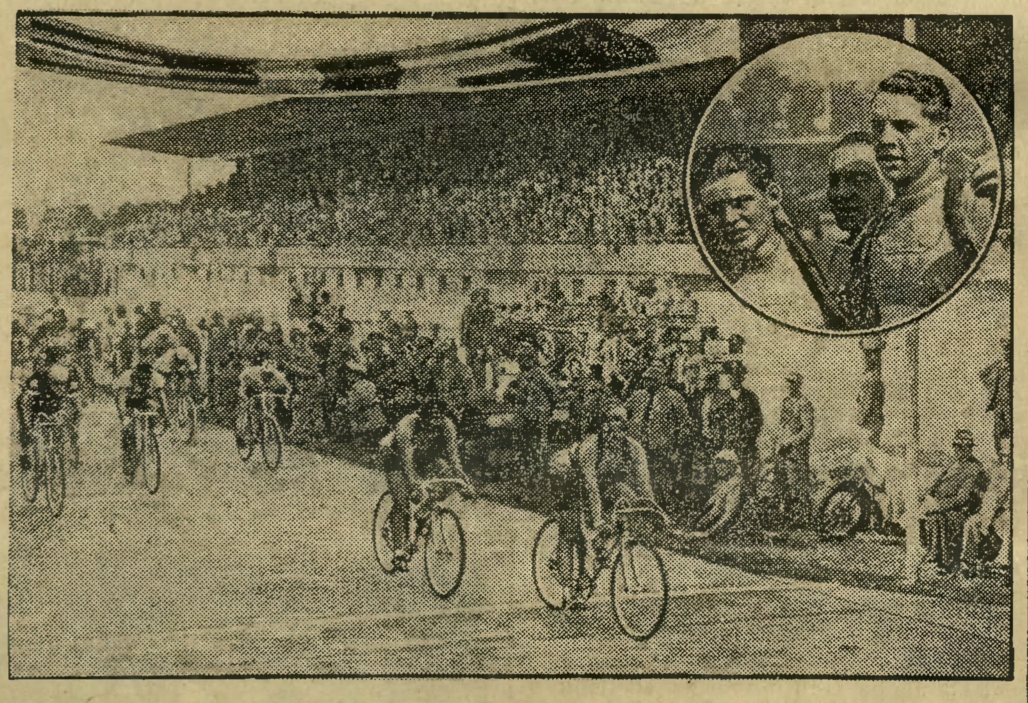
St. Strąbski.

P. S. W czasie pisania tego artykułu miałem miłą wizytę w namiocie. (Mieszkam bowiem jako kajakowiec w obozie nad Mügelsee). Przybyło dwóch naszych olimpijczyków pp. Kozłowski i Bazaniuk, którzy ujeżdżali w piątek swego wodnego rumaka. Oświadczyli mi, że nie jest prawdą, jakoby przybyli na 12-tem miejscu w biegu kajaków sztywnych, natomiast prawdą jest, że przybyli na jedenastem, **pozostawiając za sobą drużynę węgierską.** Ponieważ siedziałem bardzo daleko od mety, mogłem ulec złudzeniu. Prostuję więc moje wczorajsze uwagi o $^1/_{12}$-tą z prawdziwą przyjemnością.

Ponadto muszę jeszcze sprostować, że nieprawdą jest, jakoby Costa Rica była wyspą, natomiast prawdą jest, że jest całkiem poczciwą republiką, leżącą w przesmyku Panamskim. Tymczasem w mojej korespondencji z otwarcia Olimpjady zrobiłem z niej wyspę.

Coby było gdyby ludzie się nie mylili? Ileby ubyło tematów do plotki? Jak bardzo świat by posmutniał. A tak jest lepiej. Zawsze można o kimś powiedzieć: Ale się też wsypał... Przykro mi, ale i do mnie się to stosuje.

S. S.



W biegu szosowym na 100 km zwycięstwo odnieśli Francuzi. W kole Charpentier i Lapebie.



Zwycięzcy maratonu.
Dwaj Japończycy Son i Nan otaczają Anglika Harpera.

Zakończenie regat żeglarskich w Kilonji.

Polacy nie spisali się...

Kilonja. W poniedziałek odbyły się ostatnie biegi żeglarskie olimpijskich zawodów w Kilonji. Do Kilonji przybyły na te zawody **specjalne Pociągi z zaproszonymi gośćmi.** Obecni byli kanclerz Hitler, ministrowie Rzeszy, ambasadorowie Polski i Włoch, posłowie, Szwajcarji, Austrji, Jugosławji, Belgji i Urugwaju, oraz wielu członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego z hr. Baillet-Latour na czele.

W klasie szóstek Polska zajęła ostatnie dwunaste miejsce.

Kilonja. W ostatnim 7-mym biegu szóstek (m. r. 6) zwyciężyła Norwegja przed Anglją i Włochami. Polska zajęła 11 miejsce.

W ogólnej klasyfikacji szóstek wyniki były następujące: pierwsze trzy miejsca zajęły Szwajcarja, Anglja i Norwegja równą ilością punktów 63. Pomiędzy temi trzema państwami odbędzie się we wtorek dodatkowa rozgrywka, która ustali, któremu jachtowi przyznać złoty medal olimpijski. Polska znalazła się w klasyfikcji ogólnej na ostatniem miejscu.

W jolkach olimpijskich Polska zajęła 18-te miejsce.

Kilonja. W ostatnim biegu jolek olimpijskich zwyciężyła Chile przed Austrją i Francją. Polska w tym biegu zajęła 20-te miejsce.

W ogólnej klasyfikacji jolek olimpijskich zwycięstwo i złoty medal zdobyła Holandja przed Niemcami i Anglją.

1) Holandja (Kagchelland) 163 pkt.
2) Niemcy (Krogmann) 150 pkt.
3) Anglja (Scott) 131 pkt.

Polska znalazła się na 18 miejscu.

4 DRUGIE MIEJSCA. POLSCY LEKKOATLECI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W DREZNIE.

Drezno. Pierwszy po olimpjadzie lekkoatletycznej występ lekkoatletów polskich w Dreznie, przyniósł im **4 drugie miejsca.** Startowali: **Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i Kucharski** w międzynarodowych zawodach z udziałem Amerykanów, Japończyków i reprezentantów Kanady.

Najlepiej spisał się Kucharski w biegu na 800 m. Kucharski rusza ze startu pierwszy, jednak po 30 m na pierwsze miejsce wysuwa się **Woodruff.** Odległość między zawodnikami wynosi około 1 metra. Kucharski wzmacnia tempo i na 600 m obejmuje prowadzenie. Dopiero na kilkadziesiąt metrów przed metą Woodruff mija go i przychodzi pierwszy do mety o metr przed Kucharskim w czasie 1:52,5 sek. Czas Kucharskiego 1:52,6 sek. Na trzeciem miejscu Niemiec Hartig 1:54,4 sek.

W oszczepie Kwaśniewska rzutem 40,18 m sklasyfikowała się na drugie miejsce za Niemką Kreuger — 41,67 m.

W dysku zwyciężyła Mauermeyer 47,91, druga **Wajsówna — 42,65 m.**

Bieg na 100 m wygrywa Stephens 11,5, **Walasiewiczówna** za nią o półtora metra — 11,8, trzecia Niemka Kraus — 12 sek.

Z innych konkurencyj wymienić należy bieg na 1500 m., w którym zwyciężył Cunningham w czasie 3:59 sek.

POLSKA SZTAFETA PŁYWACKA ZOSTAŁA ZDYSKWALIFIKOWANA.

Berlin. W przedbiegach sztafetowego biegu pływackiego na 4×200 m. stylem dowolnym Polacy startowali w składzie **Bocheński, Szrajbman, Barysz i Karliczek.** Jak się okazuje, **Polacy uzyskali czas 9:52,2 sek.** Czas ten pozwoliłby Polakom zająć **piąte miejsce** za Ameryką, Węgrami, Anglją i Danją, ale **za przedwczesny start Karliczka sztafeta została zdyskwalifikowana.**

WYSTĘP POLSKICH SOKOŁÓW W BERLINIE.

Berlin. Gimnastycy polscy, bawiący obecnie w Berlinie, a m. in. **Kosman, Dołowy i Radojewski wystąpili wczoraj w ramach ćwiczeń pokazowych zlotu sokołów polskich w Berlinie.** Występy polskich mistrzów spotkały się **z entuzjastycznem przyjęciem zebranych Polaków.** Na uroczystości tej przemawiał m. in. **prezes Sokoła w Polsce, płk. Arciszewski.**

POWRÓT NASZYCH LEKKOATLETÓW.

Berlin. W poniedziałek wieczorem wyjechali do Polski wszyscy nasi lekkoatleci, **z wyjątkiem tych, którzy zdobyli punktowane miejsca, a więc 3 lekkoatletki oraz Kucharskiego i Noji.**

STARTY POLAKÓW WE WTOREK NA OLIMPJADZIE.

Program wtorkowych imprez olimpijskich podajemy poniżej:

O godz. 9-ej — przedbiegi czwórek ze sternikiem, dwójek bez sternika i jedynek. Startują polskie osady.

O godz. 15-ej — międzybiegi czwórek ze sternikiem, dwójek bez steru i jedynek. Startują Polacy.

O godz. 15-ej — finał indywidualnych rozgrywek szpadowych. Startuje ewtl. Kantor.

O godz. 15-ej — dalsze zawody bokserskie z udziałem Polaków.

O godz. 16-ej — Półfinałowy mecz piłkarski Polska — Austrja.

O godz. 16-ej — trzecia runda rozgrywek w koszykówce. Startują ewtl. Polacy.

O godz. 20.30 — dalsze rozgrywki bokserskie.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16: Koncert. 16,45: Odczyt. 17,00: Koncert orkiestry z Poznania. 18,00: Koncert rozrywkowy z Poznania. 19,00: „O piętro wyżej" — opertaka. 20,30: „Jak poznałem Nitsche'go", szkic literacki J. E. Skiwskiego. 21,00: Koncert ork. kamer. i A. Katz (wiolonczela). 22,00: **Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie** oraz feljeton p. t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie". 22,35: Muzyka taneczna.

W środę, dnia 12 sierpnia

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Muzyka lekka z basenu w Ciechocinku. 16,15: Koncert solistów. 17,00: Koncert z poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. 17,50: Anegdoty z życia Franciszka Smolki. 19,00: „Amerykański Week-end" — obrazek muzyczny. 20,00: Słynne symfonje. 21,00: V. audycja „Utwory Fryderyka Chopina" (płyty). 21,30: „Przy księżycu" - piosenki i melodje nastroj. 22,00: **Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie.** 22,35: Wiązanka przebojów. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Audycja por. 12,03: Recytacja prozy. 12,23: Muzyka lekka z basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 14,30: Orkiestry i soliści (płyty). 15,30: Wiadomości gospod. z Warszawy. 18,00: „Z dziejów grubej zwierzyny na Pomorzu" - feljeton. 18,10: Tańce hiszpańskie (płyty). 18,25: Pogadanka społeczna. 18,30: Koncert reklamowy. 22,30: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Ryga. Koncert wieczorny z plaży ryskiej. **20,00: Stockholm.** Muzyka rozrywkowa. **Radio Paris.** „Podróż muzycz. po świecie". **21,00: Wiedeń.** Wesoła audycja letnia. **22,00: Kopenhaga.** Muzyka baletowa. **Stockholm.** Muzyka taneczna. **23,00: Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **Wiedeń.** Muzyka taneczna.

——::——

Odpowiedzi redakcji

I. K. B. Jakie to zobowiązanie? Czy list dłużny, czy dług wekslowy czy hipoteczny? Bez odpowiedzi na powyższe pytania, wyjaśniającej odpowiedzi udzielić nie możemy.

A. G. Świecie. Tak, w wysokości 50%.

P. Dorotarasz. Nie wydrukujemy.

Orla 8. W domach, w których wodociągi zainstalowano po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów, właściciel domu może ściągnąć należność za wodę od lokatorów, jednakże na podstawie rachunku Urzędu Kanalizacji i Wodociągów. Żądanie sum, określonych dowolnie, jest nieuzasadnione.

Ostatnie wiadomości.

Przeciw komu Niemcy formują „pułk bałtycki".

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Naczelne władze niemieckie postanowiły sformować **osobny pułk, który będzie nosił nazwę „pułku bałtyckiego".** Pułk ten podlegać będzie bezpośrednio dowództwu floty niemieckiej, a **rekrutowany będzie przeważnie z pośród Niemców bałtyckich, zamieszkałych w Rzeszy.**

Do tego pułku wcielani będą również mieszkańcy Pomorza pruskiego, a także częściowo **Rosjanie, pochodzący z dawnych gubernij nadbałtyckich cesarstwa rosyjskiego. (r)**

Rewizje i konfiskaty.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Policja przeprowadziła **rewizję w sekretarjacie Stronnictwa Ludowego w Warszawie i w drukarni, gdzie odbito odezwę, zaczynającą się od słów: Bracia Chłopi!...**

Z nakazu władz administracyjnych cały nakład tej odezwy, wydanej z okazji 15 sierpnia został skonfiskowany.

Przypominamy, że **obchody chłopskie zostały dozwolone w przeszło 200 miejscowościach, ale w obrębie tylko poszczególnych powiatów.** Masowe manifestacje zostały więc uniemożliwione. (r)

Zjednoczenie Narodowe w Warszawie uczci rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) I Warszawa, choć bardzo późno, **zdobyła się na jednolity front narodowy, celem uczczenia 16-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą".** Powołano do życia **Komitet Zjednoczenia Narodowego.** W skład komitetu weszli przedstawiciele: Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwa Ludowego, Narodowej Partji Robotniczej, Zw. Hallerczyków i Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie". (r)

Sądownictwo wileńskie na cenzurowanem.

Wilno, 11. 8. Specjalna komisja ministerjalna, która bada sprawy sądu apelacyjnego i okręgowego w Wilnie, **przesłuchała dotychczas 22 sędziów i prokuratorów.** Badania trwają nadal.

„Dar Pomorza" w Kilonji jest przyjmowany przez Niemców.

Gdynia, 11. 8. (PAT.) Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza", który **wyjechał w kilkutygodniową podróż ćwiczebną z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej, zawinął, jak wiadomo, do Kilonji,** gdzie odbywa się obecnie olimpjada żeglarska. „Dar Pomorza" przyjęty został w Kilonji **bardzo serdecznie.** Przy wejściu do portu witały go niemieckie statki wojenne wzniesieniem na maszt bandery polskiej i **odegraniem polskiego hymnu narodowego.** Następnie dyrektor państwowej szkoły morskiej komandor Kosianowski, kapitan statku Maciejewicz oraz delegacja załogi podejmowani byli przez nadburmistrza Kilonji Nehrensa śniadaniem, w czasie którego burmistrz Bahrens dał **wyraz radości, iż Kilonja po raz pierwszy gości polski statek szkolny.** Na przemówienie p. Nehrensa odpowiedział dziękując dyr. Kosianowski.

W sobotę 8 bm. delegacja uczniów szkoły morskiej z dyr. Kosianowskim i kpt. Maciejewiczem na czele złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Prasa niemiecka szeroko omawia wizytę polskiego statku szkolnego.

„Madryt padnie 15 sierpnia"

Znamienna zapowiedź gen. Franco.

Berlin, 11. 8. (Tel. wł.). Marsz na Madryt rozpocznie się lada dzień. Gen. Franco, którego oddziały posunęły się wzdłuż portugalskiej granicy na północ i nawiązały kontakt z armją gen. Mola, ma stałe połączenie telefoniczne z tymczasowym rządem narodowym w Burgos. Zdaniem powstańców nie ulega wątpliwości, że Madryt znajdzie się 15 sierpnia w ręku narodowców. Gen. Franco wysunął na czoło legjonistów. „Dla legjonistów wojna to zawód" — powiedział. „Dlatego też niech wezmą Madryt, jeżeli rząd madrycki chce koniecznie wojny. Nasza młoda narodowa milicja stanowi siły żywotne nowej Hiszpanji. Obowiązki jej rozpoczną się po opanowaniu stolicy".

Madryt ukończył przygotowania obronne. Zanosi się na walkę bardzo krwawą. Kontrola życia w stolicy jest w rękach sowietów robotniczych. W razie zwycięstwa czerwonych, dyktatura proletarjatu jest nieunikniona.

Położenie w Grecji.

Ateny, 11. 8. Dochodzenia, przeprowadzone na polecenie rządu, ujawniają sensacyjne szczegóły i usprawiedliwiają w całej pełni ogłoszenie stanu wojennego. Stwierdzono np., że komuniści chcieli dwa okręty wojenne „Averow" i „Aetos" wysadzić w powietrze. Natrafiono także na ślady przygotowań dalszych zamachów.

Chrześcijańska Demokracja.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja (ul. Ugory) **zebranie miesięczne** z nader ważnym porządkiem obrad. Referat o celach i zadaniach wielkiej manifestacji 15 sierpnia w Bydgoszczy i całej Polsce wygłosi radny p. Wencel.

Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Kronika żałobna.

Onegdaj ubył Bydgoszczy znów jeden z członków „starej gwardji", która w Bydgoszczy żyła przed wojną, tu pracowała na niwie narodowej i społecznej i o utrzymanie polskości grodu naszego niestrudzenie walczyła. Zmarł bowiem ś. p. Antoni Cywiński, jeden z najzacniejszych obywateli naszego miasta, cichy, ale ofiarny i gorący bojownik za sprawę polską.

Ś. p. Antoni Cywiński urodził się 12 maja 1876 r. w Witosławiu w powiecie wyrzyskim. W 24 roku życia sprowadził się do Bydgoszczy i zaprzągnął się tu odrazu do życia polskiego. Był członkiem wszystkich najstarszych towarzystw polskich, piastując w niejednem z nich stanowisko członka zarządu. W okresie przełomowym (rok 1918/19) był jednym z najbardziej czynnych działaczy tajnej organizacji bojowej, która przygotowywała zbrojne powstanie w Bydgoszczy, ale pod naciskiem komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej musiała się ze zamiarów swoich wycofać. Jako członek Bydgoskiej Rady Ludowej, ś. p. Zmarły podporządkował się tej decyzji, jak wielu innych, z przykrej konieczności.

Po odzyskaniu niepodległości, ś. p. Antoni Cywiński stworzył sobie własną placówkę przemysłową i zdobył sobie zaletami swego charakteru powszechny szacunek. Politycznie angażowany był w Polskiem Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji, której pozostał do ostatniej chwili życia wiernym członkiem.

Oby Wszechmocny Bóg, w którego ręce kładł jako głęboko wierzący katolik zawsze z ufnością swoje, ciężkie nieraz losy, dał Mu wieczne odpoczywanie.

Rodzinie ś. p. Antoniego Cywińskiego zasyłamy na tej drodze wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

*

Pogrzeb ś. p. Antoniego Cywińskiego odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Pożar.

O godz. 16,37 zaalarmowano w dniu wczorajszym straż pożarną na ul. Toruńską 59, (wł. Leon Figiel), gdzie palił się dach. Po półgodzinnej akcji ratunkowej ugaszono ogień. Straty nieznaczne.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ III.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 19.30 w małej sali Pod Lwem, ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy — komplet pożądany.

Z życia towarzystw.

Wtorek, dnia 11 sierpnia:

Godz. 20.00: **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Dziś lekcja oddziału I w lokalu klubowym (hotel Lengning), ul. Długa 37

Tow. śpiewu „Symfonja" Bydgoszcz. We wtorek, 11 bm. i w piątek, 14 bm. lekcje śpiewu w lokalu Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

———::———

Zagadkowa śmierć.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zasłabł nagle z niewiadomych dotąd przyczyn 19-letni Jan Swenarczuk, zamieszkały przy ul. Lubelskiej 29. Po przewiezieniu go do szpitala Miejskiego o godz. 5 po południu zmarł. Dzisiejsza sekcja zwłok wyjaśni tajemnicę nagłego zgonu młodzieńca.

Nieszczęśliwe wypadki.

Wczoraj w nocy przywieziono do szpitala miejskiego kupca Franciszka Butowskiego (Gdańska 35), który jadąc motocyklem, wskutek niedostatecznego oświetlenia szosy spadł i zwichnął sobie prawe ramię.

Bezdomna Marja Muralewska, lat 42, najechana została przez nieznanego rowerzystę, odnosząc ogólne potłuczenia. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy w szpitalu miejskim, z braku miejsca odtransportowano ją do szpitala Diakonisek.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 10. VIII. 36 r.

Żyto nowe 15,00; 14 50; 14,75; pszen. standart. 20.50—20,75; jęcz jednol. 17,25—17.75; jęcz. zbior. 16,75—17,00; zim. 00,00—00,00; owies 14,50—1.,00; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 23,75—24,25; gat. I 0—50% wł. w. 23,50—23,75; gat. I 0—65% wł. w. 22.25—22,75 gat. II 50—65% wł w. 18,75—19,50; mąka żytn a razowa 0—95% wł. w. 18,50—19,25; m. poślednia ponad 65% 17,50—18,50; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 34,75—36,75; gat. IA 0—45% wł. w. 33,75—34,75; gat. IB 0—55% wł. w. 33,00—34,00; gat. IC 0—60% wł. w. 32,25—33,25; gat. ID 0—65% wł. w. 31,25—32,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 29,25—30,25; gat. IIB 20—65% wł. w. 28,75—29,75; gat. IIC 45—55% wł. w. 27,75—28,75 gat. IID 45—65% wł. w. 27,00—28,00; gat. IIE 55—60% wł. w. 26,75—26,25; gat. IIF 5—65% wł. w. 22,75—23,25 gat. IIG 60—65% wł. w. 21,75—22,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 23,25—25,25; Otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne miałkie 10,50—11,00; Otręby pszenne średnie 10.00—10.50; Otręby pszenne grube 10,75—11,25; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 30,00—34,00; rzepik zimowy bez worka 32 00—34,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 28,00—30,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00,00; groch Wiktorja 22.00—25,00; groch Folgera 21,00—23,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadfabryczne 0,00 0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 14,25—15,0; makuch lniany 17,00—17,50; makuch rzepakowy 13,60—13,50 makuch słonecznikowy 42,44% 16,00—17,00 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 11. 8. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	26,62
franki szwajcarskie	172,80
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,35
floreny holenderskie	360,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	34,—
guldeny gdańskie	99,80

POLECENIA

Meble
jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie także meble pojedyńcze poleca Zieliński, Śniadeckich 40, skład. Ceny zniżone. (7957

SPRZEDAŻE

Dom
willa, 8 ubikacji, ogród chlewy, garaż, najzdrowsze przedmieście Bydgoszczy na sprzedaż. Osada 24, boczna od Nakielskiej. (7949

Maszyna (7953
do szycia tanio. Szczecińska 6—19, III wejście.

Domek
3 morgi 6 500. Bydgoszcz, Orla 36, Zielińska. (15012

Gabinet
lustro-trumeau, garderobiarkę, fotel skórzany tanio. Sienkiewicza 35—1, od 14—17, (7942

Pokój
bardzo ładny, słoneczny, większy dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem, wygody zaraz. Św. Florjana 3—8. (15008

KUPNA

Rower
chłopięcy używany w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Rower" filja (7963

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
dzielna zaraz potrzebna. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. (15003

Dwóch
samodzielnych pomocników krawieckich na mundury oficerskie poszukuje zaraz W. Boroński, mistrz krawiecki, Gniezno, ul. Chrobrego 9. (15020

Portjer
potrzebny za mieszkanie. Oferta „Portjerstwo" Dz. Bydgoski. (7960

Stolarz
pierwszorzędny potrzebny Gdańska 111. (7965

Pokojowa
hotelowa i gospodyni na wieś. Zgłoszenia Hotel Pod Orłem. (7956

Handlowiec
młodszy, rzutki, do biura i magazynu zaraz potrzebny. Zgłoszenia pod „Biurowy" Dzien. Bydg. (15006

Młodszy (15011
czeladnik kominiarski potrzebny. Bydgoszcz, Kujawska 10, A. Gliński.

Dla
mojej restauracji poszukuję od 15. 8. lub 1. 9. br. dzielnego bufetowego. Oferty z podaniem refer. i odpisami świadectw uprasza Z. Ścisłowski, Lidzbark, Pom. (15009

Służąca
młoda, najchętniej z wioski. Kościuszki 4-6. 7964

Dziewczyna
potrzebna. Orla 17, fryzjer. (7961

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa (7946
z praktyką wykonuje wszelkie prace poza dom, najchętniej majątki. Jachcice, Średnia 48, m. 2.

Młodsza
gospodyni poszukuje posady u starszego pana. Of. pod „Dobra" (15005

Nauczycielka
wychowawczyni Seminarjum, Polka, znająca niemiecki, roentgenotechnikę, masarz kosmetyczny, szycie, gospodarstwo domowe, poszukuje zajęcia. Dziennik filja „Skromne wymagania". (15016

POKOJE WOLNE

Pokój
Chrobrego 3—1. (14989

Pokój
przejściowo. Warminskiego 11—2. (7951

Pokój
umeblowany. Dworcowa 84—7. (7950

Pokój
próżny, samodzielny, Orla 6, do wynajęcia. (15007

Pokój
umeblowany, wózek dziecięcy sprzedam tanio. Św. Trójcy 12—13. (15013

Pokój
czysty. Sienkiewicza 31, m. 4. (7943

Ładny (7962
pokój do wynajęcia, osobne wejście. Zduny 4—12.

Pokój
Pomorska 3. (7958

DZIERŻAWY

Składnica
mąki i ospy, nadaje się także na hurtową sprzedaż przetworów młynarskich wymiana zboża it.p. Przedmieście Gdyni, najlepszy punkt przy głównej szosie, egzystencja dla fachowca zbożowca zapewniona. Oferty tylko do 15. VIII. 36. Oddział Dzien. Bydg. **Gdynia,** pod „Zaraz". (14951

Skład (7952
wolny. Śniadeckich 42.

RÓŻNE

Detektyw
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach kryminalnych, rozwodowych, alimentacyjnych załatwia sądownie Bodanowski, Zduny 4 I. p. (7934

Chiromantka
przepowiada prawdę. Warszawska 23—3. (7647

Zgubiłam (15011
papiery rętowe na nazwisko Agnieszka Chwalska, mniej więcej na Toruńskiej w niedzielę. Uczciwego znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem. Wrazie nieoddania unieważniam.

ZDROJOWISKA

Karwia
nad pełnem morzem. Poleca wolne pokoje i domowe obiady. Inżynierowa Breuerowa, Karwia 30. Ceny zniżone. (15014

MATRYMONJALNE

Kupiec
lat 30, urzędnik państwowy, nauczyciel, lat 28, poszukują zamożnych panien, w celu matrymonjalnym. Oferty „Urzędnicy" filja. (7945

†

Dnia 9 bm. o godz. 22,30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier i wujek ś. p.

Antoni Cywiński

przeżywszy lat 60, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, dnia 10. VIII. 1936 r.
ul. Chocimska 11.

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Msza żałobna odprawiona będzie w czwartek 13 bm. o godz. 8,30 w kościele Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach. (14984

†

Dnia 9-go sierpnia 1936 r. zmarła opatrzona Sakramentami św.

ś. p.

Ludmiła Krogulska

Sodalis Marjanus

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 16-tej z kaplicy nowego cmentarza farnego.

7944) **Rodzina.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

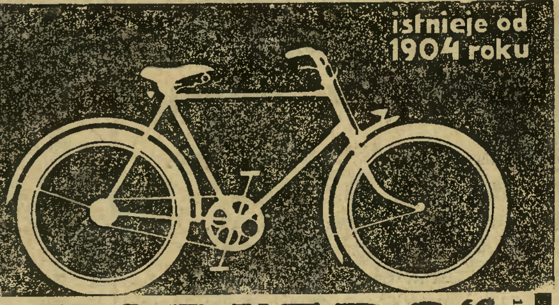
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV. rewiru Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 11, podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 602 k. p. c., że dnia 14 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej dokona sprzedaży z licytacji ruchomości należących do Leokadji i. Aleksego Łapy w Bydgoszczy, Rynek Marszałka Piłsudskiego 21, składających się z jednego fortepianu czarnego firmy Jaehne, oszacowanego na kwotę 700 zł., następnie o godzinie 10,30 przy ulicy Jezuickiej 16, przeprowadzona zostanie licytacja mebli, należących do Abrahama i Sary Krzepickich, oszacowanych na kwotę 590 zł., wreszcie o godz. 11 przy ul. Nowej nr. 28 jeden fortepian czarny, oszacowany na kwotę 400 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (15002

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1936 r.

Komornik A. Bączyński.

istnieje od 1904 roku



„TORNEDO" 10239

W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

Licytacja.

W czwartek, dnia 13. 8. br. o godz. 11-tej sprzedawać będę przy ulicy Długiej 8, m. 3 najwięcej dającemu następujące przedmioty:

jadalkę, kanapę, szafę, bieliźniarkę, łóżka, lustro, kuchenną szafę, garnitur koszykowy, radjoaparat, firany, sprzęty domowe i kuchenne, dywany itp. (15015

Maks. Cichon, licytator i taks.

Bydgoszcz, Podwale 3.

Kafle

w największym wyborze w różnych kolorach i deseniach, również

piece

przenośne pierwszorzędnego gatunku po najtańszych cenach dziennych poleca

Firma 14575

Impregnacja

składnica

ul. Chodkiewicza 15

tel. 1300.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

ORIGINAL



REKORD

NAJLEPSZY ROWER

Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.

Sprzedaż hurtowa (6681

Hurtownia Rowerów

W. Jahr, Bydgoszcz

Nakielska 89.

Poważne przedsiębiorstwo branży bławatnej w Gdyni

Detal i Hurt poszukuje od 15. 8. lub 1. 9. solidnego, samodzielnego (7809

buchaltera - bilansistę

obeznanego z branżą.

Wyczerpujące oferty z odpisami świadectw kierować do Dziennika Bydgoskiego pod **„16—66"**.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce, rowery tanio. Długa 25. (14972

Karol Jankowski i Syn Fabryka Sukna, Bielsko to najkorzystniejsze źródło zakupu znanych materjałów wełnianych na ubrania męskie, damskie i wojskowe. Najbliższy oddział fabryczny Bydgoszcz, Jagiellońska 2. 14696



10454

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na imię **Bernard.**

SOKI wiśniowe i malinowe **prawdziwe** na białym cukrze. „Alja", Marsz. Focha 34, tel. 29-30. Nowa polska placówka chrześcijańska. (14245

SPRZEDAŻE

Domek nowy, 3000, kolonjalka towarem, mieszkaniem, 800 sprzeda Kurnatowski, Podwale 1. (14985

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Orłow" (Der Diamant des Zaren) i nadprogram.

ADRIA: „Wesołe szaleństwo" i nadprogram.

APOLLO: „Ręce zawiniły" i 2 akt. komedja p. t. „Lunch z atrakcjami".

MARYSIEŃKA: „Król Brodwaju" i „Amfitrion" oraz nadprogram.

REWJA: „Zdobyć cię muszę" z Janem Kiepurą i „Teraz i zawsze" z Liljan Harvey i Garry Cooper.

BAŁTYK: „Kain i Artem" oraz „Mistrz Boksu".

Piekarnię mechaniczną od Niemca sprzedam. Sokołowski, Sniadeckich 52. (7919

W Gdyni sprzedam dom z placem do rozbudowy, nadający się na interes — piękne położenie. Niedrogo — zaraz, powód choroba. St. Welsand, Gdynia 1, ul. Hozjusza 13. (14230

Majątek (14983 700 mórg pełnym inwentarzem okazyjnie. Nowakowski. Warmińskiego 17.

Komfortowy dom ogrodem 55000. Nowakowski, Warmińskiego 17. (14971

Oberża (15001 bezkonkurencyjna, wieś kościelna, powód: zmiana zawodu, — z towarem oddam. Adres Dziennik.

Gdynia-Oksywie Dom nowy, rodzaj willi, (komplet), parcela 810 m^2, dochód roczny 3 800 zł, cena 32 000, wpłaty 20 000, reszta pożyczka długoterminowa w **B. G. K.,** sprzedam zaraz. Kraska. **Gdynia 3,** ul. Biała 21. (14998

Skład kapeluszy damskich, tow. krótkich z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Powód" (14996

Rower damski sprzedam. Grunwaldzka 22—7. (14991

Na futra szafę metalową hermetycznie. Podchorążych 32—4. (14966

Sprzedam (14964 motocykl, podatek wolny Majer, Prądki, Ciele.

Jeden wspaniały rogacz i sarna 3-letnia na sprzedaż. Hetmańska 24—7. (14977

Maszyna szycia, jak nowa tanio. Jezuicka 8. (14986

KUPNA

Kupię dom gotówką do 40.000. Oferty Dziennik pod „Lokata". (14974

Pianino kupię zaraz. Oferty „Używane" filja. (7936

Kupimy używany 4-ro kołowy elewator do słomy. Dokładne oferty z podaniem konstrukcji składać pod nr. „14875". (14879

Zakupujemy każdą ilość butelek od piwa z korkami patentowemi. Polska Agencja Handlowa **Gdynia,** 10 Lutego 39, tel. 36-02. (14825

Kupię dom ze składem w dobrym punkcie miasta. Wpłata 10 tys. Agenci wykluczeni. Dokładne zgłoszenia pod „973". (14979

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca

A. Hensel

właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak

Bydgoszcz, Dworcowa 4

Telefon 3193. 8464

Kupię domek z ogrodem i małem jeziorem. Zgłosz. do administracji Dzien. Bydg. pod nr. „995" (14995

Kupię używaną maszynę do pisania. Zgłoszenia pod „Maszyna". (14970

Resztówkę kolonję kupię, wpłata około 15 tys. Oferty Dziennik „Poznańskie". (7941

Kupię psa wilka lub foksa. Cukiernia Cristal, Pl. Wolności. (14973

POSADY WOLNE

Kucharka z dobremi świadectwami do 2 starszego państwa od 1 września. Zgł. pod „W. T." do Dzien. Bydgoskiego, (14946

Potrzebuję kilka ekspedjentek z branży towarów krótkich. M. Susała, Bydgoszcz, Rynek 19. (14967

Poszukuję doświadczonej dziewczyny do dzieci. Jackowskiego 17, m. 5. (14978

Dziewczyna (14976 z bardzo dobrem gotowaniem potrzebna. Długa 52.

Posługaczka potrzebna. Gdańska 36, m. 3. (7948

Gospodyni kucharka z dobremi poleceniami, kuchnią warszawską, znająca wypiek ciast oraz wszelkie zaprawy wchodzące w zakres gospodarstwa domowego. Osobiste zgłoszenia przyjmuje korpus ofic. 16 p. ul. Plac Poznański 9, codziennie od godz. 11 do 14-tej. (15000

Służąca z dobrem gotowaniem potrzebna. Adres Dziennik Bydgoski. (7938

Pomocnik (14997 handlowy branży kolonjalnej, umiejący dekorować okno, potrzebny zaraz. Podanie warunków kierować Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Kupiec".

Pomocnik piekar. - cukierniczy potrzebny zaraz. Walenty Kurek, Tczew, ulica Szopena 31. (14994

POSADY POSZUKUJĄ

2000 kaucji za posadę magazyniera, inkasenta lub inną. Oferty Dziennik Bydgoski pod „S. D.". (14992

Pianistka młoda z akordeonem wolna. Chojnice, poste restante A. Z. (14981

Trio damsko-męskie, akordeon wolne. Hotel Polonia, Chojnice. (14982

Pianista (14999 accordeon koncert jazz rutynowany. Dziennik Gdynia, pod „Wrzesień".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnia. Promenada 23.

2 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 31/1.

3—4 pokojowe: Warmińskiego 17—1.

5 pokojowe: Królowej Jadwigi 9.

I. IX. Sienkiewicza 13. portj.

Komfortowe odnowione 6-pokojowe natychmiast. Libelta 14. 14690

4 pokojowe (14814 mieszkanie, łazienka, przynależności, światło elektryczne, do wynajęcia. Nowy Rynek 8, parter.

2 pokoje wraz meblami sprzedam. Jezuicka 7/2. (15004

MIESZKANIA SZUKA

Obszerne 2 pok. lub 3 pok. mieszk. z wygodami, blisko Dworcowej lub Pomorskiej poszukuję. Cena podług umowy. Oferty pod „F." filja. (7954

DZIERŻAWY

Lokale jasne na biura, składy komisowe lub pracownię wraz mieszkaniem. Rynek Marsz. Piłsudskiego 20, Stobiecki. (14798

Z powodu zlikwidowenia mego przedsiębiorstwa budowlanego mam do wydzierżawienia tartak parowy i garbarnię położoną w Chojnicach na Pomorzu. Jan Lewandowski. (14897

Sklep kolonjalny wraz z restauracją w Tczewie zaraz tanio do wydzierżawienia. Zgłoszenia administracja Dziennika Bydgoskiego Tczew „50". (14993

Kiosk skład do wynajęcia. Malborska 5. (14975

Młyn wodny do wydzierżawienia. Oferty pod „3 500 zł". (7933

Ubikacje do wydzierżawienia. Sienkiewicza 43. (14922

POKOJE WOLNE

Pokój (8887 dobrze umeblowany jeden lub dwuosobowy, osobne wejście. Wileńska 6, m. 5.

Pokój (7935 miły 1 i 2 osobowy, całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5.

Pokój umeblowany, balkon, używaniem kuchni. Promenada 12—7. (7959

RÓŻNE

50 zł wynagrodzenia za zwrot książek skradzionych w dniu 8. VIII. Wełniany Rynek 12. (44965

Fortepian do ćwiczeń potrzebny. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. „Miesiąc". (7937

10 tys. zł. pożyczki lub udziałowca poszukuje eksport zbożowy. Zabezpieczenie hipoteczne. Oferty „Eksport" filja Dziennika Dworcowa. (7940

Zagubiono kartę rzemieślniczą Nr. Rej. P. Rz. 1011, wydaną 13, 12. 1929. (14990

Za długi poczynione przez żonę względnie dzieci nie odpowiadam. Franciszek Zieliński, Terespol. (14952

MATRYMONJALNE

Matrymonjalne znajomości w zamożnych sferach, szybko, solidnie, dyskretnie ułatwia znane z olbrzymiego doboru Międzynarodowe Biuro „Echo" Poznań, Sw. Marcin 68. Prospekt 50 groszy znaczkami. (14923

LETNISKA

Pensjonat Zbyszko w Orłowie (Gdynia) Plac Górnośląski 13 poleca pokoje à 2 zł dziennie, z całodziennem utrzymaniem 6 zł. Kuchnia Warszawska. (14160

OSTROŻNY.



— Przecież ja koledze w tej chwili nie mogę powiedzieć, że żona obdarzyła go trojaczkami.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.